0410

WYBORY 13-X-1985

MAGAZYN

PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35034

Kurier Szczeciński

16 stron!

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKRADZIONEJ NASZEJ RODZIE

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 6, 7, 8 WRZEŚNIA 1985 ROKU

Nr 174 (12 313) Rok założenia 1945 Nakład: 170 000 egz. Cena 10 zł

Stawka na obecność

ZGODNIE z kalendarzem wyborczym, dobiegły końca trwające od kilku tygodni w całym kraju obywatelskie zebrania konsultacyjne. Ich zasadniczym celem było wyłonienie z grona „kandydatów na kandydatów" tych wszystkich, którzy — zdaniem wyborców — najbardziej godni są zaszczytnego miana kandydata na posła. Były to więc jakby pierwsze eliminacje, po których — 13 października — odbędą się eliminacje zasadnicze — wybory. Ale przecież nie tylko o to chodziło tym wszystkim, którzy w miastach, wsiach, gminach i zakładach pracy, poświęcili część swego wolnego czasu na udział w przedwyborczym zebraniu konsultacyjnym.

Poza niezbędną, zgodną z pragmatyką wyborczą selekcją kandydatów — a przede wszystkim bliższym, osobistym poznaniem tych, spośród których przyjdzie nam wkrótce wybierać skład polskiego parlamentu — kampania zebrań konsultacyjnych przyniosła efekt trudny do przecenienia. Dowiodła bowiem, jaki jest prawdziwy kierunek zainteresowań społecznych. A także: jaka jest temperatura obywatelskich serc i umysłów.

Zdaję sobie sprawę, że są to wielkie słowa. Ale przecież nieraz powiada się z różnych stron, iż społeczeństwo polskie — zmęczone kryzysem i zawiedzione w swych oczekiwaniach — pogrą-

(Dokończenie na str. 2)

Zaglądamy w przyszły tydzień...

7 WRZEŚNIA jest 250 dniem roku. Słońce wzejdzie o 6.23, a zajdzie o 19.36.

13 WRZEŚNIA jest 256 dniem roku. Słońce wzejdzie o 6.32, a zajdzie o 19.22.

(Dokończenie na str. 2)

Na szczecińskich polach

Żniwne ostatki

Trwają wykopki ziemniaków

W WOJEWÓDZTWIE żniwa prawie dobiegły końca. W magazynach PZZ i WZSR znajdu je się przeszło 300 tys. ton zbóż, a skup ciągle jeszcze trwa. W rolnictwie czas jednak goni i teraz do najpilniejszych prac należą wykopki ziemniaków oraz zbiory buraków cukrowych.

MINISTERSTWO Rolnictwa ustaliło ceny skupu tegorocznych ziemniaków. Będą one wynosiły 800 zł za kwintal z dopłatą 150 zł za workowanie, przebranie materiału preferowanego w naszym regionie. Suma ta dotyczy ziemniaków kontraktowanych. Rolnicy, którzy nie podpisali umowy otrzymają za kwintal 650 zł.

Od kilkunastu dni trwają prace organizacyjne przy sporządzaniu umów przedsiębiorstw handlowych z producentami w celu zaopatrzenia mieszkańców Szczecina w kartofle na zimę. Niektóre zakłady pracy podpisują umowy bezpośrednio z kombinatami PGR.

ZBLIŻA się też tzw. „słodka

(Dokończenie na str. 2)

Wokół decyzji USA o przeprowadzeniu prób w kosmosie z bronią antysatelitarną

Nie ma działań bez odpowiedzi

BIAŁY DOM kilkakrotnie potwierdził, że decyzja prezydenta Reagana jest niezmienna i obowiązująca. Do końca września postawiony ma być krok w kierunku przesunięcia ewentualnego pola walki w przestrzeń kosmiczną. Przeprowadzona ma być próba zestrzelenia nie uzbrojonego satelity, krążącego wokół Ziemi, przy pomocy pocisku rakietowego ASAT.

PRÓBA ta ma się więc odbyć przy całkowitej symulacji warunków bojowych. Ogłoszenie tej decyzji akurat w tym czasie, zdaniem obserwatorów i komentatorów, nie było przypadkowe. Uznano, że jest to forma nacisku na ZSRR, wpłynięcia na uległość strony radzieckiej w przygotowaniach do listopadowego „szczytu" Gorbaczow — Reagan i rozpoczynającej się za kilkanaście dni III rundy rozbrojeniowej w Genewie.

(Dokończenie na str. 3)

◆ Akademia

◆ Imprezy rekreacyjne i sportowe

Dzień Kolejarza

Z OKAZJI Dnia Kolejarza 1985 oraz jubileuszu 40-lecia Pomorskiej DOKP zaplanowano wiele imprez kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych.

Jutro, 7 września, o godz. 17 w Klubie Studenckim „Trans" odbędzie się uroczysta akademia, podczas której sztandar Pomorskiej DOKP udekorowany zostanie Orderem Sztandaru Pracy II kl. przyznanym przez Radę Państwa szczecińskim kolejarzom. Nastąpi także dekoracja odznaczeniami państwowymi i resortowymi wyróżniających się kolejarzy. Akademię poprzedzi złożenie o go-

(Dokończenie na str. 2)

Rządowa posada — przepustką do literatury

Bestseller Davida Stockmana

CZY pamiętniki Davida Stockmana będą bestsellerem w zwykłym tego słowa znaczeniu, a więc czy rozejdą się w wie-

(Dokończenie na str. 3)

Protesty w RPA

Przeciw rasistowskiemu terrorowi

LONDYN PAP. Co najmniej 2 osoby zginęły w czasie wystąpień przeciwników apartheidu, do jakich doszło w zamieszkiwanych przez ludność kolorową przedmieściach Kapsztadu. Rozruchy objęły również centralną część miasta. Na wielu ulicach demonstranci wznieśli barykady, zza których odpierali ataki sił bezpieczeństwa. Uczniowie niemal wszystkich szkół dla „kolorowych" w Kapsztadzie i okolicznych miejscowościach nadal bojkotują zajęcia, protestując przeciwko systemowi segregacji rasowej.

Policja przeprowadziła kolejne aresztowania. Według oficjalnych danych, w ciągu ostatniego tygodnia zatrzymano 230 osób.

9 ofiar śmiertelnych

Wybuch w kubańskim magazynie amunicji

HAWANA PAP. Z przyczyn — jak podała Prensa Latina — „całkowicie przypadkowych" w Jaruco-San Jose miejscowości położonej na wschód od Hawany, w magazynie amunicji doszło do eksplozji, w wyniku której śmierć poniosło 9 osób, a jedna została ciężko ranna. Osoby, które poniosły śmierć należały do personelu zajmującego się przeglądaniem i przemieszczaniem zmagazynowanej tam amunicji.

Wybuch jednego z ładunków spowodował całą serię detonacji oraz pożary.

Dalsze ustalenia śledztwa w sprawie śmierci noworodków we Włocławku

Lekceważenie podstawowych zasad postępowania z lekami

WŁOCŁAWEK PAP. Prokuratura Rejonowa we Włocławku prowadzi w dalszym ciągu intensywne śledztwo w głośnej sprawie śmierci 8 noworodków w tamtejszym Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym.

JAK WYKAZAŁY wyniki szczegółowych badań histopatologicznych narządów pobranych podczas sekcji zwłok od sześciorga zmarłych dzieci, przyczyną ich zgonu był wstrząs septyczno-toksyczny. Nadal prowadzone są identyczne analizy w stosunku do dwojga pozostałych noworodków, które urodziły się z wadami rozwojowymi.

W Instytucie Leków w Warszawie wyhodowano i wyodrębniono — z próbek albuminy podanej dzieciom — zarazki, które przesłane zostały do Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie w celu dalszych badań.

BAKTERIE te znajdowały się w napoczętych butelkach z lekami, podanymi dzieciom na oddziale noworodków i wcześniaków włocławskiego szpitala. Wstrząs, jakiemu uległy zmarłe noworodki, spowodowany był nieprzestrzeganiem przez personel szpitalny podstawowych zasad aseptyki i reguł postępowania z lekami, szczególnie z podaną 8 sierpnia albuminą.

Przypomnijmy, że dotychczasowe ustalenia śledztwa i wyniki ekspertyz doprowadziły do przedstawienia zastępcy ordynatora oddziału noworodków, lekarzowi Marianowi Rzadkowolskiemu prokuratorskiego zarzutu nieumyślnego spowodowania śmierci 6 dzieci. Stwierdza się w nim, iż nie przestrzegał on zasad określonych w informatorze wytwórni surowic i szczepionek oraz instrukcji umieszczonych na opakowaniu i w ulotce leku „Albumina". Zobowiązywały one m. in. do szczególnego przestrzegania zasad aseptyki w przechowywaniu, przygotowywaniu, przetaczaniu i podawaniu 5-procentowego roztworu albuminy z glukozą. M. Rzadkowolski jest tymczasowo aresztowany.

Kolejne wybory najpiękniejszej

Miss Polonia wyruszyła na podbój Japonii

W TYCH dniach udała się do Tokio — via Paryż — Miss Polonia 85 **Katarzyna Zawidzka.** Weźmie ona udział w organizowanym po raz 25 konkursie **Miss International**, stanowiącym obecnie jedną z atrakcji wystawy EXPO 85.

Impreza odbędzie się 16 bm. w miejscowości Tsukuba, zaś okres ją poprzedzający kandydatki spędzą na swego rodzaju obozie treningowym. Niezależnie od wyborów Miss International, przeprowadzony zostanie także **konkurs na „Kostium XXI wieku".** Dla Polki zaprojektowano (Leszek Białowąs) i wykonano (Zbigniew Bogusz) niezwykły strój ze skóry, który można było podziwiać prezentowany przez Kasię w je-

(Dokończenie na str. 3)

W Wenezueli

Olimpiada Indian

MEKSYK PAP. W północno-wschodniej części Wenezueli w osiedlu Argauanmujo, odbyła się pierwsza w świecie olimpiada Indian. Uczestnicy tych igrzysk rywalizowali w dyscyplinach sportu, popularnych wśród rdzennych mieszkańców kontynentu amerykańskiego: w zapasach „makiritare", połowie ryb w rzece przy użyciu łuków i strzał oraz innych dziedzinach.

49 85

Interesujące propozycje telewizyjnej Dwójki

Wszystko dla wszystkich

„SIEDEMDZIESIĄT procent widowni telewizyjnej odbiera drugi program. To w znacznym stopniu determinuje charakter i kształt tego programu" — rozpoczął dyr. Napierała z pionu programowego Telewizji Polskiej konferencję prasową poświęconą ofercie, przygotowanej na najbliższy sezon dla sympatyków Dwójki.

Zasadniczo kształt tego programu nie ulegnie większym zmianom. Kontynuowane będą cykle, które zdobyły sobie ugruntowaną pozycję wśród telewidzów, zaplanowano interesujące powtórki, przygotowano nowe programy.

Planowana jest więc szczegółowa obsługa **Konkursu Chopinowskiego**, oparta o nowe nabytki techniczne telewizji (m. in. sprzęt do telewizyjnych nagrań stereo), które w przyszłości pozwolą na zakup lub wymianę atrakcyjnych programów z zagranicznych ośrodków. Zapowiadane jest prezentowanie w formie filmowej bądź programów rejestrowanych największych osiągnięć światowych w muzyce poważnej, co na pewno spotka się z doskonałym przyjęciem melomanów.

Szczególnie interesująco przedstawiają się plany działu filmowego. Dwójka wraca już do cyklów reżyserskich — w najbliższym czasie Werner Herzog i Woody Allen; kontynuowany będzie także „X zaprasza", w którym już niebawem zobaczymy **„Rudobrodego"** Kurosawy, **„Sieć"** Lumeta, **„Powrót do domu"** Hala Ashby'ego i filmy **Fassbindera.**

W końcu września, w popołudniowym paśmie, prezentowane będą wysokiej klasy dokumenty: angielski **„W poszukiwaniu zaginionych śladów"** i **„Cały świat jest sceną"** przygotowany przez wybitnego dramaturga Ronalda Harwooda.

W niedziele po południu będzie można obejrzeć seriale: **„Rycerze i rabusie"** T. Junaka, nową wersję **„Robin Hooda"** (prod. angielska) i propozycję brazylijskiej telewizji pt. **„Na obcej ziemi".**

Kontynuowane będą cykle „Oblicza polskiego kina" i „Opowieści o miłości". Wielu zwolenników znajdą zapewne powtórki słynnych **„Sześciu żon Henryka VIII"** i doskonałego serialu **„Ja, Klaudiusz".**

Dział reportażu i filmu dokumentalnego tylko dla Dwójki przygotował ponad 60 tytułów. Najwięcej można sobie obiecywać po serii programów pod umownym tytułem **„Współczesne głowy wawelskie"**, w którym wybitni naukowcy i intelektualiści polscy zajmą się komentowaniem dnia dzisiejszego współczesnych Polaków. Poza tym bogata oferta zagraniczna — głównie dotycząca Trzeciego Świata i prezentacja stolic krajów socjalistycznych.

Nie sposób wymienić tu wszystkich nawet najważniejszych planów Dwójki. Z przedstawianych propozycji wyłania się obraz programu przygotowanego dla ludzi, nie wymyślonego, ale rzetelnie próbującego sprostać potrzebom i zainteresowaniom nas wszystkich. Oby się udało!

Jacek STRZEMŻALSKI

Sportowy kalejdoskop

■ *DRUGA partia szachowego meczu o mistrzostwo świata pomiędzy Garri Kasparowem i Anatolijem Karpowem została odłożona po 41 posunięciach.*

■ *PRZECIWNIKIEM Matsa Wilandera w półfinale otwartych tenisowych mistrzostw USA rozgrywanych na kortach Flushing Meadow będzie John McEnroe.*

■ *W MECZU o piłkarski puchar Włoch, AS Roma wygrała na wyjeździe z Bari 3:0. Dwie bramki zdobył Giuseppe Giannini, jedną — Toninho Cerezo.*

■ *POLSCY siatkarze rozegrali w Tampere towarzyski mecz z reprezentacją Finlandii. Polacy wygrali 3:1.*

■ *DARIUSZ GUMOWSKI zakwalifikował się do ćwierćfinału bokserskich mistrzostw świata juniorów w Bukareszcie (waga 60 kg).*

■ *Z UDZIAŁEM zawodników z 45 krajów rozgrywane są w Montecatini strzeleckie mistrzostwa świata. Z reprezentantów Polski najlepiej spisała się Dorota Chytrowska, która po pierwszej serii prowadzi ex aequo z zawodniczką USA — Carlisle.*

■ *KAROL Koźbiel jest liderem międzynarodowych zawodów w wieloboju spadochronowym w Warnie. Koźbiel przed ostatnią konkurencją — crossem na dystansie 3 000 m — ma 3 488 pkt. i wyprzedza A. Glinkę (ZSRR) — 3 471 pkt.*

Tydzień

(Dokończenie ze str. 1)

IMIENINY OBCHODZĄ: 7 września (sobota) — Regina, Melchior i Ralf; 8 września (niedziela) — Maria, Radosław i Teofil; 9 września (poniedziałek) — Jacek, Piotr i Sergiusz; 10 września (wtorek) — Aldona, Łukasz i Mikołaj; 11 września (środa) — Dagna, Jacek i Piotr; 12 września (czwartek) — Maria i Gwidon; 13 września (piątek) — Eugenia, Apolinary, Filip i Jan.

WAŻNIEJSZE daty i wydarzenia: 7 września 1939 r. nastąpiła kapitulacja Westerplatte; 1960 r. zmarł Wilhelm Pieck, działacz partyjny i państwowy NRD, prezydent w latach 1949—1960; **8 września** br. do Liechtensteinu uda się z wizytą duszpasterską papież Jan Paweł II; w 1905 r. władze carskie straciły Marcina Kasprzaka, działacza SDKPiL; **9 września** przypada święto narodowe Bułgarii; w 1939 r. pod Ozarowem, w walce z hitlerowcami, zginął wraz z grupą współtowarzyszy Marian Buczek, działacz ruchu robotniczego, **10 września** 1930 r. władze sanacyjne osadziły w więzieniu wojskowym w Brześciu Litewskim grupę posłów opozycyjnych Centrolewu, a wśród nich Hermana Liebermana, Stanisława Dubois i Wincentego Witosa; **11 września** 1877 r. urodził się Feliks Dzierżyński, działacz polskiego i rosyjskiego ruchu robotniczego, radziecki działacz państwowy; w 1895 r. w USA został założony Związek Polaków w Ameryce; **12 września** 1920 r. urodził się Aleksander Kobzdej, malarz, grafik i architekt; w 1970 r. zmarł Jan Izydor Sztaudynger, poeta, dramaturg, tłumacz i satyryk; **13 września** 1940 r. Hans Frank wydał rozporządzenie o organizowaniu na terenie Generalnego Gubernatorstwa „żydowskich dzielnic mieszkaniowych" (gett).

HOROSKOP astrologiczny dla osób urodzonych między 7 a 13 września. W przeciwieństwie do Bliźniąt czy Wodnika, Panny wyraźnie trąca konserwatyzmem. Nie wynika to jednak z uwielbienia tego, co stare, lecz ze strachu przed tym, co nowe. W związku z tym Panna nie lubi zmieniać pracy, otoczenia czy mieszkania. Ceni spokój i uregulowany tryb życia. Sprawy seksu również traktuje nie co staroświecko, stąd może tylu starych kawalerów spod tego znaku. Mąż Panna jest spokojny, zrównoważony i wierny, ale na wielkie wzloty i uniesienia miłosne nie można u niego zbytnio liczyć. Szerzej o uczuciach i seksie w wydaniu osób spod tego znaku piszemy dziś na str. 8—9.

KLARA

Stawka na obecność

(Dokończenie ze str. 1)

żone jest w apatii. Mówi się też, że obywatelskie, społecznikowskie podejście do spraw dzielnicy, regionu, miasta czy też całego kraju, jest reliktem przeszłości — i dzisiaj już w gruncie rzeczy mitem. Ludzie chcą mieć dobrze i coraz lepiej, lecz oczekując tego, patrzą wyłącznie w górę. „Oni" — władza, rząd, administracja — zobowiązani są do myślenia i czynu, zaś „szary" obywatel ma święty przywilej pełnego wymagań oczekiwania. Takie głosy są nie tylko sprzeczne z logiką funkcjonowania społeczeństwa, ale także sprzeczne z rzeczywistością.

Obywatelskie zebrania konsultacyjne zadały kłam podobnym mitom. Po pierwsze — ludzie na zebrania przychodzili. Dobrowolnie, z własnej woli i ochoty. Frekwencja na zebraniach była duża. Po drugie — ludzie nie przychodzili jako milczący statyści. A nawet: nie jako surowi recenzenci, skłonni wyłącznie do szyderstwa bądź oklasków. Przychodzili jako pełnoprawni uczestnicy zebrania — i jako partnerzy tych, którzy zasiadali przed nimi, za kolorowym suknem stołu prezydialnego. Przychodzili, bo coś im leżało na sercu, bo coś ich irytowało bądź cieszyło. Bo mieli coś do powiedzenia i uznali, że trzeba to powiedzieć publicznie.

Mamy więc jeszcze jeden dowód na to, że ludzie, obywatele, potencjalni współgospodarze swego kraju, chcą być obecni. Pragną wpływać na bieg wydarzeń w swojej ojczyźnie. I naprawdę nieistotne, czy zabierali głos w sprawach wielkich, czy zupełnie drobnych. Nieważne, czy mówili mądrze — czy naiwnie, spokojnie — czy skacząc sobie do oczu. Liczy się dobra wola, aktywność, obecność. Bo stara to prawda, że tylko obecni mają rację.

Kazimierz ADAMSKI

Najwierniejszy...

POZNAŃ PAP. W Bibliotece im. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu otwarto 3 bm. wystawę pn. „Najwierniejszy — pies w literaturze" obejmującą ponad 120 pozycji literatury specjalistycznej polskiej i obcej oraz 200 książek z dziedziny literatury pięknej poświęconej problematyce psa, jako najwierniejszego przyjaciela człowieka. W ekspozycji znalazło się m. in. pierwsze polskie dzieło kynologiczne z 1618 roku, którego autorem jest pisarz Jan Ostroróg.

Z ukosa

Pełny szpan

NIEDAWNO rozpoczął się nowy rok szkolny. Z tej też okazji uczestniczyliśmy w jego inauguracji w jednej ze szczecińskich podstawówek na Pogodnie. Widok, jaki ujrzeliśmy przed szkołą, przypominał **olbrzymi parking samochodów wszystkich marek świata.** To niektórzy rodzice wykorzystali ten dzień do zademonstrowania innym swojego statusu majątkowego i przywieźli dziecko wozem do szkoły, chociaż często mieszka ono kilkaset metrów od niej... Okoliczne ulice zatłoczone były Mercedesami, Hondami, Toyotami, Fordami, że o krajowych już nie wspomnę...

Szkoda tylko, że właśnie większość z tych rodziców, którzy tak wspaniale zaszpanowali w tym dniu, nie pokazuje się w szkole już więcej, mimo że ich pociechy czasami mają problemy z nauką.

(MK)

Żniwne ostatki

(Dokończenie ze str. 1)

kampania". Szczecińskie cukrownie rozpoczną pracę u schyłku września. Jak twierdzą specjaliści, tegoroczne buraki cukrowe są dorodne, o wiele większe niż w ub. roku. Spodziewamy się zbiorów wynoszących ponad 300 kwintali z hektara.

W WIELU przedsiębiorstwach rolnych, spółdzielniach produkcyjnych i kółkach rolniczych odbyły się już uroczystości dożynkowe. W najbliższą niedzielę w Pyrzycach, staraniem Zarządu Wojewódzkiego ZSMP, odbędą się **Wojewódzkie Dożynki Młodzieżowe.** Będzie to impreza połączona z miejsko-gminnymi dożynkami w najbardziej towarowej gminie naszego województwa. W programie, oprócz tradycyjnego korowodu, przewidywane są występy artystyczne, wystawy sprzętu rolniczego, kiermasze i zabawa ludowa. Na uroczystości odbędzie się też podsumowanie konkursu ZSMP „Każdy kłos na wagę złota". Młodzież zresztą w kołach wydatnie pomogła rolnikom w tegorocznych żniwach. Jej wkład i wykonane prace liczą się w setki tys. złotych.

E.

Z kroniki sądowej

Koncesje za łapówki(?)

PROKURATURA WOJEWÓDZKA w Szczecinie zakończyła śledztwo i skierowała akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Świnoujściu przeciwko Stefanowi M., b. kierownikowi Wydziału Komunikacji w tym mieście. Staje on pod zarzutem przyjęcia łapówek od taksówkarzy w zamian za załatwienie koncesji na transport zarobkowy. Odpowiadać będzie z aresztu, w którym decyzją prokuratora znalazł się w maju br.

NA ślad afery wpadli funkcjonariusze RUSW w Świnoujściu w początkach br. Do MO dotarła informacja o tym, że taksówkarze dzielą się między sobą uwagami na temat działalności Stefana M. Ponoć za gotówkę (od 20 do 50 tys. zł, oraz prezenty w naturze) można było u niego załatwić m. in. anulowanie zatrzymania koncesji za wykroczenia.

URZĘDNIKA wzięto pod obserwację, przesłuchano też kilku spośród świnoujskich taksówkarzy. Jeden z nich zeznał, że Stefan M. obiecywał mu przywrócenie koncesji w zamian za „odpalenie procentu od zarobków".

W toku śledztwa wyszło na jaw, iż kilku innych taksówkarzy przekazywało Stefanowi M. pieniądze w zamian za załatwienie różnych spraw związanych z transportem zarobkowym. Stefana M. obciąża również zignorowanie polecenia Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego, który nakazał wstrzymanie wydawania koncesji na taksówki w Świnoujściu. Na podstawie decyzji kierownika, w Świnoujściu wydano 10 kolejnych zezwoleń na transport zarobkowy.

PROKURATOR zarzuca Stefanowi M. przyjęcie łapówek na kwotę 210 tys. zł i 100 dolarów USA. Oskarżony natomiast od początku zaprzecza, by kiedykolwiek je brał. Podczas jednego z przesłuchań oznajmił, iż „nigdy od nikogo nie żądał pieniędzy, ani innych korzyści materialnych".

Podobnie Stefan M. zeznawał podczas konfrontacji z osobami, które — jak twierdzą — dawały mu korzyści materialne. Oskarżony uważa, że padł ofiarą pomówień.

Sprawa ta nabrała rozgłosu w Świnoujściu. Czy Stefan M. jest przekupnym urzędnikiem? Na to pytanie powinien dać odpowiedź proces sądowy.

(WiJ)

Śmierć w basenie przeciwpożarowym

WCZORAJSZEGO popołudnia we wsi Kozin gm. Przelewice, miejscowy rolnik, 81-letni Kazimierz K. przeszedł przez ogrodzenie zabezpieczające basen przeciwpożarowy leżący na terenie miejscowego PGR, aby wypędzić z wody stadko gęsi. Mężczyzna pośliznął się, wpadł do basenu i utonął. Zwłoki topielca udało się wydobyć dopiero po wypompowaniu wody przez Straż Pożarną.

(ap)

Dzień Kolejarza

(Dokończenie ze str. 1)

dzinie 14 wieńców pod Pomnikiem Wdzięczności.

TAKŻE jutro o godz. 10 na strzelnicy KKS „Pionier" przy ul. Sowińskiego rozpocznie się Turniej Brydża Sportowego. W dniach 7—8 września w ośrodku wypoczynku niedzielnego w Witowie zarząd zakładowy ZSMP organizuje III Węzłową Spartakiadę Młodzieży. Natomiast w niedzielę, 8 września, o godz. 9 na strzelnicy przy ul. Sowińskiego rozpoczną się zawody strzeleckie organizowane przez KKS „Pionier". Na tym samym stadionie o godz. 15 rozpoczną się pokazy akrobatów sportowych.

Koła PZPW „Kolejarz" i „Hetman" zapraszają natomiast 15 września o godz. 15 na Kanał Parnicki (naprzeciw Elektrowni Pomorzany) na jubileuszowe okręgowe zawody wędkarskie o puchar naczelnego dyrektora Pomorskiej DOKP. Także w niedzielę, 15 bm. w Teatrze Letnim (Park Kasprowicza) odbędzie się o godz. 14 koncert zespołów artystycznych Domu Kultury Kolejarza.

(wit)

KOMUNIKAT

Huta „Szczecin"

informuje wszystkich indywidualnych nabywców cementu, że z przyczyn techniczno-produkcyjnych

przedłuża się przerwę w Punkcie Sprzedaży Detalicznej Cementu do dnia 30 września 1985 r.

Po przerwie, sprzedaż detaliczna cementu będzie dokonywana wyłącznie mieszkańcom z woj. szczecińskiego na podstawie dowodu osobistego i z załadunkiem na samochody tylko z rejestracją szczecińską oraz będzie limitowana do wysokości max. 150 ton dziennie.

8201-K

Przed zamojskim arsenałem

Interesująca wystawa militariów

ZAMOŚĆ PAP. W Zamościu, przed pochodzącym z końca XVI wieku arsenałem, stworzono wystawę plenerową uzbrojenia wojska polskiego w latach II wojny światowej. Zaprezentowano pochodzące z tamtego okresu cztery działa, czołg, transporter opancerzony, haubice i moździerz. W najbliższym czasie planuje się rozszerzenie ekspozycji o kolejne militaria. Będzie wśród nich kilka samolotów, katiusze oraz działa.

Zamojski arsenał wzniesiony został wg projektu głównego architekta renesansowego grodu — Bernarda Morando. Hetman Jan Zamoyski gromadził w nim trofea zdobywane w czasie zwycięskich bitew. Obecnie w odrestaurowanej zbrojowni mieści się muzeum historyczno-wojskowe. Prezentowane są w nim dzieje zamojskiej twierdzy na tle historii innych fortyfikacji bastionowych tego typu w Polsce. Ekspozycję wzbogacono XVII-wiecznymi lufami armatnimi oraz starymi dokumentami dotyczącymi historii miasta.

Nie ma działań bez odpowiedzi

(Dokończenie ze str. 1)

Tymczasem ogłoszone przez agencję TASS oświadczenie kładzie kres tym spekulacjom. Szantaż nie jest możliwy. W spokojny, rzeczowy sposób poinformowano opinię publiczną, że przeprowadzenie wspomnianej próby z rakietą antysatelitarną automatycznie zwalnia Kraj Rad od ogłoszonego przed dwoma laty jednostronnego moratorium o niewprowadzaniu w przestrzeń kosmiczną systemów antysatelitarnych.

Klimat towarzyszący przygotowaniom do spotkań radziecko-amerykańskich staje się chłodniejszy.

Z jednej strony ZSRR dokłada maksimum starań, by M. Gorbaczow i R. Reagan wrócili z Genewy głosząc światu postęp w kwestii najistotniejszej: dialogu rozbrojeniowym. Wyrazem tych starań są m. in.: sierpniowe moratorium w sprawie wstrzymania się od przeprowadzania prób jądrowych, realistyczny, przepojony rozwagą i odpowiedzialnością wywiad radzieckiego przywódcy dla amerykańskiego tygodnika „Time" czy wreszcie przygotowania do jubileuszowej, 40 sesji ONZ. Na jej forum ZSRR zamierza przedstawić wszystkim państwom możliwości współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej.

Drugi biegun wyznacza stanowisko administracji waszyngtońskiej: przeprowadzenie demonstracyjnej eksplozji jądrowej, już po radzieckim moratorium w tej sprawie, zapowiedź próby z rakietą ASAT czy niezmienność stanowiska prezydenta Reagana w kwestii SDI (inicjatywy obrony strategicznej).

Trudno się dziwić, że oświadczenie agencji TASS jest przedmiotem szerokiego zainteresowania całego świata. Zwraca się uwagę na logiczne uporządkowanie w szeregu przyczynowo-skutkowym argumentacji decyzji: dlaczego i kiedy Kraj Rad czuć się będzie zwolnionym od swoich zobowiązań w zakresie nieprzeprowadzania podobnych prób ze środkami antysatelitarnymi.

-Proszę niech pan siada, panie kolego! TZ /RFN/

Jeżeli dojdzie do eskalacji spirali zbrojeń, do przeniesienia ich w kosmos, nasuwa się pytanie: z czyjej to nastąpi winy? Oświadczenie agencji TASS zawiera precyzyjną odpowiedź.

Marek RYCZKOWSKI

Problem militaryzacji kosmosu

Premier Hiszpanii przeciwko planom USA

PEKIN PAP. Premier Hiszpanii Felipe Gonzalez, który przebywa w Pekinie z wizytą oficjalną, rozmawiał w czwartek z premierem ChRL Zhao Ziyangiem (Czao Cy-jang). W rozmowie tej Gonzalez skrytykował amerykańskie plany militaryzacji kosmosu — tzw. wojny gwiezdne. Zdaniem premiera hiszpańskiego, ta reaganowska koncepcja nie stanowi właściwego zabezpieczenia przed groźbą wojny atomowej.

Również szef rządu chińskiego wypowiedział się przeciwko militaryzacji przestrzeni kosmicznej.

Przegląd wydarzeń

● NOWY premier Egiptu, Ali Lofti mianował członków swego gabinetu. W skład nowego rządu wchodzi 30 ministrów. Na stanowiskach szefów najważniejszych resortów nie nastąpiły zmiany.

● STANY ZJEDNOCZONE dostarczyły salwadorskiemu reżimowi Napoleona Duarte dalszych 12 śmigłowców wyposażonych w szybkostrzelne działa i noktowizory.

● OD początku tego roku w Gwatemali zginęło 239 patriotów występujących przeciwko proamerykańskiemu reżimowi Oscara Mejii. Autorami tych zabójstw byli żołnierze i ugrupowania terrorystyczne działające za zgodą władz.

● WOJSKA pakistańskie ostrzelały patrole indyjskich wojsk granicznych.

● RZĄD egipski odrzucił prośbę sudańskiej rady wojskowej o ekstradycję obalonego podczas kwietniowego zamachu stanu byłego prezydenta Sudanu Dżafara Nimejriego.

● RZECZNIK wojskowy w Bagdadzie podał, że w czwartek samoloty irackie bombardowały irański port przeładunkowy ropy naftowej na wyspie Charg. Był to piąty atak lotniczy na wyspę Charg w ciągu 3 tygodni.

● Z OFICJALNĄ przyjacielską wizytą do Moskwy przybył minister obrony narodowej Wietnamu gen. armii Van Tien Dung.

W STOLICY Estońskiej SRR — Tallinie odbył się 10 już rajd samochodów-staruszków. Ich właściciele zrzeszeni są w klubie UNIC i oni też organizują te ciekawe pokazy. Jedną z ciekawostek tegorocznego rajdu był zrobiony na początku naszego stulecia samochód-zabawka straży pożarnej.

CAF-TASS

Tajemnica zatopionego statku pasażerskiego

NOWY JORK PAP. Czy liniowiec brytyjski „SS Republica", spoczywający od 76 lat na dnie oceanu u wybrzeży USA, w pobliżu Nantucket, zawiera ładunek złotych monet wartości kilkudziesięciu milionów dolarów? Hipotezę tego rodzaju wysunął były nurek z Brooklynu, Martin Bayerle, który od 10 lat zbierał dane na temat statku, który zatonął w 1909 r. w wyniku zderzenia ze statkiem włoskim.

OPIERAJĄC się na dokumentach dotyczących przeprowadzanych w tym okresie transakcji złotem Bayerle stwierdził, że przed wyruszeniem „SS Republica" w drogę z Nowego Jorku bank francuski wyasygnował sumę 3 mln dolarów tytułem pożyczki dla cara Mikołaja II przeznaczonej na reperację dróg i umocnienie armii.

Koszt operacji wydobycia „SS Republica" wynieść ma kilka milionów dolarów. Beyerle zaangażował już ekipę nurków i kompletuje sprzęt do badań podwodnych, zawierający m. in. dwa podwodne roboty wyposażone w wideokamery.

Statek spoczywa na głębokości 79 m w rejonie oceanu słynącym z obfitości rekinów. Częściowo jest pogrążony w piasku, zachował się jednak w doskonałym stanie, a jego główny pokład jest prawie nienaruszony.

Na pokładzie „SS Republica" znajdowało się ponad 900 bogatych pasażerów amerykańskich, udających się w rejs po Morzu Śródziemnym. W 15 godzin po wypłynięciu z Nowego Jorku nastąpiło fatalne zderzenie z włoskim statkiem „Florida". Pasażerowie i załoga zostali przewiezieni na ląd, statek zaś poszedł na dno z całym ładunkiem. Zginęło 6 osób.

Rekin — rekordzista

LONDYN. Według doniesień z Canberry, dwóch rybaków australijskich wydobyło rekina, który — jak sami orzekli — napawał ich przerażeniem. W dodatku był to rekin-tygrys, najbardziej niebezpieczny z tych ludojadów morskich.

Na brzegu okazało się, że zdobycz miała 4,1 m długości i ważyła 462 kg.

Niebawem okazało się, że był to największy ze złowionych w historii rekinów-ludojadów.

Poprzedni rekord ustanowiony został 28 lat temu. Wówczas to złowiony rekin-ludojad ważył 461 kg.

Pierwsze kroki z aluminiowym sercem

WASZYNGTON PAP. Michael Drummond, najmłodszy na świecie człowiek ze sztucznym sercem przeszedł 12 kroków przy pomocy osób towarzyszących. Jak stwierdził lekarze, piąta doba po operacji przeszczepienia sztucznego serca 25-letniemu sprzedawcy przyniosła zdecydowaną poprawę stanu jego zdrowia.

Lekarze ze szpitala w Tucson w stanie Arizona, gdzie przebywa pacjent po operacji, stwierdzili, że operacja przeszczepienia sztucznego serca „Jarvik-7", zbudowanego z aluminium i tworzyw polluretanowych, ma charakter przejściowy. Lekarze oczekują na możliwość przeszczepienia Drummondowi naturalnego serca, do czego byłby ongotowy już za kilka dni. Uzależnione jest to m. in. od uzyskania serca, które odpowiadałoby parametrami organizmowi Drummonda.

W sześć dni po operacji chory zjadł pierwszy normalny posiłek oraz rozpoczął oddychanie bez pomocy respiratora.

Miss Polonia

(Dokończenie ze str. 1)

dnym z wydań telewizyjnego Studia Lato. Składa się na nie go tunika z cienko wyprawionej skórki w kolorze wiśniowo-brązowym, fantazyjny wytłaczany kaftan, buty-worki oraz dodatki w postaci opaski na rękę i „muchy". Miss uważa, iż ceniący sobie rękodzieło i surowce naturalne Japończycy po winni uznać klasę „Tuniki 2001". My życzymy sobie aby poznali się także na urodzie Polki.

Wyborom w Tsukubie patronuje japoński... MSZ, a jednym ze sponsorów jest znana firma Toyota. Dla zwyciężczyni przygotowano efektowną koronę z 14-karatowego złota, ozdobioną 740 perłami (tymi ze słynnych japońskich hodowli), ale jest to **nagroda przechodnia**. Główną natomiast stanowi kilka tysięcy dolarów.

* * *

W tym roku odbędą się jeszcze jedne wybory Miss — tym razem będzie to znany Lidii Wasiak londyński konkurs **Miss World**. Pojedzie na niego wicemiss Joanna Niedorezo. **(m)**

Miłość w gondoli

RZYM PAP. Dwie młode wenecjanki oferowały swe wdzięki osamotnionym turystom, obiecując im niezapomniane noce w... gondoli. Kolejni amatorzy romantycznej (niestety płatnej) miłości będą musieli odejść już z kwitkiem, ponieważ policja wenecka ukróciła właśnie nocną działalność pań o wdzięcznych imionach Cinzia i Tiziana, zdradzonych przez ich kolegów — gondolierów, którzy uważają, że gondola powinna pozostać przede wszystkim środkiem lokomocji.

Cinzia, silniejsza, wiosłowała. Czasami panienki organizowały „wieczór galowy" — robiły swym gościom całonocną wycieczkę wokół laguny. W „skromna" opłatę 460 dolarów wliczone było także... wino i aperitif.

Bestseller Davida Stockmana

(Dokończenie ze str. 1)

lotysięcznym nakładzie, przekonamy się wiosną przyszłego roku. Tymczasem wiadomo, że spośród wszystkich, którzy z amerykańskich gabinetów maszerują do literatury, Stockman przeszedł z największym zyskiem. Po złotym dywanie — chciałoby się rzec...

Były szef Federalnego Biura Zarządzania i Budżetu, jeszcze do lipca główny specjalista w amerykańskim systemie planowania i pierwszy autor wszystkich preliminarzy budżetowych administracji Ronalda Reagana, ma otrzymać okrągłe 2 miliony dolarów za książkę wspomnieniową **„Triumf polityki"**. Tytuł już jest, rachunek też, dzieło natomiast dopiero się pisze. Będzie to fascynujące, osobiste i odkrywcze studium procesów politycznych i władzy w naszym kraju" — oświadczył z wiarą Edward L. Burlington (z wydawnictwa Harpera i Rowa).

Stockman dostanie za swoje pamiętniki dwa razy tyle, co pani Ferraro, zeszłoroczna kandydatka na urząd wiceprezydenta, dwakroć tyle, co spiker Izby Reprezentantów, Tip O'Neill, który zasiądzie do pisania po zakończeniu bieżącej kadencji, 100 procent więcej niż w konkurencyjnym wydawnictwie wzięła za swoje wspomnienia energiczna pani ambasador, Jeanne Kirkpatrick, która liczyła na prominentne stanowisko rządowe po opuszczeniu amerykańskiej misji przy ONZ.

Sprawa Davida Stockmana daje pewien wgląd w technikę tworzenia sensacji na amerykańskim rynku wydawniczym. **„Byliśmy z panem Stockmanem w kontakcie od dłuższego czasu** — ujawnił Brooks Thomas, szef wydawnictwa Harpera. — **Kontrakt podpisaliśmy w dzień potem, jak złożył on dymisję".**

Oznacza to, że wraz z nominacją rządową każdy ważniejszy urzędnik państwowy otrzymuje **ofertę wydawniczą**. Niektórzy wystawiają się na licytację. O prawo do druku wspomnianych pań i przywódcy kongresowego ubiegało się 5 największych wydawnictw. Milionowa cena była pochodną wzajemnego licytowania się.

KARIERA państwowa, gwarantuje miejsce w literaturze bez względu na jej przebieg. Bohaterowie „Watergate" prawie wszyscy zrobili majątek na opisach swojego udziału w aferze.

Dzieło Davida Stockmana może zaiste być interesujące, ma zapewne także wgląd w filozofię i — co ważniejsze — mechanikę „reaganomiki", której Stockman był pierwszorzędnym realizatorem. Jemu właśnie przypisuje się ujawnienie faktu, że wielomiliardowy deficyt budżetowy był przez ekipę Reagana celowo konstruowany, aby **„przygotować zespół argumentów na rzecz obcięcia wielu niepożądanych przez rząd programów".**

W lipcu David Stockman zaprzeczył, jakoby miał wypowiedzieć te słowa. Był wtedy jeszcze urzędnikiem państwowym. Stockman — autor, może być bardziej szczery.

Cała sprawa może mieć też ogromne znaczenie polityczne. Jeśli onegdajszy rządowy autorytet potwierdzi ową opinię, wyborcy zorientują się, kto i co stoi za kilkuletnimi już cięciami w programach socjalnych. **Sprawa może przeważyć przyszłoroczne wyniki wyborów do Kongresu i późniejsze wybory na prezydenta.** W końcu za 2 miliony dolarów wydawnictwo ma prawo liczyć na autentyczną sensację, zaś wysoka kwota mogła być ceną za zmianę zasad lojalności dzisiejszego aspiranta literackiego.

Grzegorz WOŹNIAK (Interpress)

WYBORY 13-X-1985

Pragmatyzm idealny?

O ostrożności władzy, megalomanii rodaków, ideale państwa, porozumieniu — rozmowa z prof. Mikołajem Kozakiewiczem

PROFESOR MIKOŁAJ KOZAKIEWICZ. Filozof, socjolog, pisarz, publicysta. Postać ciekawa, kontrowersyjna i znana wszystkim, którzy śledzą życie społeczno-polityczne naszego kraju. Mówi o sobie, że natura pozbawiła go „gruczołu władzy", a więc nie chce robić kariery polityka. Nie znaczy to jednak, że stroni od uczestnictwa i wyrażania opinii w istotnych sprawach publicznych — nawet jeśli jego spostrzeżenia są gorzkie i niepopularne. Jest zwolennikiem społecznego kompromisu i rzecznikiem celowego porozumienia zwaśnionych. Niezależny w sądach i poglądach, co oznacza, że jego zdanie często odbiega od oficjalnych stanowisk gremiów do których należy — ZSL-u, PRON-u, środowiska profesorskiego. Twierdzi, że jest idealistą, ale do ideałów politycznych radzi dążyć posunięciami pragmatycznymi, racjonalnymi i realnymi. **Przyjął propozycję kandydowania do Sejmu, gdyż chciałby współkształtować nieobojętną mu rzeczywistość.** Profesor jest przekonany, że poseł ma dostatecznie dużą samodzielność, bo sprawdził, że od 1980 r. „naciski" na posłów zdarzały się tylko incydentalnie. Chce więc spróbować czynnie wpływać na rozwój społeczno-polityczny kraju. Pragnie głębokich przemian...

— Jakich panie profesorze?

— Chciałbym aby zmienił się sposób sprawowania władzy, czyli system praktycznego realizowania naszego ustroju. Musi zwiększyć się rola społeczeństwa w zarządzaniu krajem, przy zachowaniu zagwarantowanej konstytucyjnie — przodującej roli partii w życiu politycznym.

— Jak pan to widzi w praktyce?

— Dokładnie tak jak brzmi to w deklaracjach — partia inspiruje, działa poprzez swoich przedstawicieli, ale nie rządzi. Powinna mieć wyjątkową pozycję gwaranta ustroju społecznego, bo należymy do określonego sojuszu politycznego i taka rola partii jest dla mnie bezsporna. Ale bezsporne jest i to, że partia nie może „wyręczać" i zastępować w decyzjach ani w praktycznych rozwiązaniach Sejmu, rządu, ciał kolegialnych czy nawet dyrektora fabryki. Społeczne postulaty unowocześniania systemu rządzenia i zarządzania — powiedzmy to otwarcie — są w pewnym stopniu wcielane w życie, ale dla mnie ciągle nie jest jasne, czy zmierzamy do „generalnego remontu" systemu, czy mamy zadowolić się „naprawami bieżącymi". Jeśli reformy nie będą przeprowadzone do końca, znowu znajdziemy się „na zakręcie", ponieważ dawny system nie przystaje już do wysokiego poziomu świadomości, wykształcenia, a nawet kultury politycznej części społeczeństwa i nie będzie w stanie — wobec postępu rozwoju społecznego — realizować celów, jakie przed sobą stawia. Dla przykładu: jak pogodzić komputeryzację z reglamentacją informacji? Nie jest to zresztą tylko nasz problem, ale światowy.

— U nas pewne kroki się czyni...

— Słusznie — kroki. Ale unikamy podejmowania spraw bardzo istotnych. Np. istnienia opozycji rozumianej nie antyustrojowo, ale jako odmienne widzenie i osąd problemów gospodarczych czy społecznych. A tego typu opozycja wobec różnych szczebli rządzenia jest faktem. Mówiąc „opozycja" mam na myśli zarówno tych, którzy uznają konstytucyjne zasady swego państwa, jak i tych, którzy pod ideologicznymi zasadami ustroju podpisują się bez zastrzeżeń, ale mają inny pogląd na metody i sposoby efektywnego wcielania tych zasad w życie. Są ludzie co mają zastrzeżenia do metod już nawet na poziomie fabryki. Takim trzeba pozwolić działać.

— TO życzenia pod adresem zmian w rządzeniu i zarządzaniu. A co do postaw społecznych?

— Mam zastrzeżenia co do pewnych cech mentalności rodaków. Jest u nas absolutnie nieuzasadniona megalomania, która sprawia, że z wysoka patrzymy na inne narody — nawet jeśli mają wyższe osiągnięcia techniczne i kulturalne. Ponadto Polak ma przekonanie, że cały świat go podziwia i powinien witać jako bohatera. Tymczasem świat go lekceważy głęboko, bo wszędzie liczy się ekonomiczna siła, dobra organizacja, sprężystość i dyscyplina społeczna. A u nas? Mało kto chce dobrze pracować, ale wszyscy chcą lepiej żyć. Zazdrościmy zamożnym krajom zachodnim dobrobytu, ale rzadko wiemy jak tam ludzie dobrze i ciężko pracują. Nie ma nic za nic. Trzeba wybierać: albo żyć wyzbnie i mieć dużo wolnego czasu — nawet w miejscu pracy — albo harować. Jeśli wybierzemy wygodę to nie można mieć pretensji, że nie mamy tyle — zbiorowo i pojedyńczo — co ciężko pracujące społeczeństwa.

— A może taka mentalność to także jedna z barier demokratyzacji?

— W pewnym sensie tak. Jeden rok pełnej i nie kontrolowanej swobody błyskawicznie doprowadził do anarchii. Ale gwałtowny proces zmian nigdy nic dobrego nie przynosi. W „Solidarności" też bardzo szybko przecież zastanawiały dyrektywy odgórne, polecenia, tłumienie odrębnego zdania. Demokracji trzeba się po prostu uczyć i stopniowo wdrażać ją w życie polityczne.

— JEST pan zwolennikiem „małych kroczków"?

— Nie chodzi mi o małe kroczki, ale o ciągły proces edukacji demokratycznej.

— To wymaga czasu. Jakie więc teraz mamy szanse na porozumienie społeczne?

— Nie ma żadnej możliwości traktowania porozumienia jako jednorazowego aktu, np. podpisania jakiegoś generalnego dokumentu. Nie widzę sygnatariuszy. Zostaje więc porozumiewanie się w konkretnych sprawach zainteresowanych grup ludzi. I myślę, że ono się ciągle dokonuje.

— OPADŁY emocje i doszedł do głosu rozsądek?

— Emocje wygasły, a zaczyna działać to co nazywam — zapożyczając określenie z inżynierii — „zmęczeniem materiału". Po stronie władzy przejawia się to w gotowości do realizacji programów społecznych, a po stronie opozycji w chęci wyjścia z izolacji „drugiego obiegu" — bez konieczności ideologicznego deklarowania się, ale już także bez antyustrojowej agresji.

— I „zmęczenie materiału" ma być szansą na porozumienie?

— Jest to tylko czynnik sprzyjający i umożliwiający kompromis. Likwiduje konflikty ostre, ale nie utajone.

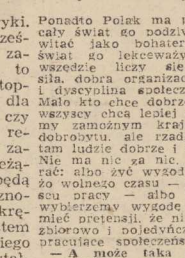

— A co jest warunkiem koniecznym do porozumienia?

— Zaufanie. Zarówno społeczeństwa do władzy, jak i władzy do społeczeństwa. Tymczasem panuje wśród nas apatia i niewiara w skuteczność „instrumentów", jakie społeczeństwo otrzymuje w celu swojego upodmiotowienia. A władza realizując programy społeczne od razu „zabezpiecza się" przy wprowadzaniu ich w życie — co bywa odczytywane jako wycofywanie się z reform, a intencje władzy nie są do końca wyartykułowane. Nie mówiąc o tym, że do niektórych gmin czy miast prowincjonalnych przemiany wywołane przez wydarzenia lat 1980—1981 w ogóle nie dotarły.

— Jak więc się przekonywać?

— Tylko poprzez widoczne fakty świadczące o skuteczności rządów i o wiarygodnych intencjach. Sytuacja rynkowa już przekonuje o nieistnieniu groźby głodu. O demokratyzacji życia świadczy mniejsza liczba krzywd społecznych, większa swoboda wypowiadania myśli — ludzie na zebraniach mówią już przecież inaczej... jeszcze tylko muszą sobie uzmysłowić, że to nie członkowie rządu produkują kable i warto zyskać zaufanie rządzących lepszą pracą.

— A jak zapobiegać konfliktom utajonym?

— Temu może sprzyjać jawność życia społeczno-politycznego. Załatwianie racji za — i przeciw każdemu rozwiązaniu. A powiedzmy szczerze, iż słuszności nie ma nigdy tylko jedna strona.

— Jest pan zwolennikiem kompromisu, bo „prawda leży pośrodku"?

— Po prostu w zależności od miejsca, jakie zajmuje się w systemie społecznym ten sam fakt można ocenić inaczej. No, firmy polonijne. Pomogły opanować krytyczny stan rynku, ale działają na zasadzie przedsiębiorstw kapitalistycznych. Bogacąc się budzą sprzeciw robotników, który z kolei stymuluje władze do ukrócenia firm polonijnych. I robi się błędne koło. Nie ma wyjść bezspornie dla wszystkich dobrych w większości sytuacji społecznych. Można szukać tylko rozsądnego kompromisu i minimalizować zło, a i tak znajdą się niezadowoleni.

— MA pan swój ideał państwa?

— Twierdzę, że „idealnego" państwa nie ma. Na Zachodzie jest przecież 35 proc. bezrobotnych wśród młodzieży, terroryzm i Pretoria. Dlatego przyjmuję ten ustrój, w którym żyję i przyzwyczaiłam się jak można wykorzystać możliwości, jakie przecież tkwią w socjalizmie, dla najlepszego rozwoju mojego społeczeństwa — z minimalizacją zła, które każdy ustrój ze sobą przynosi. Interesuje mnie po prostu, w jakim kraju ma żyć mój 15-letni syn i 19-letnia córka.

— Jest pan optymistą co do przyszłości?

— Oczywiście. Uważam, że jest nieprawdopodobieństwem, aby 37-milionowy naród skazał się na zagładę, a państwo dopuściło do swojego upadku nie usiłując temu przeciwdziałać. Mamy przecież strategiczne miejsce w Europie, odpowiedni potencjał ekonomiczny i światłe umysły. Mamy oparcie w sojuszniczym bloku, który jest zainteresowany Polską jako silnym jego ogniwem. Układ Warszawski uspokaja mnie co do trwałości naszych granic. Są więc pełne i trwałe warunki do rozwoju, większe niż kiedykolwiek, ale to jeszcze nie gwarancja rozwoju. Czy się rozwiniemy to już zależy od nas.

Bogdan Suchodolski — pedagog, uczony, działacz społeczny

„Człowiek to świat człowieka"

MIAŁ 23 lata, kiedy ukończył studia z tytułem doktora filozofii. Studiował historię literatury i filozofię w Krakowie, Warszawie, Berlinie, Paryżu i Raperswilu, co dało przyszłemu uczonemu szeroki, powiedzieć można bez przesady, europejski horyzont myślowy. Jednakże od razu nie pozostał na żadnej z tych uczelni. Czasy dla startu młodego naukowca nie były sprzyjające. Podejmuje pracę nauczyciela w szkolnictwie średnim i na stanowisku tym pozostanie przez blisko trzynaście lat. Był to jednak czas, który miał owocować nie tylko praktyką, nie tylko bezpośrednimi obserwacjami pedagogicznymi, ale także wyborem problemów, jakimi miał w przyszłości zajmować się od strony naukowej.

JAKO NAUCZYCIEL, w 1937 r. wydaje swoją pierwszą książkę — „Uspołecznienie kultury". Zmienia też zajęcie — przez pewien czas pracuje jako urzędnik w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, aby w 1938 r. objąć katedrę pedagogiki na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Wojna, a lata okupacji spędzał w Warszawie, nie przerwała jego pracy pedagogicznej. Szybko włączył się w nurt tajnego nauczania na kursach uniwersyteckich. Zaś po wyzwoleniu, w zburzonej Warszawie, obejmuje posadę dyrektora szkoły, aby w rok później uzyskawszy tytuł profesora nadzwyczajnego, przenieść się do pracy na uczelnię, którą jedenaście lat wcześniej ukończył — Uniwersytet Warszawski. W 1947 r. zostaje profesorem zwyczajnym. W tym samym roku wychodzi jego druga książka — „Wychowanie dla przyszłości". Tematyką jej jest problem wychowania nowego człowieka w nowych warunkach bytu, jakie stworzone zostały w Polsce po wojnie. Książka ta została przełożona na język włoski i węgierski.

Trudno byłoby wymienić wszystkie funkcje Profesora, krajowe i zagraniczne, członkostwa w polskich i międzynarodowych towarzystwach naukowych. Powiedzmy tylko, że jest członkiem rzeczywistym PAN od 1964 r. i doktorem honoris causa Uniwersytetu Śląskiego oraz uniwersytetu w Padwie — i pozostaną przy jego dziełach.

I tak w 1957 r. wydaje pracę pod tytułem „U podstaw materialistycznego wychowania", zaś w dziesięć lat później „Podstawy wychowania socjalistycznego". I tutaj jakby nastąpił wyraźny zwrot w naukowych zainteresowaniach Bogdana Suchodolskiego — uczony zwraca się ku filozofii człowieka. W 1967 r. wychodzą dwie jego książki, co zapewne było plonem wielu lat pracy. Z jednej strony wspomniane już „Podstawy wychowania socjalistycznego" i „Narodziny nowożytnej filozofii człowieka". W pięć lat później uczony ogłasza książkę stricte filozoficzną „Labirynty współczesności, niewola i wolność człowieka". Następne będą utrzymywały się w tym samym nurcie: „Kim jest człowiek" oraz „Kształt życia".

DZIEŁA filozoficzne Suchodolskiego nie powstawały z pewnością w przysłowiowej wieży z kości słoniowej, w izolacji od wydarzeń, jakie kształtowały społeczeństwo polskie w ostatnich latach. Odpowiadają one ściśle na niepokoje moralne współczesnego Polaka. Profesorowi bliski jest okres odrodzenia i cały jego dorobek filozoficzny i przenika go wiara w człowieka, w jego świat, w jego przyszłość. Tu znów dochodzi do głosu Suchodolski — pedagog, boć przecież pedagog, wychowawca nie może, nie jest w stanie patrzeć w przyszłość jak w czarną, niewiadomą otchłań, musi się kierować nadzieją i optymizmem. Na pytanie postawione w tytule książki „Kim jest człowiek?" filozof odpowiada: „Człowiek to świat człowieka. Człowiek kształtuje się w różnorodnych formach swojej działalności, wyraża siebie w zobiektywizowanej twórczości — naukowej, technicznej, artystycznej, a więc, krótko ujmując: w pracy". Takie postawienie problemu pozwoliło uczonemu na sformułowanie zasad nowoczesnej pedagogiki socjalistycznej powiązanej z filozofią i ukazującej, jakimi ludzie mogą się stać w procesie podejmowania coraz trudniejszych zadań i obowiązków.

Z TEGO podejścia do zasad wychowania tylko krok do sformułowania praktycznej teorii wychowania, która zyskała rozgłos europejski. Bogdan Suchodolski jest inicjatorem eksperymentu grupy pedagogów — wychowania przez sztukę, naukę, technikę, życie społeczne. Eksperyment ten podjęło wiele szkół w Polsce. Sam uczony tak wykładał swój pogląd na tę sprawę w wywiadzie dla miesięcznika „Opole" w 1974 r.:

„Sztuka swoim wpływem obejmuje dwie wielkie strefy rzeczywistości: materialną i duchową. Mówiąc o pierwszej wskazujemy coraz częściej na znaczenie ukształtowania środowiska, bądź efektów produkcji materialnej, zgodnie z wymaganiami piękna. Przeszliśmy pod tym względem wielką ewolucję. Kiedy przypomnimy sobie wiek XIX — wiek powstawania zagęszczonych budynków niehigienicznych miast, musimy stwierdzić, że uczyniliśmy wielki krok naprzód. Nowoczesne osiedla i zakłady przemysłowe są znacznie bardziej zharmonizowane wymaganiami piękna niż to było sto lat temu. Idea wychowania człowieka właśnie przez piękno stworzonego przezeń środowiska jest z pewnością nowoczesna i cenna. Wynika ona z przekonania, iż ład zewnętrzny staje się dla ludzi czynnikiem ich ładu wewnętrznego".

Z tego samego wywiadu:

„Sztuka, oczywiście, kształtuje również tak zwaną wewnętrzną rzeczywistość człowieka i myślę, iż zdolna jest kształtować ją harmonijnie".

OBOK swojej twórczości naukowej, a jest Bogdan Suchodolski autorem tak znaczącego dzieła jak „Dzieje kultury polskiej", które zajęło mu parę lat pracy, uczony jest także redaktorem serii wydawniczych i przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego Wielkiej Encyklopedii PWN, jedynego w swoim rodzaju wydawnictwa, na reedycję którego na próżno czekają tysiące ludzi.

Nie pozostaje również głuchy na wydarzenia w kraju. W 1979 r., a więc w czasie, kiedy w Polsce wzbierała już fala konfliktów, które na lata miały zaważyć na obliczu politycznym naszego kraju, ogłasza dzieło „Edukacja narodu 1918—1968", dające filozoficzną syntezę naszej najnowszej historii, którą znać powinien każdy niezależnie od wieku.

W ub. r. profesor Bogdan Suchodolski został odznaczony najwyższym odznaczeniem polskim — Orderem Budowniczych Polski Ludowej. Przewodniczy pracom Narodowej Rady Kultury, powołanej przez premiera PRL. **Jego nazwisko wśród kandydatów na posłów na liście krajowej, to dla wielu uznanie dla społecznego charakteru wszystkich jego praw dawnych i dzisiejszych.**

Kazimierz J. KOWALCZYK

Prezentujemy nowe samochody radzieckie

KOŁO w tym samochodzie jest wyższe ode mnie. Aby zobaczyć górną część ciężarówki, stojąc obok niej, trzeba przytrzymywać kapelusz, aby nie spadł; „jej wysokość" — pięć metrów. I długość odpowiednia: piętnaście metrów. Jest to już 32 model Białoruskiej Fabryki Samochodów, który zakończył niedawno próby. Silnik wysokoprężny (dieslowy) o mocy 2300 KM obraca generator, którego energia zasila silniki elektryczne, zainstalowane w kołach. Szybkość do 60 km/godz. Większej nie trzeba: pojazdy te przeznaczone są do pracy w odkrywkach. Natomiast ich manewrowość ma wyjątkowo duże znaczenie. Przedstawiciele znanej firmy angielskiej „Youma Plant Limited", po przetestowaniu ciężarówki oświadczyli, że gigantami Białoruskiej Fabryki Samochodów kierować może nawet baletnica... Ta ciężarówka jest krajowym czempionem w podnoszeniu ciężarów: bierze ona na swe „barki" 180 ton.

W ogóle to radzieckie fabryki samochodów produkują szeroką gamę samochodów o różnorodnej ładowności. Obecnie problem polega na tym, aby określić racjonalny stosunek ilościowy samochodów różnego tonażu. W wyniku zwiększa się produkcję samochodów, które zabierają do skrzyń zaledwie 350 kilogramów. Dla nich, niewielkich, bardzo zwrotnych i ekonomicznych miejscem pracy są miasta, gdzie trasy przewozów są z reguły krótkie, ładunki niewielkie a dostarczyć je trzeba szybko. Więcej trzeba również „trzytonówek".

I odwrotnie. Moskiewska, Gorkowska, Kutaiska, Kamska, Uralska i Mińska Fabryki Samochodów, już rozpoczęły lub zamierzają rozpocząć produkcję większych ciężarówek. Na przykład Kremienczuska Fabryka Samochodów produkowała ciężarówki, o ładowności siedmiu ton. Jednak takich samochodów w kraju jest pod dostatkiem. Toteż fabryka wytwarza obecnie samochody o ładowności 9 ton, które mogą ciągnąć po drodze o twardej nawierzchni przyczepę 30-tonową lub 10-tonową na innych drogach...

* * *

SILNIK wysokoprężny (dieslowski) jest bardziej wytrzymały i ekonomiczny od silnika benzynowego. Ponadto paliwo jest tańsze, a spaliny nie są tak szkodliwe. Ze względu na te zalety przy wyborze silnika coraz częściej w różnych krajach oddaje się pierwszeństwo dieslowi. Postawiono na niego również w radzieckim przemyśle budowy samochodów ciężarowych. W wyborze, odegrała swą rolę również ta okoliczność, że obecnie samochody radzieckie coraz częściej muszą pracować w nowych rejonach, dla których temperatura czterdziestu stopni poniżej zera, panująca przez większą część roku jest zjawiskiem zwykłym. A diesel lepiej znosi mrozy i łatwiej uruchamia się niż silnik benzynowy.

Te najstarsze przedsiębiorstwa branży tradycyjnie produkowały do niedawna tylko silniki gaźnikowe. Wkrótce ruszy nowa, „dieslowska seria". Moskiewska Fabryka im. Lichaczewa zajmie się uruchomieniem produkcji 6-tonowej ciężarówki Ził-4331 z niezawodnym i łatwym w obsłudze nowoczesnym układem kierowniczym i wygodną komfortową kabiną. Będzie ona współpracowała z 8-tonową przyczepą. Dla tego samochodu konstruktorzy fabryczni opracowali 8-cylindrowy silnik dieslowski w układzie V o mocy 185 KM. Jego zasób motorogodzin, jak dowiodły tego próby wynosi 400 tysięcy kilometrów — o sto tysięcy więcej niż obecnych gaźnikowych „Ziłów".

W Gorkim przygotowywany jest do produkcji czterotonowy samochód ciężarowy GAZ-4509, a do przyczepy można będzie jeszcze załadować 4,6 tony. Ze skrzyni ładunkowej i przyczepy wyładowywać można ładunek z trzech stron. Nawiasem mówiąc, dla tego samochodu gorkowianie jako pierwsi w kraju zbudowali silnik dieslowski z niezawodnym chłodzeniem powietrznym. Jego moc — 125 KM, zasób motorogodzin zapewnia przebieg 300 tysięcy kilometrów. Szczególną uwagę poświęcono niezawodności i bezpieczeństwu wszystkich systemów pojazdu. Ten wymóg wspólny dla wszystkich pojazdów, we wszystkich nowych modelach stał się jeszcze bardziej ostry i rygorystyczny. W kabinie powinien być niski poziom hałasu, ciepło, a kierowanie — łatwe i niezawodne...

Te samochody wkrótce pojawią się na drogach. Ale jeszcze jedna osobliwość: samochody ciężarowe typu transportowo-technologicznego. Inaczej mówiąc, można nimi nie tylko przewozić ładunki, ale również uczestniczyć w procesie technologicznym produkcji rolnej, przecież miejscem ich pracy będzie, przede wszystkim, wieś. I tak na przykład, ciężarówki będą wyposażone w specjalną „przekładnię ślimakową" umożliwiającą samochodowi poruszanie się z tą samą niewielką prędkością co kombajn, wyładowując zboże z bunkrów...

Wśród ciężarówek z silnikami wysokoprężnymi, które wkrótce wyjadą na trasy, wspomnę jeszcze o MAZ-6422 z Mińskiej Fabryki Samochodów. Jej moc — 360 koni mechanicznych, a przeznaczona jest do prowadzenia ciężkich zestawów kołowych na długich trasach. Pracują nad konstrukcją samochodów z silnikami wysokoprężnymi także niektóre inne fabryki. Przechodzą próby nowe autobusy z silnikami wysokoprężnymi, ale mówić o nich jest jeszcze za wcześnie.

* * *

MOWIĄ, że każdy posiadacz samochodu ma w życiu dwie chwile radości. Pierwszą — kiedy kupuje samochód, drugą — kiedy go sprzedaje. Żart, żartem, ale jest w nim cząstka prawdy: każdy chce posiadać absolutnie niezawodny i mocny samochód, z tym, by zatruwający życie okres nieuchronnego remontu nadszedł możliwie jak najpóźniej.

W ZSRR do ostatniej chwili najlepsze pod względem niezawodności były oszczędne i szybkie „Łady" Wołżańskiej Fabryki Samochodów w Togliatti. Obecnie przedsiębiorstwo rozpoczyna produkcję zasadniczo nowego samochodu z przednim napędem. Czy ósemka (indeks nowej „Łady" — WAZ 2108), która już wchodzi do sprzedaży utrzyma palmę pierwszeństwa — zobaczymy. W każdym razie, pojawią się u niej poważni konkurenci.

Fabryka w Zaporożu za parę lat produkować będzie seryjnie nowy samochód — nie z powietrznym, lecz z wodnym chłodzeniem, również z napędem przednim. Fabryka zapowiada, że nowy model będzie „konsumował" znacznie mniej benzyny, niż „Łady", natomiast pod względem komfortu nie będzie im ustępował. Cóż, zobaczymy...

Po upływie kilku lat znajdzie się w sprzedaży również nowy „Moskwicz". Jest on już zbudowany i przechodzi próby, zaś przedsiębiorstwo przygotowuje się do produkcji seryjnej. Niedawno byłem w Moskiewskiej Fabryce Samochodów imienia Leninowskiego Komsomołu i rozmawiałem na temat nowego modelu, z dyrektorem generalnym przedsiębiorstwa, zastępcą ministra przemysłu samochodowego ZSRR Walentinem Kołomnikowem

— Dokładniej o konstrukcji „Moskwicza" można będzie dowiedzieć się później, kiedy rozpocznie się jego produkcja seryjna. Sam pan rozumie — tajemnica fabryczna — mówił Walentin Kołomnikow. — Ten zasadniczo nowy samochód zastąpi obecne „Moskwicze", które już zaczynają się starzeć, a których konstrukcja naszym zdaniem, nie odpowiada już w pełni obecnym wymogom. Nadwozie nowinki — typu „grand tourist", gabaryty będą zbliżone do „Wołgi" — samochodu średniej klasy. Do wykończenia i tapicerki wykorzystane są nowe materiały. Zbiornik beznyny — plastikowy. Dobra nowina dla tych, których samochody garażują „pod chmurką", nadwozie nowego „Moskwicza" zbudowane jest z blachy stalowej z aluminiową lub cynkową powłoką, stanowiącą dobre zabezpieczenie przed korozją.

— Samochód — kontynuuje Kołomnikow — zaprojektowany został według zasady „większy wewnątrz, niż na zewnątrz". Posiada przedni napęd, co oznacza, że nie będzie tunelu na wał kardana. Poprzeczne umiejscowienie silnika również zwiększyło przestrzeń użyteczną nadwozia. I wreszcie, samochody z napędem na koła przednie lepiej trzymają się drogi. Te i inne nowości zapewniają maksimum gwarancji kierowcy nawet w najtrudniejszych warunkach.

Zobaczyłem to niedawno na własne oczy na podmoskiewskim poligonie samochodowym. Rozpędzony nowiuteńki „Moskwicz" walnął w betonową ścianę. Drugi — na maksymalnej prędkosci spadł z trampoliny, wywinął w powietrzu kor kociąg i ciężko zwalił się bokiem na asfalt. Sprawdzano pierwszy samochód: pokrywa silnika została zdeformowana, ale silnik nie urwał się z miejsc mocowania. Rozbito jeszcze kilka pojazdów, ale silnik, nawet kiedy nie wytrzymywało jego mocowanie, zawsze „szedł" w dół. Inaczej mówiąc, w podobnej sytuacji kierowca nie ryzykuje, że zostanie zgnieciony w sprasowanym nadwoziu. Nie doznają uszczerbku również nogi. W samochodzie, który „skakał" z trampoliny, nie otworzyły się w powietrzu drzwi, nie zaciął się zamek przy uderzeniu o asfalt. Oczywiście, lepiej w ogóle nie mieć wypadków, ale jeżeli już się nie poszczęści — skutki będą minimalne...

Prawdopodobnie, jeśli chodzi o mój stosunek do „Moskwicza" to nie jestem bezstronny. Nawet gdy „Łada" osiągnęła szczyt popularności, pozostałem wierny „Moskwiczowi". I jeżeli będę chciał go zmienić, to tylko na nowego „Moskwicza", samochód mocny, szybki, wytrzymały i niezawodny zarówno na asfalcie, jak i na rozbitej drodze...

Dmitrij SASOROW

Baletnica za kierownicą ciężarówki

Agencja Prasowa „Nowosti" specjalnie dla „Kuriera"

Decyzję o podjęciu produkcji nowych modeli samochodów ciężarowych i silników wysokoprężnych do nich Rada Ministrów ZSRR podjęła w roku ubiegłym. Część silników wysokoprężnych wyprodukuje KAMAZ, przecież jego produkcja obliczona jest na 250 tysięcy silników rocznie. Ale tego jest za mało, dlatego zarówno ciężarówki, jak i silniki produkować będą również inne fabryki. Najbardziej znane z nich to — Moskiewska i Gorkowska.

„ŻUBRY" — tak nazywają się samochody ciężarowe produkowane przez Zjednoszenie Przemysłowe „Bielawtomaz". Lecz duży, żywy żubr zamieszkujący Puszczę Białowieską, byłby karzełkiem obok swego „współbrata", wywrotki terenowej „Bielaz". Gigant zdolny do jednorazowego przewiezienia 180-tonowego ładunku przeznaczony jest do pracy w kopalniach odkrywkowych Syberii.

Te najstarsze przedsiębiorstwa branży tradycyjnie produkowały do niedawna tylko silniki gaźnikowe. Wkrótce ruszy nowa, „dieslowska seria". Moskiewska Fabryka im. Lichaczewa zajmie się uruchomieniem produkcji 6-tonowej ciężarówki Ził-4331 z niezawodnym i łatwym w obsłudze nowoczesnym układem kierowniczym i wygodną komfortową kabiną. Będzie ona współpracowała z 8-tonową przyczepą. Dla tego samochodu konstruktorzy fabryczni opracowali 8-cylindrowy silnik dieslowski w układzie V o mocy 185 KM. Jego zasób motorogodzin, jak dowiodły tego próby wynosi 400 tysięcy kilometrów — o sto tysięcy więcej niż obecnych gaźnikowych „Ziłów".

W Gorkim przygotowywany jest do produkcji czterotonowy samochód ciężarowy GAZ-4509, a do przyczepy można będzie jeszcze załadować 4,6 tony. Ze skrzyni ładunkowej i przyczepy wyładowywać można ładunek z trzech stron. Nawiasem mówiąc, dla tego samochodu gorkowianie jako pierwsi w kraju zbudowali silnik dieslowski z niezawodnym chłodzeniem powietrznym. Jego moc — 125 KM, zasób motorogodzin zapewnia przebieg 300 tysięcy kilometrów. Szczególną uwagę poświęcono niezawodności i bezpieczeństwu wszystkich systemów pojazdu. Ten wymóg wspólny dla wszystkich pojazdów, we wszystkich nowych modelach stał się jeszcze bardziej ostry i rygorystyczny. W kabinie powinien być niski poziom hałasu, ciepło, a kierowanie — łatwe i niezawodne...

Te samochody wkrótce pojawią się na drogach. Ale jeszcze jedna osobliwość: samochody ciężarowe typu transportowo-technologicznego. Inaczej

„WOŁGA" GAZ — 3102 — to nowy model z rodziny samochodów osobowych, produkowanych przez Gorkowską Fabrykę Samochodów. W „Wołdze" GAZ-3102 zainstalowany jest trzycylindrowy silnik z zapłonem przedkomorowym. W zasadzie działania takiego silnika założone jest odkrycie, dokonane w ZSRR w Instytucie Fizyki Chemicznej Akademii Nauk ZSRR. Uczeni ustalili, że produkty niepełnego spalania paliwa posiadają wysoką aktywność chemiczną. Cylinder silnika w spalaniu przedkomorowym, oprócz podstawowej, posiada jeszcze jedną niewielką komorę spalania. Paliwo początkowo zapala się w małej komorze, po czym powoduje zapłon benzyny wewnątrz cylindra. Dzięki temu mieszanka paliwowa spala się dokładniej. Silnik taki spala o około 10 procent paliwa mniej, a zawartość tlenku węgla w spalinach zmalała dziesięciokrotnie.

SAMOCHÓD osobowy WAZ-2108, produkowany przez Wołżańską Fabrykę Samochodów imienia W. I. Lenina. Masa samochodu — 900 kilogramów, zużycie paliwa o 1,5 litra mniejsze, niż przez wytwarzane obecnie „Żiguli". Długość — 4, szerokość — 1,62, wysokość — 1,4 metra. Maksymalna szybkość 150 kilometrów na godzinę. WAZ-2108 — będący podstawowym samochodem nowego pokolenia modeli Wołżańskiej Fabryki Samochodów zawiera w sobie nowoczesne rozwiązanie techniczne. Silnik połączony z napędem w zwartym bloku, ułożony jest poprzecznie. Dzięki napędowi na przednie koła, samochód stał się lżejszy i bardziej zwarty od dobrze znanych modeli WAZ, przy tych samych parametrach wewnętrznych nadwozia i poziomie komfortu. WAZ-2108 wyposażony jest w zupełnie nowy silnik, bardziej ekonomiczny i trwały niż jego poprzednicy.

Czy podatki „zjadają" usługi?

Rozmowa z MARCINEM NUROWSKIM, wiceministrem handlu wewnętrznego i usług

— POWSZECHNIE narzekamy na regres w usługach. Czy są szanse na powstrzymanie tego procesu?

— Wydaje mi się, że nie można stawiać tezy tak generalnej. Nie ma chyba problemów z naprawą zegarka, mebli, z usługami kuśnierskimi czy nawet szewskimi. Pralnie przed rokiem cierpiały na niedostatek środków do prania. Teraz już ich nie brakuje.

Wiele jest przyczyn, dla których jedne usługi kuleją, a sytuacja dla drugich się normalizuje. Tak np. przy lepszym ilościowo zaopatrzeniu sklepów w obuwie, zmniejszył się popyt na naprawy. Punkty krawieckie natomiast cierpią nadal na niedostatek nici, których brakuje na rynku. Natomiast większość narzekań, a także opinia o trwającym kryzysie w usługach wynika przede wszystkim z działalności placówek naprawiających zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego i radiowo-telewizyjny.

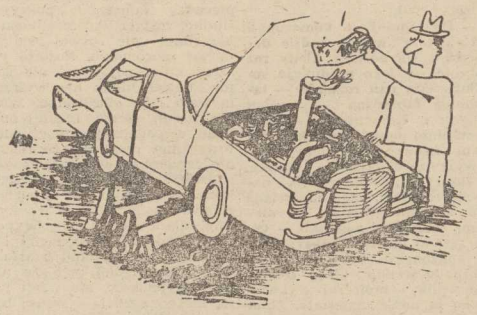

— Czy na usługi najbardziej teraz poszukiwane...

— Właśnie. Niedostatek tych towarów na rynku, i także ich ceny powodują, że dłużej chcemy użytkować posiadane lodówki, pralki czy telewizory. Częściej więc zwracamy się z prośbą o ich naprawę. Tymczasem w placówkach usługowych brakuje części zamiennych. Przede wszystkim dla wyrobów ze starszą metryką, gdyż producenci tylko przez kilka lat zobowiązani są do wytwarzania detali na wymianę.

Na najbardziej deficytowe części zamienne z bieżącej produkcji podpisane są zamówienia rządowe, Inne próbuje się regenerować. Wymaga to jednak bazy technicznej i fachowców. Tymczasem na 620 tys. osób zatrudnionych w usługach bytowych, w placówkach, o których mówimy pracuje 24 tys. ludzi, z czego przy naprawach sprzętu gospodarstwa domowego tylko 8 tys. W dodatku bywają okresy, gdy połowa potencjału usługowego zajęta jest przez naprawy gwarancyjne mające pierwszeństwo. Kiedy więc usługowcy naprawiają fabryczne błędy — inni klienci ustawiają się w coraz dłuższe kolejki. Chyba, że ktoś potrafi sam zreperować uszkodzenie, bo tzw. samoobsługa — nie tylko w tej branży — coraz częściej zastępuje usługi zorganizowane.

— Ale przecież ten nasz zapał do majsterkowania wynika z wysokich cen na usługi...

— Na całym świecie usługi są drogie, wymagają bowiem dużego wkładu wysoko kwalifikowanej pracy ludzkiej, która przecież jest kosztowna. Jednak u nas nie tylko ten element decyduje o poziomie cen. Istotne są też inne przyczyny. W placówkach uspołecznionych zbyt wysokie są koszty pośrednie, wyższe niż w rzemiośle.

— Te koszty pośrednie to inaczej?

— Koszty utrzymania m. in. administracji. Dam pani przykład — naprawa fotela w punkcie spółdzielczym kosztowała 2900 zł. Z tej sumy pracownik bezpośrednio wykonujący naprawę otrzymał 375 zł. Za tę samą reperację u rzemieślnika zapłacono 3200 zł, ale pracownik otrzymał 1600 zł...

— Nic dziwnego, że fachowcy uciekają do rzemiosła lub do fabryk, które przecież potrzebują specjalistów. Ponadto niektóre zakłady uruchamiają własny serwis dla swoich wyrobów.

— Tak. Robią to już Unitra, Predom i Polar.

— Mają chyba lepszą bazę diagnostyczną, a i o części pewnie łatwiej. W dodatku mogą stosować niższą marżę na te detale, niż czynią to handlowe hurtownie. Czy więc taka konkurencja nie wyszłaby na dobre klientom?

— Owszem, pod warunkiem, że fabryki nie będą chciały zmonopolizować pewnych usług. Mariaż produkcji z naprawami nie zawsze jest dla klienta korzystny. Szczególnie w okresie gwarancyjnym, kiedy trzeba przyznać się do fabrycznego błędu... Także o cenach nie można powiedzieć jednoznacznie, że są niższe. W tym wypadku marża hurtowa — to zysk dla zakładu. Kto z niego zechce zrezygnować?

— Szczególnie, że marże te są w hurcie wysokie, czy przypadkiem nie za wysokie jak na część składową i tak pokaźnych cen za usługi?

— Robiliśmy już przegląd tych marż. Niektóre z nich zostały obniżone. Być może pora na kolejną ich weryfikację.

— Mówi się, że na poziom cen i na rentowność usług duży wpływ mają podatki?

— Nie podatki są głównym źródłem finansowych kłopotów placówek usługowych. W usługach obowiązuje niższa ich stopa niż w innych działach gospodarki. Niższe jest opodatkowanie płac, podatek dochodowy. Korzystniej niż w produkcji liczony jest FAZ. Zmniejszono, a na dużym obszarze kraju władze terenowe wręcz go zniosły, podatek od nieruchomości. O poziomie cen decyduje także czynsz, opłaty za wodę, elektryczność itp. Wzrosły one 2—3-krotnie. Zdrożały też materiały. Ponadto w cenę wlicza się też koszty wynikające z organizacji placówek lub przedsiębiorstw usługowych, z liczby osób zatrudnionych w administracji. Te elementy w dużej mierze decydują o rentowności i poziomie zarobków w usługach.

Szybciej zrozumieli to rzemieślnicy, którzy nie zatrudniają armii urzędników. Nic też dziwnego, że w latach 1980—1984, w okresie szczególnego zaniku uspołecznionych placówek usługowych, w rzemiośle przybyło i zakładów, i ludzi w nich zatrudnionych. Liczba placówek wzrosła ze 148 tys. do 186 tys., a zatrudnienie powiększyło się z 250 tys. osób do 328 tys. W tym samym czasie liczba uspołecznionych punktów usługowych zmalała z 82 tys. do 66 tys. Zmniejszyło się także zatrudnienie. Ten regres dotknął szczególnie spółdzielczości pracy i spółdzielczość wiejską. Ale i tam tendencje spadkowe powoli zanikają. Można więc mówić, że i usługi odbiły się już od dna.

— Ale do powierzchni jeszcze im daleko. Na co więc klienci mogą liczyć w najbliższym czasie?

— Na powolną, niemniej postępującą poprawę sytuacji. Dobrze już rozwijają się usługi w rzemiośle. Sektor uspołeczniony też zaczyna łapać oddech. Sprawą zasadniczą na najbliższy czas jest zabezpieczenie części zamiennych. Mniej już kłopotów jest z częściami do pralki automatycznej „Bio", a przecież jeszcze niedawno były one prawie nieosiągalne. Sądzę, że dzięki np. realizacji zamówień rządowych stopniowo wypełniają się i inne luki. Wtedy łatwiej też będzie o dalsze reaktywowanie placówek. Nauczone doświadczeniem, więcej uwagi poświęcą poziomowi własnych kosztów, a tym samym i temu, by ceny usług nie rosły zbyt szybko. Problemem usług zajmowało się na jednym z czerwcowych posiedzeń Prezydium Rządu. Również nowo powstała Rada Drobnej Wytwórczości poświęci zapewne sporo uwagi warunkom działania i rozwoju usług.

— Sądzi więc pan, panie ministrze, że nie warto już kończyć przyspieszonych kursów szycia lub naprawy telewizora?

— Takie umiejętności nawet przy najlepiej funkcjonujących usługach zawsze się w życiu przydają...

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Elżbieta DĄBEK

Skarb w piwnicy

WYDAWAĆ by się mogło, że w czterdzieści lat po wojnie tajemnice starych strychów i piwnic zostały całkowicie odkryte. A jednak mieszkańcy jednego z domów na słupskim osiedlu mieszkaniowym przeżyli niedawno nie lada sensację. Okazało się, że pod deskami podłogi w piwnicy znajduje się cenny skarb — zbiór ponad 450 przedmiotów ze srebra, o dużej wartości muzealnej i kolekcjonerskiej. Wśród znalezionych przedmiotów są niezwykle rzadkie dziś okazy — wykwintnie zrobione miseczki srebrne do golenia, składane kubeczki do wódki, srebrne sitka do kawy i herbaty, a także łyżeczki do herbaty i oddzielne — do konfitur, maleńkie do soli, mokki i ponczu. Wiele z nich z herbem Puttkamerów: dzbanki, tace, cukiernice, świeczniki, kompletny samowar z XIX w. Są także wyroby znakowane herbem Kleistów. Jednak najcenniejszym znaleziskiem okazał się mały kubek — pucharek, pochodzący prawdopodobnie z okresu wczesnego Renesansu, wykonany przez rzemieślnika z Augsburga, z datą 1599 r. Specjaliści z Biura Badań i Dokumentacji Zabytków badają autentyczność skarbu i oceniają jego wartość. Srebra pozostaną własnością państwa i wzbogacą zbiory Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, a po dokonaniu niezbędnych zabiegów konserwatorskich eksponowane będą w salach wystawowych.

CAF — St. Kraszewski

Mama na urlopie będzie mogła więcej zarobić?

Rozsądna propozycja

PONAD 700 tys. kobiet przebywa na urlopach wychowawczych, a ponad 400 tys. pobiera zasiłki wychowawcze.

Setki tysięcy młodych matek przerywa pracę ze względu na dobro dziecka. Pragną się nim osobiście zająć. Częstokroć decyzja taka wynika z braku w pobliżu miejsca zamieszkania żłobka, a także... babci, która stała się „instytucją opiekuńczą" wielce cenioną.

JEDNAK urlop wychowawczy — dorobek ostatnich lat w dziedzinie polityki społecznej — ma dla tejże polityki złe strony. Powoduje bowiem perturbacje na rynku pracy. Tak to już bywa, że „coś za coś", że jeden cel społeczny osiągamy kosztem innego. Tak, tak, setki tysięcy młodych pracownic trwale jest nieobecnych w pracy — bo jedne młode mamy wracają z urlopów macierzyńskich i wychowawczych, a ich „zmienniczki" na te urlopy się udają. A na dobitkę tak się składa, iż fabryki i usługi, w których głównie pracują kobiety, są najbardziej rynkowe, o dużym znaczeniu dla całego społeczeństwa. Wystarczy wymienić przemysł lekki, spożywczy, handel, służbę zdrowia i oświatę, aby zrozumieć czym są nieobsadzone tu stanowiska pracy.

Dlatego należy zachęcić młode matki do podejmowania pracy. Nie kosztem dziecka i bez przerywania urlopu. Takiej, która pozwoli łączyć obowiązki opiekuńcze z kilkugodzinnymi — dziennie lub tygodniowo — zajęciami. Są przecież możliwości zarabiania w niepełnym wymiarze czasu, na pół etatu, w zespołach gospodarczych, w chałupnictwie, na zleceniach — i jak komu wygodniej. Szkopuł jednak w tym, że wiele matek obawia się utracić prawo do zasiłku.

Prawo to traci się już wówczas, gdy zarobek miesięczny urlopowanej matki przekroczy 3 200 zł. Pojawiła się więc propozycja, aby kwotę dopuszczalnego zarobku podnieść do połowy średniej płacy w gospodarce uspołecznionej w roku minionym. Byłoby to rozwiązanie korzystne zwłaszcza wówczas, gdyby kwota ta nie była doliczana do dochodu rodziny. Czyli gdyby nie powodowała utraty prawa do zasiłku w przypadku przekroczenia dochodu na osobę w rodzinie — 3600 zł, powyżej którego zasiłek wychowawczy nie przysługuje.

Zaleta takiego rozwiązania polega również na procentowym ustaleniu możliwego do uzyskania zarobku (połowa średniej płacy), a nie na ustaleniu kwoty (np. 10 tys.). Jak uczy doświadczenie, wszelkie ustalenia kwotowe szybko się dezaktualizują.

Przeciwnicy podwyższenia zarobkowego „progu" twierdzą, że przyczyni się on nie do akty wizacji zawodowej młodych matek, ale wręcz przeciwnie — do ich większej dezaktywizacji. Te mianowicie, które zarabiają dziś mniej niż — powiedzmy — 10 tys., będą wolały korzystać z urlopu wychowawczego i z zasiłku, a zarazem „dorobić" na korzystniejszych zasadach.

Moim zdaniem i w jednym, i w drugim przypadku będą przecież pracowały — czyli będą zawodowo aktywne. Zaś korzystając z urlopu wychowawczego będą równocześnie więcej czasu poświęcały dziecku. Byłoby to więc rozwiązanie — ze społecznego punktu widzenia — optymalne.

Jedno jest pewne: zarobek do 3200 zł nie jest dziś bodźcem do podjęcia pracy...

Irena SCHOLL

Opowiadanko sensacyjne

„Nie mam więcej pytań..."

WIDOWNIĄ AKCJI była główna sala rozpraw sądu w małym angielskim mieście. Oskarżenie o morderstwo. Oskarżony, 46-letni William Dempsey, żonaty, niepozorny, krępy mężczyzna w tanim, szarym garniturze. Zeznawał we własnej sprawie jako świadek. Pytania stawiał jego obrońca.

— Panie Dempsey, jest pan właścicielem warsztatu elektrycznego. Czy może pan zidentyfikować telewizor, który stoi tam, na stole?

— Jest to aparat, który sam zbudowałem, a następnie podarowałem Maryann Miles.

— Jakiej marki jest ten telewizor?

— Żadnej. Zbudowałem go z części starych aparatów.

— Ile to pana kosztowało?

— Około stu funtów.

— Proszę opowiedzieć nam o pańskich stosunkach z Maryann Miles.

Dempsey opowiedział. Poznał Maryann kiedy przychodziła kilkakrotnie do jego sklepu i kupowała używane płyty gramofonowe. Potem przychodziła nawet wtedy, kiedy nie kupowała płyt. Siadywała przy małym warsztacie i przyglądała się jak Dempsey reperuje radioodbiorniki, telewizory i żelazka elektryczne.

— Czy Maryann miała wielu znajomych wśród mężczyzn?

— O ile wiem, nie. To znaczy ostatnio znała jednego. Zwierzyła mi się.

— Czy podała również nazwisko tego mężczyzny

— Nie.

— A może jego zawód? Czy był żonaty?

— Tak, był żonaty. Był wysokim urzędnikiem w służbie państwowej.

— Co się stało potem?

— Maryann zaszła w ciążę. Przyjaciel dał jej dwieście funtów na zabieg. Prosiła mnie o radę. Odradzałem jej zabieg. Powiedziałem, że powinna urodzić dziecko. Ostrzegałem przed wyrzutami sumienia.

— Panie Dempsey, czy pan kochał Maryann?

— Czy kochałem? Tak, myślę, że tak, ale nie tak jak pan myśli. Kochałem ją jak córkę, zawsze chciałem mieć córkę. Niestety moja żona...

— Już dobrze, panie Dempsey. Czy wie pan w jaki sposób Maryann poznała tamtego mężczyznę?

— Poznała go kiedy podczas ulewnego deszczu schroniła się do bramy. On już tam stał, zaczęli rozmawiać, potem podwiózł ją do domu. Potem chciał ją zobaczyć znowu. Był żonaty, miał dwoje dzieci. Potem przyrzekł Maryann, że zostawi żonę i ożeni się z nią.

— Dobrze. A teraz panie Dempsey niech pan opisze sądowi jak i kiedy zastał pan martwą Maryann.

— Było to mniej więcej w miesiąc potem jak mi powiedziała, że jest w ciąży. 14 listopada przed godziną siedemnastą trzydzieści. Musiała właśnie wrócić z pracy do domu.

— Czy został pan wezwany przez nią telefonicznie?

— Tak, z rozmównicy telefonicznej. Powiedziała mi, że telewizor nie funkcjonuje. Głos był, dla nie było obrazu, i czy nie mógłbym przyjść. Mieszkała niedaleko od mego warsztatu. Przyrzekłem jej, że przyjdę po zamknięciu interesu, około osiemnastej. I tak zrobiłem. Krótko przed osiemnastą zamknąłem sklep i z narzędziami w torbie pojechałem do niej.

— Czy był pan już przedtem w mieszkaniu Maryann?

— Tak, jeden raz, kiedy dostarczyłem jej telewizor. Załączyłem wówczas również antenę wewnętrzną. To trwało kwadrans.

— Poza tym nie odwiedzał pan dziewczyny?

— Nigdy. Zawsze ona przychodziła do mnie, do sklepu.

— Proszę opowiadać dalej.

— Było już ciemno, kiedy do niej przyszedłem. W pokoju paliło się światło, telewizor był włączony, słyszałem to. Pukałem, ale nikt nie otwierał drzwi. Wtedy nacisnąłem na klamkę, drzwi były otwarte. Spojrzałem na telewizor, usłyszałem, że nadają program dla dzieci. A potem zobaczyłem Maryann. Leżała obok tapczanu. Głowa jej była zakrwawiona, a oczy szeroko otwarte. Dotknąłem jej i stwierdziłem, że nie żyje.

— A potem?

— Potem zacząłem płakać ze zgryzoty i wściekłości, że ten mężczyzna mógł zrobić coś tak strasznego takiej młodej dziewczynie.

— Co pan następnie zrobił?

— Poszedłem na policję i tam zostałem aresztowany pod zarzutem morderstwa.

— Czy pan, Williamie Dempsey zamordował Maryann Miles?

— Nie, sir. Nie zrobiłem tego. Jestem niewinny.

Obrońca odwrócił się w stronę sędziego, który w todze i białej peruce na głowie z zainteresowaniem przysłuchiwał się przesłuchaniu:.

— Nie mam więcej pytań do mego klienta, wysoki sądzie.

Prokurator, mężczyzna około trzydziestki, wysoki, smukły, świetnie się prezentujący, typ oficera, odrzucił czarną togę na bok.

— Williamie Dempsey, pański obrońca usiłował przedstawić pana jako człowieka prostego, o złotym sercu. To było jego obowiązkiem, ale nie wydaje mi się,

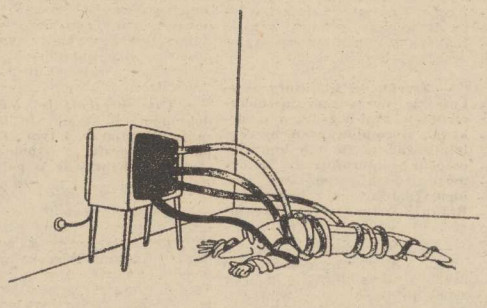

aby panowie przysięgli zostali przekonani. Nie wmówi pan w nich, że zajął się pan tą młodą, niewinną dziewczyną, że podarował jej pan drogi, kolorowy telewizor i ochraniał ją kiedy zły, obcy mężczyzna uwiódł ją i doprowadził do ciąży. Uważam pana za bezwzględnego mordercę.

Sędzia przerwał nagle.

— Panie prokuratorze, pańskie mniemanie nie ma nic wspólnego z przeprowadzeniem dowodu winy.

— Przepraszam, wysoki sądzie. Dempsey, czy to nie prawda, że Maryann przesiadywała godzinami w pańskim warsztacie? Sam na sam.

— Tak.

— I w czasie tych długich godzin jedynie rozmawiał pan z nią.

— Tak.

— Dempsey, czy nie przyzna pan wreszcie, że miał pan z nią stosunek miłosny?

— Nie, to nieprawda — wykrzyknął niepozorny mężczyzna.

— Może pan to udowodnić?

— Jak oskarżony może udowodnić coś czego się wypiera? — zapytał sędzia.

— Dobrze, postawię pytanie inaczej. Czy miał pan możliwość odbyć z zamordowaną stosunek miłosny?

— Możliwość? Tak, ale nic takiego nie zaszło.

— Dziękuję. A teraz inne pytanie: czy jest pan człowiekiem zamożnym?

— Zamożnym? Nie, nie.

— Czy dał pan kiedykolwiek swej żonie prezent wartości 100 funtów?

— Nie, nie przypominam sobie.

— A jednak dał pan tej dziewczynie, którą znał pan przecież krótko, kolorowy telewizor tej właśnie wartości. Panowie przysięgli, czy to nie mówi samo za siebie? Nie mam więcej pytań.

Sędzia zapytał:

— Panie obrońco, zanim sędzia wie przysięgli udadzą się na naradę może chciałby pan postawić oskarżonemu jeszcze jakieś pytanie. Może chciałby pan zwrócić uwagę na coś, co mówił pan prokurator?

Obrońca z lekka się uśmiechając stanął obok swego klienta.

— Tak wysoki sądzie, właśnie to chciałbym uczynić, aby sędziowie przysięgli byli w zupełności przekonani o niewinności Williama Dempseya — odwrócił się do oskarżonego. — Panie Dempsey, proszę włączyć ten telewizor, obok stołu jest kontakt.

— Czemu to ma służyć — zapytał sędzia.

— Telewizor jest zepsuty. Chciałbym to jeszcze raz ustalić wysoki sądzie.

— Czy ma pan coś przeciwko temu? — zapytał sędzia prokuratora.

Wysmukły mężczyzna w czarnej todze potrząsnął głową. Dempsey opuścił miejsce świadka i włączył telewizor. Obracał antenę we wszystkie strony, ale ekran pozostał szary, słychać by to tylko dźwięk.

— Za pozwoleniem wysokiego sądu, poproszę teraz oskarżonego, aby zreperował telewizor. W rezultacie chodzi przecież o drobiazg.

— Proszę, panie Dempsey.

Dempsey wziął torbę z narzędziami, która leżała na stole wśród dowodów rzeczowych, odkręcił tylną ścianę telewizora, sprawdził coś, a następnie pokręcił głową i wyłączył wtyczkę z kontaktu. Włączył teraz małą kolbę elektryczną, przylutował coś w telewizorze i włączył go. Na ekranie ukazał się kucharz w białym czepku.

— Dziękuję panu, panie Dempsey. Wysoki sądzie, miałem rację. Wysoki sąd widzi znakomity obraz w świetnych kolorach. A teraz postawię memu klientowi kilka dalszych pytań. Panie Dempsey, części tego telewizora pochodzą z kilku różnych aparatów. Pudło na przykład wziął pan ze starego, czarno-białego telewizora. Czy mam rację?

— Tak, to prawda.

— Nie można więc na pierwszy rzut oka stwierdzić, czy jest to aparat czarno-biały, czy kolorowy, ponieważ jeden przycisk kontrolny znajduje się z boku aparatu, jeden z tyłu, a jeden z przodu.

— Tak jest w istocie.

— Czy podczas przesłuchania, pan lub ja, daliśmy do rozumienia, że chodzi o telewizor kolorowy?

— Nie.

— Dlaczego?

— Ponieważ wiedzieliśmy, że osoba, która będzie wiedziała, iż telewizor jest kolorowy, będzie przyjacielem Maryann i jej mordercą.

— I pan rozmyślnie powiedział, że nie wie, kto był przyjacielem Maryann?

— Tak, sir — powiedział Dempsey z uśmiechem.

— Mieliśmy bowiem nadzieję, że ten człowiek będzie tak pewny siebie, że się w końcu zdradzi. Przepraszam wysoki sąd za ten eksperyment. Nie mam więcej pytań. Pański świadek, prokuratorze...

Ale prokurator zdjął perukę oraz togę, usiadł na swym miejscu i zaczął płakać...

Stephen R. NOVAK

D'Artagnan zagwizdał wesoło. — Tak myślałeś? I któż to natchnął cię taką myślą? Ciekaw jestem bardzo. Ostrożnie, ostrożnie — przestrzegał się w duszy i dopowiedział głośno. — To jest... przyjechałem tu wczoraj w nocy z listami. Skoro rozmówię się z Jego Eminencją, dowiesz się o mych planach na przyszłość. A cóż z tobą, azali życie małżeńskie straciło już urok? Pewnie wstąpisz ponownie do wojska skoro tu przybył. A ta rana — podarunek, od kogo?

— Od diabła. — Porthos rzekł poważnie. — Aha, masz tu swoją chusteczkę, pewnieś ją upuścił na widok Jego Eminencji. Podniosłem ją.

— Chusteczkę? Jeszczem w życiu takiego sprzętu nie posiadał. — D'Artagnan wziął chusteczkę do ręki i oglądał ją bacznie. Porthos klepał go po ramieniu poufale.

— Imasz się starych kawałów Aramisa. Ja szybko rozpoznaję damską chusteczkę, przyjacielu. Wierzaj mi, piękny monogram, pozwól niech mu się przypatrzę.

— Idź do diabła — zaśmiał się D'Artagnan, wchodząc do oberży. Chusteczkę odrzucił niedbale; spostrzegł jednak na niej coś, co nasunęło mu pewne myśli.

Przypomniał sobie, że Montforge ocierał twarz chusteczką. Na znalezionej widniał monogram „H. de S." — inicjały Heleny de Sirle. Montforge upuścił tę chusteczkę — a więc setki domysłów.

Zbył się ich szybko, kiedy przypomniał sobie ważniejszą rzecz — nie czytany list w kieszeni.

Porthos, cały zakurzony, udał się przede wszystkim do studni. Wprawdzie łaknął rozmowy z przyjacielem, ale nie mógł przezwyciężyć wstrętu do brudu, więc zostawił D'Artagnana samego, by w międzyczasie zamówił wino. Korzystając z chwilowej samotności, muszkieter wyciągnął list z kieszeni i czytał:

„Droga Pani! Okaziciel niniejszego listu jest przyjacielem, godnym zaufania. Otrzymałem okropne wiadomości i jestem chory. W międzyczasie mój przyjaciel stanie do twych usług, tak jak ja bym to uczynił, mając zaszczyt być obecny przy Tobie.

d'Herblay".

— Tak! — D'Artagnan schował list do pewnego stopnia zawiedziony. — Nie dowiedziałem się niczego. Kto jest tym przyjacielem Aramisa, od którego ów łotrzyk list odebrał. Ach! — pierścień! Byłbym głupcem pokazując się przed kardynałem — Vivadiou! Ba, wszak miałem go na palcu wczoraj — głupstwo, pewnie nie zauważył.

Mimo to zmienił się nieco wyraz jego twarzy kiedy wkładał pierścionek do kieszeni. Przypomniał sobie dokładnie, że wczoraj, gdy stanął przed kardynałem i ojcem Józefem, pierścień miał na palcu. —

Cóż za głupiec ze mnie.

Coś mu szeptało do ucha, że rozmowa, jaką miał mieć z kardynałem, potoczy się na temat zabitego szpiega. Porthos wszedł ciężkimi krokami, pochwycił kielich wina i wychylił go duszkiem; kiedy usiadł, ławka pod nim zatrzeszczała.

— A niechże cię uściskam, D'Artagnan! — zawołał zadowolony. — Jesteśmy razem, zupełnie jak za starych, dobrych czasów. Od rana wino i szabla, i całonocna jazda za plecami. Czemu, u diabła spadłeś tak nisko? Kurier pocztowy... ty, porucznik, wozisz listy?

— Kurier do króla z listami od dwóch królowych.

— To mi wyjaśnia sprawę dostatecznie. A nasz szlachetny Athos — gdzie przebywa?

— W Lyonie. Wiele mówi o wystąpieniu ze służby, pija hiszpańskie wino jak zwykle i ma diabelskie szczęście w grze w kości. Jeżeliś wiedział, że jesteśmy w Lyonie z dworem, czemużeś dobrodzieju nie wstąpił nas odwiedzić?

To pytanie zmieszało Porthosa. Wychylił drugi kielich. D'Artagnan począł przyglądać mu się baczniej, nie dając mu jednakże poznać tego po sobie.

— Nie bawiłem w Lyonie nawet dziesięciu minut — powiedział kolos. Zamówił więcej wina i jadło. — Posłuchaj, towarzyszu! W zeszłym tygodniu przyjechałem do Paryża. Madame du Villon zamierza nabyć posiadłość w Pikardii i tam się udała. A przybyłem do Paryża w celu załatwienia jej interesów. I pomyśl tylko co mnie tam spotkało!

(cdn)

Literatura współczesna

O odwadze, lęku i odpowiedzialności

Rozmowa z Andrzejem Wasilewskim, dyrektorem Państwowego Instytutu Wydawniczego

— W HISTORII polskiej literatury powojennej to, co działo się w naszym kraju, było zwykle ważną inspiracją dla pisarzy. Powstawały książki lepsze i gorsze, ale dotyczące Polaków bezpośrednio. Jak to się dzieje, że dziś trudno jest wskazać książkę ważną, dobrze napisaną, która jednocześnie odnosiłaby się do dnia dzisiejszego?

— Spowodowane jest to chyba faktem nagromadzenia konfliktów w naszym życiu publicznym. Życie stało się trudne do zrozumienia, niejasne, zagmatwane i naturalnym odruchem każdego autora jest odstąpić. Poczekać, aż dla niego samego rzeczywistość stanie się jaśniejsza, bo przecież pisarz, chcąc napisać rzecz naprawdę interesującą, nie może tylko oddać chaosu. Musi się naprawdę starać coś wyjaśnić, próbować odpowiedzieć na szereg niełatwych pytań. A to w tak pogmatwanych czasach jest bardzo trudne. Nie sztuka za szybko oceniać, przylepiać etykietki, rozgrzeszać lub piętnować.

— Od generalnego zwrotu w publicznym życiu Polaków minęło już pięć lat...

— I nadchodzi już fala książek, których autorzy mają ambicję ustosunkowania się do tych bardzo zawiłych i dramatycznych wydarzeń początku lat osiemdziesiątych. Jeden z najbardziej dyskutowanych debiutantów ostatnich lat — Eustachy Rylski — przygotował pozycję dwunowelową. Pierwsza z nich dotyczyć będzie lat pięćdziesiątych, druga zaś dzieje się całkiem współcześnie. Poza tym lada dzień ukaże się na półkach księgarskich najnowsza powieść Józefa Łozińskiego „Sceny myśliwskie z Dolnego Śląska". Zapowiada nową książkę Roman Bratny. I jeszcze Siejak, i nowe opowiadania Jana Rybowicza, i nowa książka Lubińskiego nad którą autor pracował bardzo długo...

— Zwykle od literatury oczekuje się swego rodzaju dokumentacji, zapisu zdarzeń z epoki tak sformułowanych, by czytelnik godząc się lub buntując przeciw interpretacji autora mógł jednak rozpoznawać ilo. identyfikować się z bohaterem. Brakuje nam takiej literatury...

— Gdyby powstała książka bogato udokumentowana, to czytelnicy rzuciliby się na nią zachłannie. Jako wydawca wiem, że gdyby była to książka pokazująca w sposób nie uproszczony wszystkie racje ścierające się w naszym dzisiejszym społeczeństwie, to stałaby się bestsellerem.

— Czy nie zagraża nam zjawisko, iż polska książka współczesna będzie książką historyczną?

— No cóż, „Wojna i pokój", bodaj najlepiej w całej literaturze światowej dokumentująca epokę napoleońską, powstała w jakieś osiemdziesiąt lat po tejże epoce. Żeromski i „Popioły" — by pozostać przy tych czasach — to dzieje jeszcze późniejsze... Natomiast nasza oficyna stara się zapełnić tę lukę czasową, o której tu mowimy, publicystyką, eseistyką, literaturą faktu.

— Jak to się wszystko sprzedaje?

— Znakomicie, tyle tylko, że my mamy pewne leki i ograniczenia w szybkim drukowaniu dokumentów. Wystarczy popatrzeć — nie ma dokumentów na temat roku 1956, 68, 70, a przecież publikacje zawierające pakiet dokumentacji tych przełomów powinny już dawno się ukazać. Utworzona została w PIW redakcja historii najnowszej i jej zadaniem jest możliwie szybkie uzupełnienie wiedzy czytelnika właśnie dokumentacją faktograficzną. Na razie robimy to wstecz. Zajmujemy się latami przedwojennymi, wojną, okresem bezpośrednio powojennym. Te publikacje powinny służyć przede wszystkim młodym, dla których historia zaczyna się najczęściej bardzo niedawno.

— Czy prezentacja bogatej dokumentacji stanie się inspiracją dla pisarzy, a tym samym polska literatura współczesna stanie się naprawdę współczesna?

— Bez wątpienia. Przecież jej brak w takim ujęciu, o jakim tu mówiliśmy, jest powodowany między innymi tym, że pisarz wie, iż nie wie. A pisanie, jeśli się szanuje swoje nazwisko, jest aktem bardzo odpowiedzialnym.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Jacek STRZEMŻALSKI

SZEROKIE, bardzo obszerne spodnie, niemniej ogromne bluzki, na dodatek w poprzeczne pasy — to stroje typowe dla kolekcji przygotowanej dla DM „Juventus" przez łódzką projektantkę Annę Batory. I to kolekcji na sprzedaż.
(Foto — CAF Zbraniecki)

Film o Lennonie i Yoko

FILM przedstawiający pożycie małżeńskie Johna Lennona i Yoko Ono nakręca dziś NBC. Trwać ma on trzy godziny, a jego akcja obejmować będzie okres od 1966 r., kiedy to Lennon spotkał po raz pierwszy Yoko Ono w londyńskiej Galerii Sztuki, do — 8 grudnia 1980 r., dnia śmierci Lennona. Odtwarzani głównych bohaterów są: 24-letni Anglik Mark McGann, pochodzący podobnie jak odtwarzany przez niego bohater z Liverpoolu oraz japońsko-amerykańska aktorka Kim Miyori. Film emitowany będzie już w listopadzie w telewizji USA i W. Brytanii.

Wystawa poświęcona... spirali

CORAZ CZĘŚCIEJ organizowanymi wystawami dotyczącymi sztuki czy też związanymi ze sztuką są ekspozycje poświęcone jednemu tematowi, przy czym daje się zauważyć, że wyszukiwane są coraz bardziej oryginalne hasła. Obok ostatnio zorganizowanych wystaw „Koń w sztuce" (Londyn), „Muszla w sztuce" (Zurych) czy „Mity w sztuce" (Bonn) otwarta została, tym razem w Hazylei, wielka ekspozycja ot. **„Spirala w życiu człowieka i natury".** Zgodnie z tematem na wystawie pokazywano wiec spirale jako fenomen natury — dla przykładu w matematyce, astronomii, biologii — a następnie w miłości i to w szeroko rozbieżnym zakresie geograficznym i historycznym a także w sztuce. Ten ostatni motyw został wyeksponowany szczególnie silnie, począwszy od ornamentyki neolitu, po wyobraźnię artystyczną naszych czasów, zwłaszcza w sztuce abstrakcyjnej, w sztuce symbolikl, w pop-arcie, aż po tzw. land-art.

Wystawa zorganizowana przez Gewerbemuseum i Museum für Gestaltung, stała się okazją do interesujących rozwiązań na temat fenomenu spirali w naturze i w sztuce, co znalazło wyraz w licznych publikacjach prasowych na ten temat, a także ze znakomicie opracowanym, pełnym ciekawych esejów, katalogu, który sam w sobie — zdaniem krytyki — jest wydarzeniem.

Przedsięwzięcie na skalę historii

Atlas Językowy Europy

Z INICJATYWY wybitnego lingwisty holenderskiego, prof. A. Weijnena, pod koniec lat sześćdziesiątych rozpoczęły się prace nad przygotowaniem Atlasu Językowego Europy. Było to zamierzenie bardzo ambitne, dotychczas bowiem opracowywano atlasy poszczególnych języków europejskich, ale nie było atlasu całych grup językowych, całych regionów.

CZEMU służyć ma wspomniany atlas języków europejskich? Chodzi o wiele bardzo istotnych zagadnień, zarówno historycznych, jak i współczesnych, a przede wszystkim o wykrycie historycznych pokrewieństw językowych.

W EUROPIE istnieje dziś tylko kilka ważnych rodzin językowych, a więc **rodzina romańska,** do której należą języki: francuski, hiszpański, portugalski, włoski i rumuński (ich podstawą była klasyczna łacina). Do grupy **germańskiej** z kolei należą: niemiecki (w NRD, RFN, Austrii i częściowo w Szwajcarii), szwedzki, duński, norweski i angielski.

Wielką rodziną języków Europy są **języki słowiańskie** (Słowianie stanowią dziś jedną trzecią ludności Europy — przeszło 200 mln na ok. 700 mln): polski, dolnołużycki, górnołużycki, polabski (wymarły w XVIII w.), czeski, słowacki, rosyjski, ukraiński, białoruski, bułgarski, słoweński, serbsko-chorwacki i macedoński, a także język staroceckiewnosłowiański (powstał on w IX w. i przez wiele stuleci pełnił tak rolę wśród narodów słowiańskich jak łacina na zachodzie Europy). Są także mniejsze rodziny językowe: jak **grupa ugrofińska** (węgierski i fiński), **litewska** (bardzo spokrewniona z językiem słowiańskim), **język albański** (kontynuujący język dawnych Traków) **grecki i język Basków** (nie spokrewnionych z żadnym z języków europejskich, mający prawdopodobnie związki z językami kaukaskimi).

Opracowanie atlasu jest przedsięwzięciem w skali historycznej. Dzieło to obrazować będzie np. jedność, jednocześnie różnice słowiańskiej kultury słowiańskiej i to zarówno na płaszczyźnie współczesnej, jak i historycznej.

Jako ciekawostkę można podać, że grupa językoznawców z Polskiej Akademii Nauk opracowywała do III tomu nazwy... ciałów w językach europejskich. Okazało się, że nazw tych jest ok. 700 w różnych językach Europy, ale wszystkie da się sprowadzić do kilku typów motywacji — najważniejszym z nich jest niebieski kolor (po polsku mówimy chaber, ale też używamy określenia modrak — modry jest przecież synonimem niebieskiego).

W pracach nad atlasem aktywnie uczestniczą polscy językoznawcy. Wiceprzewodniczącym Komitetu Atlasowego jest prof. Mieczysław Szymczak z Uniwersytetu Warszawskiego.

PRACE nad atlasem są zawarte w programie prac UNESCO, a w poszczególnych krajach Europy patronuje im najwyższa instancja naukowa (u nas Polska Akademia Nauk). UNESCO wspiera subwencją druk. Obecnie ukazał się 4 tom atlasu, a trzy dalsze są przygotowywane.

Dziewczęta za darmo!

— SPOKOJNIE, PANOWIE! To tylko pomysłowa reklama jednego ze szczecińskich klubów studenckich. Po prostu na organizowane tam dyskoteki — jak zapewniają rozlepione w mieście plakaty — dziewczęta wchodzą za darmo, czyli bez konieczności wykupienia biletu. (m)

„Makbet" po japońsku

WYSTAWIENIE „Makbeta" w City Theater w Amsterdamie zainaugurowało europejskie tournee „Toho Company" z Tokio, którego program obejmował również udział w dorocznym festiwalu sztuki w Edynburgu.

ZNANY reżyser młodszego pokolenia, 43-letni Yukio Ninagawa umieszczował akcję Szekspirowskiego dramatu w XVI-wiecznej Japonii, zastępując szkockich notabli walecznymi samurajami, krajobraz zaś feudalnej Szkocji scenerią kwitnącej wiśni. — **Nie zmieniłem jednak ani jednego słowa napisanego przez Szekspira i trzymałem się wiernie wersji oryginału** — oświadczył Ninagawa, podkreślając, że jego celem było zrobienie żywego przedstawienia przemawiającego do współczesnego widza.

„Makbet" jest trzecim z kolei dramatem Szekspirowskim reżyserowanym przez Ninagawę — po „Romeo i Julii" oraz „Hamlecie". Zrealizował on również szereg innych klasycznych i współczesnych sztuk zachodnich m. in. „Operę za trzy grosze" Brechta oraz „Naszą panią Paryża" V. Hugo. Kiedy Ninagawa wystawił „Medeę" Eurypidesa i gościł z tym przedstawieniem w Atenach w 1983 r. minister kultury, pani Melina Mercouri oświadczyła, że przedstawienie to jak żadne inne rodzime uczy Greków ich własnej kultury.

Ninagawa, były aktor teatralny i filmowy zawsze podkreśla, że realizując te utwory w wersji japońskiej stara się nadać im wymiar uniwersalny, łącząc zachodnią tradycję dramatu z japońskim dziedzictwem kulturalnym. — **Moje zainteresowanie europejską twórczością dramatyczną wynika z jej uniwersalnych i literackich wartości, cech, których brakuje w większości utworów japońskich** — mówi Ninagawa.

Pokazując swe dzieła w Europie Ninagawa pragnie również zmienić błędne wyobrażenie Europejczyków o Japonii. — **Mówiąc o naszym kraju wielu mieszkańców Europy ma na myśli przede wszystkim postęp technologiczny, nie zaś rozwój kultury** — stwierdził Ninagawa, wyrażając nadzieję, że jego teatr ukaże wszechstronne oblicze współczesnej Japonii.

Japoński reżyser wyjaśnił, że monumentalność niektórych scen „Makbeta" wzorowana jest na filmach takich twórców jak Kurosawa czy Fellini.

Nieznane utwory Hemingwaya

PIĘĆ nie drukowanych dotychczas nowel Ernesta Hemingwaya a także fragmenty powieści i blok prywatnej korespondencji pisarza odnalazł amerykański badacz jego spuścizny prof. Peter Griffin. Jego zdaniem nowele mogły powstać w latach 1919—1920, a więc we wczesnym okresie twórczości Hemingwaya i są charakterystyczne zarówno dla jego stylu pisarskiego jak i tematyki późniejszych utworów. Przed wydrukowaniem ich mogły powstrzymać autora niepochlebne krytyków. Nie ukończona powieść licząca ok. 300 stron znajduje się obecnie w Archiwum Hemingwaya, w Bibliotece Kennedy'ego w Dorchester (stan Massachussetts).

Jak ustalono adresatką listów będącą tematyką nowelistycznych utworów. Przed wydrukowaniem ich mogły powstrzymać autora niepochlebne krytyków. Nie ukończona powieść licząca ok. 300 stron znajduje się obecnie w Archiwum Hemingwaya, w Bibliotece Kennedy'ego w Dorchester (stan Massachussetts).

Jak ustalono adresatką listów będącą tematyką nowelistycznych utworów jest hrabina Mercouri oświadczyła, że przedstawienie to jak żadne inne rodzime uczy Greków ich własnej kultury.

Ninagawa, były aktor teatralny i filmowy zawsze podkreśla, że realizując te utwory w wersji japońskiej stara się nadać im wymiar uniwersalny, łącząc zachodnią tradycję dramatu z japońskim dziedzictwem kulturalnym. — **Moje zainteresowanie europejską twórczością dramatyczną wynika z jej uniwersalnych i literackich wartości, cech, których brakuje w większości utworów japońskich** — mówi Ninagawa.

Pokazując swe dzieła w Europie Ninagawa pragnie również zmienić błędne wyobrażenie Europejczyków o Japonii. — **Mówiąc o naszym kraju wielu mieszkańców Europy ma na myśli przede wszystkim postęp technologiczny, nie zaś rozwój kultury** — stwierdził Ninagawa, wyrażając nadzieję, że jego teatr ukaże wszechstronne oblicze współczesnej Japonii.

Japoński reżyser wyjaśnił, że monumentalność niektórych scen „Makbeta" wzorowana jest na filmach takich twórców jak Kurosawa czy Fellini.

Pół żartem — pół serio

MINI—HOROSKOP

8. 09. — 14. 09. 1985 r.

BARAN. Najbliższe dni pod znakiem serca. Emocjonujące przeżycia, frapujące rozmowy, romantyczne spacery. Po goda ducha i wyjątkowo pokojowe usposobienie przyczynią się do niezwykłych sukcesów towarzyskich.

BYK. Zmienne nastroje i humory. Czy nie za dużo wymagasz od życia? Nie potrafisz cieszyć się drobiazgami i manifestujesz swe humory. Wskazany uśmiech na co dzień. Sympatyczne Ryby.

BLIŹNIĘTA. Skomplikowane i odpowiedzialne zadania. Będzie okazja do wykazania inwencji a nie tylko rutyny. W sprawach osobistych miłe niespodzianki i stabilizacja uczuciowa. Poprawa sytuacji finansowej.

RAK. Interesujące wydarzenia w życiu osobistym i przygody w plenerze. W pracy nowe plany i pomysły. Bierz pod uwagę opinie życzliwych Ci osób, nie zawsze są zgodne z Twoimi. Życzliwe Baran i Lew.

LEW. W pracy pozytywne zmiany i ciekawe perspektywy. W sprawach osobistych tydzień na fuga. Sympatyczne spotkanie towarzyskie i poznanie wyjątkowo interesującej osoby. Sfera uczuć fascynująca.

PANNA. Znaczna poprawa samopoczucia i pewności siebie. W pracy błyśniesz polotem i wyobraźnią. W sprawach osobistych sfinalizowanie sprawy, wokół której zabiegasz od pewnego czasu. Sprawy serca bez zakłóceń. Przyjazne Ryby.

WAGA. Twoje akcje idą w górę. Wyraźnie wybijasz się w gronie współpracowników. Natomiast sprawy prywatne mogą sprawić przykre niespodzianki. Możliwa niespodziewana podróż.

SKORPION. W pracy nowe sytuacje i ostra rywalizacja. Musisz zachować przezorność, by nie stracić swej pozycji. W życiu osobistym radość z układów rodzinnych i serdecznych. Zdrowie i finanse dopisza. Niewykluczona podróż.

STRZELEC. Brak koncentracji i zaległości. Trzeba ostro zabrać się i wszystko uporządkować. W sprawach osobistych — zwłaszcza uczuciowy wymaga starannej pielęgnacji. Niezapowiedziany gość. Przyjazna Waga.

KOZIOROŻEC. Sympatyczny tydzień. Dobre wiadomości z dalekich stron. Spotkanie z nieprzeciętną osobowością. W pracy większe obowiązki i odpowiedzialność. Miła niespodzianka. Niezłe finanse.

WODNIK. Spontaniczne uczucia i barwne przeżycia. Nawiązanie nowych kontaktów towarzyskich. Ciekawe wyprawy, podróże i przygody. Finanse i zdrowie dopisza. Ważny Lew.

RYBY. Zapowiedź korzystnych zmian w życiu osobistym. Konsekwentnie potrafisz walczyć o szczęście i dobre warunki swych najbliższych, większa odpowiedzialność, stać też i satysfakcja. Lepsze zdrowie i finanse.

* * *

PANNA (23.08—23.09.)

ONA. Szczęśliwy ten, kto pokocha Pannę z wzajemnością! Kobieta urodzona pod tym znakiem to doskonała towarzyszka życia — żona, kochanka i matka. Sprawy erotyczne przeżywa bardzo emocjonalnie. Jest skłonna do ekstrawagancji i eksperymentów tylko w monogamicznych związkach. Seks ma dla niej zawsze wiele świeżości, jest rozkoszą i przywilejem. Jest monogamistką i tego samego wymaga od swego partnera. Dla Panny seks łączy się nierozerwalnie z miłością do tego jedynego, wybranego na całe życie.

ON. Mężczyzna spod znaku Panny późno zaczyna interesować się sprawami seksu. Jest chronicznym idealistą. Zanim zacznie działać, tworzy własną wizję kobiety — kochanki, a zarazem kochanki domowego ogniska. Z początku łączy go serdeczna przyjaźń z koleżankami, wobec których jest opiekuńczy, tyranski i troskliwy. Później przychodzi miłość do kobiety, z którą pragnie spędzić całe życie. Żonę zdobywa w sposób staroświecki i tak też — trochę niemodnie — pragnie kochać i żyć. Jest oddanym mężem i ojcem, dbałym o dobro rodziny spokojnym i delikatnym.

DZIECI SĄ NASZYM SKARBEM. DBAJMY O ICH BEZPIECZEŃSTWO W RUCHU DROGOWYM

Krzyżówka na weekend

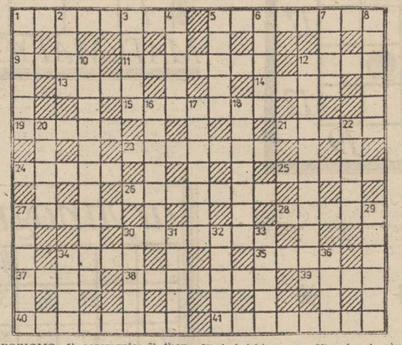

POZIOMO: 1) ceremonia, 5) tkanka okrywająca skórę, 9) kobieta demoniczna, 11) przepaść, 12) płacowo domowa, 13) chlorowiec o liczbie atomowej 35, 14) dawka, 15) klątwa kościelna, 19) na trawie lub na lodzie, 21) zabawa dziecięca, 23) część zdania, 24) widz na imprezie sportowej, 25) tytuł księcia na Rusi, 26) poszukiwanie połączone z wielką dbałością o coś, 27) ogół czasopism, 28) spiekota, 30) ozdobna poketa butelka do wódki, 34) z parzepłem, 35) miejsce postoju statków, 37) długi pręt drewniany, 38) poprawianie błędów drukarskich, 39) państwo, którego stolicą jest Kinszasa, 40) publiczna sprzedaż, w którą nabywcą zostaje osoba oferująca najwyższą cenę, 41) pogłos, oddźwięk.

PIONOWO: 1) dawniej: wartownia garnizonowa, 2) figura geometryczna, 3) powieść Camusa, 4) buduje gniazda w kominach, 5) zgrzet samtariusza, 6) część «twarzy, 7) jama, 8) wielosobowe pomieszczenie dla załogi na statku, 10) górska ściana o kącie nachylenia przekraczającym 90 st., 12) pracownik gazety, 16) nowy, gorliwy wyznawca jakiejś idei, 17) cenna trawa pastewna, 18) gatunek nietoperza, 20) w stadninie, 22) materiał na ubranie, 27) geometrię, matematyczny lub technizny 29) cofnięcie się w rozwoju, 30) odmiana jabłoni, 31) dziwoląg, 32) indyjski asceta, 33) członek plemienia indiańskiego, 34) reprezentant jakiegoś typu, gatunku, 36) rekwizyt kelnera.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wyłącznie na kartach pocztowych) w terminie 10-dniowym z dopiskiem „Krzyżówka na weekend". Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrody 3 bony PKO po 250 zł ufundowane przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z 23 SIERPNIA

POZIOMO: grzyb, wasąg, uroczysko, Liszt, juror, lustracja, chata, kopeć, Kongres, srebro, uchwyt, broiler, sweter, prowizja, Agencja, majka, bagaż, domatorka, lider, Rapid, emigracja, anons, kłoda.

PIONOWO: ciekawe, zaspa, butla, wojsko, szereg, osocze, wojak, stron garść, harówka, tabetyk, ochrona, etylina, kobra, Niobe, rylec, surma, gambit, natura, Jaracz, malwa, jadło, adres, barak, Gopło, żądza.

Nagrody bony premiowe PKO po 250 zł ufundowane przez PZU wysłowali: **Danuta Stańkowska** Szczecin, **Andrzej Łoiec,** Szczecin, **Jerzy Dunajski** Tczew. Nagrody są do odebrania w redakcji 3 piętro, pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

PRASÓWKA

MANDATOWE — NIEMANDATOWE

▲ **Jestem przeciwko przymrużaniu oka przy kandydatach drugiego miejsca. Moim zdaniem** — pisze w „Życiu Literackim" Władysław Machejek — **wybory zyskałyby jeszcze bardziej na wiarygodności, gdyby właśnie drugie miejsce przebiło pierwsze w kilku czy nawet kilkunastu przypadkach. Czy wyborcy nie mogą mieć lepszego rozeznania niż wojewódzkie konwenty tu i tam?**

ZADANIE DLA NOWYCH POSŁÓW

◆ Myślę, że system emerytalny, który wypracowaliśmy w ustawie jest spójny, jasny i powinien zapewnić poczucie socjalnego bezpieczeństwa (...) Sejm przyszłej kadencji będzie jednak musiał ponownie przeanalizować sytuację bytową emerytowanych pracowników przed lub zaraz po pierwszej waloryzacji w marcu 1986 r. Obserwujemy dwa niepokojące zjawiska. Pierwsze wiąże się z procentowym stosunkiem średnich emerytur do średniej płacy (...) W 1970 r. średnia emerytura wynosiła 51,18 średniej płacy, w 1975 r. — 41,18, w 1982 r. — 43,8, zaś w 1984 r. — 45,8. I druga rzecz, która niepokoi, to fakt, że po pierwszej waloryzacji nadal najprawdopodobniej będziemy mieli do czynienia z grupą emerytów, którym będzie żyło się trudno.

(Opinia posłanki Sejmu VIII kadencji Janiny Łęgowskiej, wyrażona na łamach „Trybuny Ludu".)

ROBOTNICY I TELEWIZJA

◆ „Życie Warszawy" omówiło obszernie rezultaty ankiety Centrum Badania Opinii Społecznej, dotyczącej udziału klasy robotniczej w korzystaniu z dóbr kultury. Oto fragment dotyczący percepcji telewizji:

Jak wykazały badania sondażowe, w 27 proc. domów robotniczych telewizor jest włączony przez cały czas trwania programu, który traktowany jest jako naturalne tło codziennego życia i czynności. Świadczy to o bierności widowni robotniczej wobec programu telewizji, a także osłabieniu jej oddziaływania.

SYSTEM PŁAC — DO ŁUFTU!

◆ — Wie pan czego ja się najbardziej obawiam? Obojętności i przeciętności. A one rozkwitają. Mamy — moim zdaniem — jeden z najgorszych, od czasu wojny, system płac. Spłaszczony. Nałożenie w 1984 r. zagańca w postaci podatku od zarobków, choć już łagodzonego, jest krokiem w bardzo złym kierunku ze strony ministra finansów. Bo kto płaci ten podatek. Płacą go najlepsi pracownicy, którzy ciągną produkcję, gospodarkę i naukę w górę. Bumelanci się śmieją. A głosimy przecież inne hasła: „Za dobrą pracę, dobra płaca".

(Z wywiadu przewodniczącego OPZZ Alfreda Miodowicza „Nie przeciwko, nie z kimś, ale o coś" w tygodniku „Odrodzenie".)

PROGI I BARIERY REFORMY...

◆ Dziś jeszcze są tacy, którzy powtarzają za Wrzaszczykiem, że ministerstwo to wielki socjalistyczny koncern. No, ale... koncern ponosi odpowiedzialność ekonomiczną. Gdy podejmuje złe decyzje — bankrutuje. **Żadne ministerstwo nigdy nie zbankrutowało, nie zbankrutuje i nie może zbankrutować. Podejmuje decyzje, a konsekwencji tych decyzji nie ponosi. I w tych warunkach boduje się prywata.** A prywata chce rządzić rozwiązaniami systemowymi. Dla swoich korzyści. To właśnie dążenie do przywrócenia maksimum przywilejów i ograniczenia odpowiedzialności do minimum, wytwarza opór wobec reformy.

(Z wywiadu prof. Józefa Pajestki dla „Polityki" — podkreślenia w tekście za oryginałem.)

...ORAZ KOMENTARZ RYSOWNIKA

De gustibus...

NIE ZYSKAŁO uznania pewnych kręgów monumentalne dzieło rzeźbiarskie amerykańskiego artysty Richarda Serra, ustawione na nowojorskim placu Federal Plaza, przed siedzibą Sądu Handlowego USA. Olbrzymia (37 metrów długa i 3,7 m wysoka) stalowa kompozycja, świetnie dopasowana w swoim miejscu wykonana w 1981 roku w ramach zamówień rządowych, mających na celu realizację programu „Art in Architecture" (Sztuka w architekturze) — jest od pewnego czasu zażarcie zwalczana przez mieszkańców otoczenia. Zebrano ok. 1 500 podpisów pod petycją, w której zawarte zostało kategoryczne żądanie usunięcia dzieła Serra. Artysta broni swej rzeźby, która stworzona została właśnie z myślą o ustawieniu w tym właśnie miejscu i gdzie indziej jest nie do pomyślenia. Jest dziełem sztuki tylko w miejscu właśnie otoczenie architektoniczno-przestrzennym. Przeciwników rzeźby ten argument nie obchodzi.

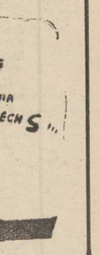

(rys. Augustyn Mielnik — tyg. „Konstrukcje")

Bal w Operze Leśnej, czyli echa Sopotu 85

Ale cyrk! Dlaczego nie wystąpiła Mania? Herrey's — Szwedzi z USA „Ruda" i jej pies

BĘDĄ to plotkarskie echa Balu w Operze Leśnej, czyli Międzynarodowego Festiwalu Piosenki — Sopot 85. Na nasze usprawiedliwienie — jeśli chodzi o plotkowanie — mamy to, iż wszystkie poniższe informacje ukazały się na łamach prasy krajowej, a więc tylko powtarzamy za Szanownymi Koleżankami i Kolegami.

▲ **Alex Band — prosto z cyrku.** Powszechnie (i słusznie) chwalona orkiestra towarzysząca wykonawcom, czyli Alex Band pod kier. Aleksandra Maliszewskiego, kilka miesięcy przed festiwalem spędziła grając w jednym z czołowych cyrków RFN, Williamsa Althoffa. Oczywiście żadna praca nie hańbi, a fakt że cyrki w Republice Federalnej chcą mieć niezłej klasy zespoły muzyczne, tylko dobrze o nich świadczy... **„Pojechaliśmy dla zarobku"** — powiedział szczerze Maliszewski. Wychodzi na to, że w Sopocie pracuje się społecznie. Chociaż...

▲ **Maryla za droga.** Wiemy dlaczego na festiwalu nie wystąpili: Julio Iglesias, Kenny Rogers i Mireille Mathieu, ale brak Maryli Rodowicz (przez przyjaciół nazywanej Manią) skrywała tak zwana mgła tajemnicy. A przecież jeszcze w przeddzień otwarcia imprezy większość gazet informowała, iż pani Maryla rozpocznie pierwszy koncert „antywojennym songiem". I rzeczywiście, tak miało być, a ów song to wspaniała pieśń „We are the World", znana ze znakomitego wykonania supergwiazd światowej estrady. Do współpracy wykonawczyni chciała zaprosić czołowych krajowych wykonawców (byłby to ładny mini-show), ale i ta kalkulacja (finansowa) okazała się dla organizatorów nie do przyjęcia. Zważywszy, że Lady Pank też ostro walczyła o honoraria, możemy być dumni iż nasze gwiazdy nie gorsze od Iglesiasa.

▲ **Tajemnica Herrey's.** Zdobywcy Grand Prix, czyli ubiegłorocznej triumfatorzy konkursu Eurowizji, trzej bracia z zespołu Herrey's okazali się po bliższym przyjrzeniu **Szwedami zamieszkałymi na Florydzie (USA) i w dodatku mormonami.** „Sekta religijna o surowych zasadach, ale za to dopuszczająca wielożeństwo" — skomentował na gorąco mormoński sukces w Sopocie mój uczony przyjaciel.

▲ **Forpoczty Bitlesa.** Kompletnym niewypałem — nie ten czas, nie to miejsce! — był występ ściągniętego awaryjnie gitarzysty Danny Laine'a. Grając i śpiewając ostatniego dnia po północy, oglądał masowo wyludniający się amfiteatr. Do tego występu dorobiono jednak szybko „ideologię": Laine występował swego czasu wraz z Paulem McCartney'em w grupie „The Wings" i teraz podobno przyjechał do nas jako forpoczta ex-beatlesa. Kto wie — twierdzą wtajemniczeni — czy teraz SAM Paul nie przyjedzie do Polski. Przecież w ub. roku była jego małżonka, teraz Danny, no więc...

▲ **„Ruda" z jamnikiem.** Jedna z dziennikarek prowadzących popularne Studio Lato — Katarzyna Dowbór (prywatnie żona Janusza Atlasa) również zrobiła wypad do Sopotu, przeprowadzając krótkie rozmówki z niektórymi uczestnikami imprezy. Jej obecność „Głos Wybrzeża" zanotował następująco: „Ruda" Katarzyna Dowbór-Atlas (...) jest tu w towarzystwie niemniej rudego jamnika".

▲ **Punkt siedzenia...** Jak wiadomo punkt siedzenia określa punkt widzenia. W ub. roku Dariusz Michalski na łamach „Sztandaru Młodych" zdruzgotał przebieg, regulamin i werdykt Sopotu 84, natomiast jego tegoroczne podsumowanie kreuje Sopot do roli wspaniałej imprezy. Dodajmy dla wyjaśnienia iż red. Michalski stał obecnie na czele tzw. Rady Artystycznej. Zamiast komentarza — tytuł artykułu wysłanniczki „Expressu Wieczornego", sumującej swoje wrażenia: BŁĘDNE KOŁO.

Za rok znów się zakreci...

(m.don.s.)

Przekład: Marcin Pacuła

83

Zrobił krok naprzód, gdy nagle po lewej stronie otworzyły się jakieś drzwi. Stanął w nich generał Katchamata, zajęty poprawianiem paska. Na widok Harry'ego zatrzymał się, zaskoczony. Zobaczył jego automat. Sięgnął szybko do kabury. Ale Harry Shulz był szybszy. Wyjął z kieszeni koszuli jedno z wiecznych piór. Odciągnął paznokciem skuwkę pióra trzymanego między dużym, a środkowym palcem i mocno wcisnął nakrętkę. Generał Katchamata jakby w ziemię wrósł. Nos mu się wydłużył, skóra poszarzała, źrenice rozszerzyły się nienaturalnie, a cała twarz pokryła się zmarszczkami. Jakby za sprawą różdżki czarodziejskiej postarzał się nagle o dwadzieścia lat. Zachwiał się i upadł jak ranny koń, którego właśnie dobito.

Harry Shulz schował pióro do kieszeni.

Była to bardzo szczególna sztuczka, obmyślona przez Mike'a O'Flaherty, tego, który mu zrobił jego specjalny pistolet 38. Pistolet ten znajdował się obecnie w posiadaniu Charliego — mógłby go potrzebować, zanim Harry wydostał się z bagażnika. Ta bardzo specjalna sztuczka składała się z trzech części: w pierwszej była sprężyna, w drugiej iglica, w trzeciej ampułka z cyjankiem.

Skuwka na nakrętce pełniła rolę bezpiecznika. Po odciągnięciu jej broń była gotowa do użytku.

Wciśnięta nakrętka wprawiła w ruch sprężynę, ta z kolei iglicę, która wyrzucała ampułkę cyjanku wprost w twarz ofiary.

Śmierć następowała w ciągu paru sekund na skutek zwężenia naczyń krwionośnych.

Bardzo praktyczna broń, taki pistolet cyjankowy.

Jego główną zaletą w tym wypadku było to, że można było nie obawiać się gwałtownego spadku ciśnienia w samolocie, a taką możliwość należało wziąć pod uwagę w wypadku użycia broni palnej, która mogłaby poczynić szkody w samolocie. Jego wadą było natomiast to, że mógł pomieścić tylko jedną ampułkę.

Wtem rozległ się krzyk przerażenia. W uchylonych drzwiach kabiny stanęła naga dziewczyna. Pukle jasnych włosów przesłaniały jej częściowo twarz, a przestraszone oczy wlepione były w ciało leżące u jej stóp.

84

Harry Shulz skoczył do niej i wymierzył jej mocny cios w podbródek kolbą automatu. Dziewczyna osunęła się bezwładnie na zwłoki generała Katchamaty.

— Wystarczy jej na jakiś czas — pomyślał Harry.

Wepchnął oba ciała do kabiny i zamknął drzwi. Potem znów skierował się w stronę środkowej części samolotu, tej, w której powinien być Kradinowoto.

Okrzyk przestrachu dziewczyny nie zwrócił niczyjej uwagi. Uczestnicy odbywającej się w samolocie orgii złożyli widocznie ten okrzyk na karb przesadnie objawianych uczuć rozkoszy.

Harry Shulz dotarł do końca wąskiego korytarzyka i stanął przed jakimiś drzwiami. Odczekał chwilę i otworzył je. Na jego widok dwóch żołnierzy zerwało się na równe nogi, sięgając do kabur po pistolety.

W prawej ręce Harry'ego Shulza pojawiło się drugie wieczne pióro. Odciągnął skuwkę i wcisnął mocno nakrętkę. Jeden żołnierz, jak rażony piorunem, wypuścił z rąk swój pistolet i upadł.

Harry już się nim nie zajmował. Trzasnął drugiego żołnierza kolbą automatu między oczy i jednocześnie uderzył go kolanem w podbrzusze. Usunął się, by zostawić żołnierzom dość miejsca na podłodze. Rozległ się głuchy łoskot upadających ciał.

Harry Shulz zawahał się, mając do wyboru dwoje drzwi z obu stron pomieszczenia, w którym znajdował się obecnie. Zdecydował się wreszcie na drzwi z prawej strony, bo spoza ścianki, w której tkwiły, dochodziły bardziej znaczące odgłosy.

Gdy stanął w drzwiach, nikt nie zwrócił na niego uwagi. Zobaczył pięć ciał splecionych w ciasny węzeł, mężczyznę i cztery kobiety.

Harry Shulz rzucił okiem na bogato zdobioną kurtkę od munduru, widać w pośpiechu rzuconą na krzesło. Nie pomylił się. Miał do czynienia z dożywotnim prezydentem-marszałkiem Kradinowoto I. Kurtka była tak oblepiona odznaczeniami, że ledwie widać było kolor tkaniny, z jakiej była uszyta. Z lewej strony kurtki wpięty był złoty liść z wyrytym małymi literkami napisem: „Dożywotni prezydent-marszałek Wawasisadinatata Kradinowoto I — Bojownik o niepodległość — Bohater narodowy cieszący się miłością swojego ludu — Przywódca światowy — Przedstawiciel Boga na Ziemi".

Harry Shulz spojrzał na kłąb kotłujących się z głuchym postękiwaniem ciał na wielkim łożu.

Prawdziwe rojowisko żmij! — pomyślał.

Czarna żmija i cztery białe. Ciemne ciało dyktatora odcinało się wyraźnie od białych ciał dziewcząt z Północy.

Wyjął powoli z kieszeni trzecie pióro.

Z plątaniny głów, rąk, nóg i tułowi wynurzyła się nagle jasna damska czupryna, a mrugające bezradnie oczy spoczęły na Harrym Shulzu.

— Was ist los? — zabrzmiał nieco schrypnięty głos.

Harry Shulz nie odpowiedział.

— Was ist los? — nalegał głos.

(cdn)

To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy łamania głowy trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadeśle pod adresem redakcji (termin 10-dniowy, rozwiązania wyłącznie na kartach pocztowych) rozwiązania minimum dwóch zamieszczonych pozycji weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy.

KRZYŻÓWKA

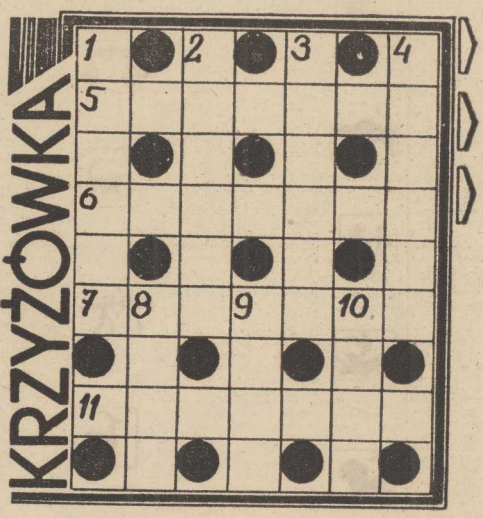

POZIOMO: 5 — posadzka, 6 — smaczny owoc z sadu, 7 — zapisek, 11 — fujarka;

PIONOWO: 1 — naśladowca przeżywających się tendencji, 2 — w kościele katolickim darowanie kary, 3 — sztandarowy lub królów polskich, 4 — wróżenie z kart, 8 — charakterystyka przedmiotu, 9 — imię kompozytora baletu „Spartakus", 10 — nieudane kopnięcie piłki.

* * *

TŁOKÓWKA

KLUCZEM do rozwiązania jest kolejność zapłonów silnika sześciocylindrowego.

P N O O R Z
W E N M A I
P Ż N A O I
S A Ę R I D
Y U A R N T
Y O I Ł M K
A P K E J O
R I N K

* * *

KRZYŻÓWKA ARYTMETYCZNA

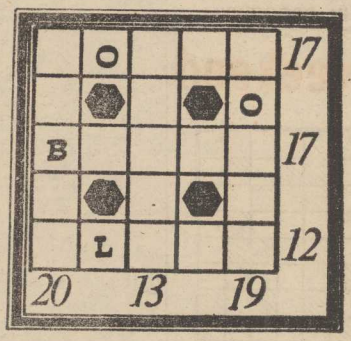

Z PODANYCH liter należy ułożyć wyrazy i wpisać je do diagramu tak, aby powstała krzyżówka. Obok diagramu podano sumy wartości liter we wszystkich wyrazach.
A—1, B—2, K—3, L—4, O—5, R—6, S—7, Y—8.

* * *

PIRAMIDKA MATEMATYCZNA

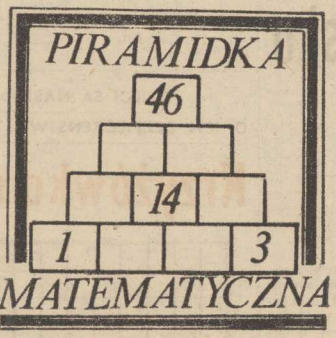

POLA piramidki należy zapełnić liczbami, tak, aby w polu górnym znajdowała się suma liczb z dwóch pól leżących tuż pod nim.

* * *

arytmograf

14	15	3	14	10	16
15	14	8	4	3	17
11	12	9	15	18	5
13	1	3	17	10	9
1	2	3	17	8	13
8	11	15	17	14	8
6	20	7	1	8	19
15	6	7	15		

1 — gonorea, wiewiór = 1—2—3—4—5—6—2—7—8,
2 — jedna ze stron świata = 9—10—11—12—13—14—15—3,
3 — indiański namiot = 16—15—17—16—8—18,
4 — państwo z Damaszkiem = 19—20—1—15—8.

Rozwiązania z nr 164

WIRÓWKA: wdzięk, malina, omułek, krzepa, Kępice, Platon, patoka, rozkaz, ciasto, nowina, Pilawa, zrazik, tse tse, Lenica, Calame, anataz, storno, Wolarz, remiza, Italia.

JOLKA: mopek, Czyta, Edzio, Adzia, maczeta, pryszcz, Krajowa.

KWADRAT MAGICZNY: harap, Adana, radon, anoda, Panas.

ARYTMOGRAF: Ziemia ma granice, a głupota ludzka jest bezgraniczna.

ANAGRAM: akr, rak, kar, kra.

NAGRODY wylosowali — **Teresa Dudek** Szczecin, **Mirosław Ducki** Szczecin, **Stefan Pańczyk** Kraków. Nagrody są do odebrania w redakcji 3 piętro, pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

DZISIEJSZA moda — to przede wszystkim duża swoboda. Dziewczęta i młode panie chętnie noszą bluzki i sukienki dużne lub z paskiem) ozdobione napisami i rysunkami. Dostępu do wdzieków tej modelki broni groźny zwierz gotujący się do skoku...

Z Ireną Gumowską rozmowa przy stole

Czym uzupełniać?

— WSPOMNIAŁA pani kiedyś, że cywilizacja „wyparła" z jedzenia wiele składników niezbędnych dla ochrony organizmu przed współczesnymi chorobami. M. in. odrzucono otręby. Czy dzisiaj uważa się je za niezbędne?

— Nie należy wyobrażać sobie, że skoro dorzucimy garść otrąb do jedzenia, będziemy całkowicie zdrowi Ale... mogą pomóc. Po pierwsze schudniemy, a po drugie uregulujemy żołądek. Możemy też uniknąć takich chorób, jak wrzody żołądka, uchyłki i polipy jelit itp. Otręby zawierają błonnik.

— A jeśli w pożywieniu brakuje błonnika lub jest go za mało, co wtedy?

— Przy jego niedoborze jedzenie zalega w jelitach, a to wpływa niekorzystnie. Jeden z biochemików pracujących na południu Afryki przeprowadził interesujące doświadczenia wśród grupy Murzynów i białych. Murzyni spożywali swoje tradycyjne jedzenie bogate w błonnik, a biali — europejskie pożywienie, m. in. pszenny, biały chleb. Okazało się, że jelita Murzynów były trzykroć sprawniejsze od jelit białych, którzy mieli trudności z trawieniem i wydalaniem.

— W takim razie, jakie pożywienie jest bogate w błonnik?

— Warzywa i owoce surowe, a trzeba je jeść raczej nie obierane i długo żuć. Błonnik jest naszą „paszą objętościową". Doznaje się uczucia sytości, a jednocześnie nie przybiera na wadze. Ponadto błonnik przechodząc szybciej przez przewód pokarmowy obniża produkcję insuliny i cholesterolu oraz hamuje zamianę cukrów na tłuszcz.

— To cenna wskazówka dla tych osób, które nie mogą powstrzymać się od jedzenia słodyczy i tłuszczów w większej ilości.

— A powinny unikać ich nadmiaru! To przecież nie służy utrzymaniu zdrowia i zwiększa wagę. Zauważono nawet, że im ktoś zjada więcej cukru i tłuszczu, tym jest bardziej podatny na zachorowanie na raka piersi, miażdżycę i zawał.

Recepta na urodę

Kuracja „Shatsu"

ZAMIAST papierosa, uspokajającej pigułki proponuję, abyśmy w stanach silnego zdenerwowania, uciążliwej migreny, złego samopoczucia czy nawet bezsenności spróbowały leczyć się metodą automasażu Japończyka Shiat-su.

Polega ona na silnym naciskaniu końcami palców określonych miejsc ciała.

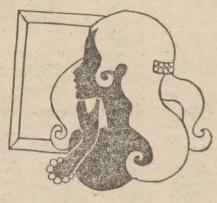

Ta kuracja ma w Japonii wielu zwolenników, na specjalnych kursach — głównie kobiety uczą się jak i gdzie naciskać, aby pozbyć się bolesnych dolegliwości. Aby zwalczyć migrenę należy końcami środkowych palców uciskać punkty na czole. Zaczynając od trzech punktów leżących wzdłuż linii środkowej czoła (pomiędzy brwiami, na środku czoła, u nasady włosów) dłonie z palcami skierowanymi do środka przesuwamy na zewnątrz, uciskając kolejne punkty. Naciskać należy dość mocno, przytrzymywać palce przez kilka sekund, a powtarzać każdorazowo od 5 do 10 razy.

Ćwiczenia najlepiej wykonywać początkowo przed lustrem, w ten sposób najłatwiej znaleźć punkty prawie symetrycznie rozmieszczone na płaszczyźnie czoła. Dobry wygląd, pobudzenie krążenia, blask oczu odzyskamy uciskając punkty na szyi. W tym celu należy rękami z lekko rozsuniętymi trzema palcami uciskać jednocześnie punkty po bokach krtani. Ten sam efekt uzyskamy wykonując masaż na bocznej części szyi. Uciskamy najpierw cztery punkty leżące najbliżej linii środkowej szyi, następnie bardziej zewnętrzne leżące na wysokości środka żuchwy i wreszcie naciskamy dwoma lub trzema palcami punkty na szyi poniżej ucha. Podobnie ratować się możemy w przypadkach niestrawności, uciskając kolejno punkty na brzuchu po obu stronach linii środkowej ciała, a bóle kręgosłupa wyeliminujemy masując identycznie plecy.

W przerwach pomiędzy kolejnymi uciskami, należy kilka sekund odpocząć, zrobić 3—5 wdechów i wydechów. Po serii ucisków, masaży wskazany jest krótki odpoczynek z zamkniętymi oczami i rozluźnionymi mięśniami, słowem — relaks.

Iwona KOŁODZIEJ

Egzotyka w akwarium

Klub „Molinezja" zaprasza

PO wakacyjnej przerwie klub akwarystów „Molinezja" wznawia działalność. Czas po temu najwyższy, gdyż liczne grono hodowców egzotycznych rybek wyrażało już zaniepokojenie zamkniętymi drzwiami klubowego lokalu przy ul. Odzieżowej.

Na początek odbędzie się tradycyjna giełda ryb i roślin akwariowych — już pojutrze, w niedzielę 8 bm. w godz. 14—16. Przyjść może każdy, kto chce kupić, sprzedać lub tylko pooglądać. Giełdy będą się odbywały co dwa tygodnie — zawsze w niedzielę o tej samej porze.

Jako że akwarystyką interesują się przede wszystkim młodzi szczecinianie, dla nich „Molinezja" organizuje coś w rodzaju szkółki. Będzie można poznać ABC akwarystyki — wszystko o rybach, roślinach, urządzaniu akwarium, zabiegach pielęgnacyjnych itp. Spotkania młodych akwarystów zostały zaplanowane na wtorki w godz. 18—20. Klub czynny jest również w czwartki w tych samych godzinach.

I jeszcze jedna informacja. W klubie powstała sekcja terrarystyczna, skupiająca hodowców i sympatyków (jeśli można użyć tego słowa) gadów i płazów. Zapisy — w klubie.

„Molinezja" zaprasza wszystkich — do zobaczenia na niedzielnej giełdzie.

Pomoc sterku my

Coś dla ucznia

ROZPOCZĄŁ SIĘ rok szkolny. Milusińscy z załadowanymi tornistrami każdego dnia pokonują drogę z domu do szkoły i ze szkoły do domu. Każdego też popołudnia przy odrabianiu lekcji na stole czy na biurku rośnie stos książek niezbędnych przy odrabianiu zadań domowych. Prosta półeczka pokazana na rysunku będzie bardzo pomocna w utrzymaniu porządku w miejscu pracy, pozwoli też na szybkie odszukanie potrzebnego zeszytu i książki. Do wykonania tego pożytecznego przedmiotu potrzebne będą dwa kawałki sklejki lub deski o grubości ok. 15 mm oraz dwa drążki z twardego drewna o średnicy 15—25 mm. Wielkość półeczki jest oczywiście dowolna — ustala się ją w zależności od potrzeb. Przykładowe wymiary boczków: szerokość 20 cm, wysokość 25. Rozstaw drążków nie większy niż 18—20 cm — przy większym zeszyty forma tu A-5 (najczęściej używane w szkole) mogą wypadać. Szerokość półeczki od 30 do 50 cm. Na rysunku pokazano też sposób połączenia drążków i boczków. Drążek nacina się z obu końców piłką do drewna na głębokość równą grubości boczków. Następnie w boczkach wierci się otwory o średnicy równej średnicy drążków, które po posmarowaniu klejem wciskamy w otwory, a następnie w nacięcie wbijamy klin z twardego drewna. Wystającą część obcinamy i miejsce połączenia oczyszczamy papierem ściernym. Po dokładnym oczyszczeniu całości można ją zabejcować na dowolny kolor, a następnie polakierować. Na półeczce ustawia się wszystkie niezbędne podręczniki i zeszyty.

WG

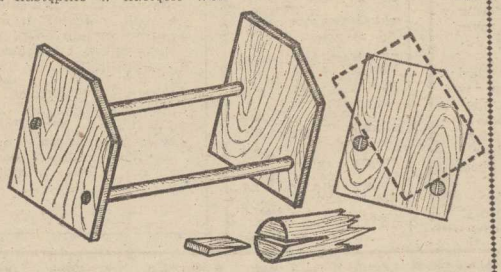

PÓŁECZKA na podręczne książki i zeszyty. Sposób rozmieszczenia drążków i wykonania połączenia klinowego.

KALAFIOR W KONSERWIE

DUŻE, dojrzałe kalafiory połupać ręką na kawałki, czyli na gałązki, wypłukać. Następnie w dużym garnku nastawić wodę, którą należy dobrze posolić i posłodzić do smaku. Włożyć kalafiory i gotować z pół godziny, próbując widelcem czy są już prawie miękkie. Potem odlać wodę, kalafiory na sicie przelać zimną wodą, a gdy ostygną, układać w słoje z szerokimi otworami, nalać czystą, świeżą, oddzielnie przegotowaną wodę aby przykryła kalafiory. Słoje zamknąć, wstawić w kocioł z wodą i gotować od zagotowania się wody 20 minut. Po ostudzeniu wyjąć z wody. Trzymać w suchym miejscu. Biorąc do użycia otworzyć słój, rozgrzać go wstawiając w gorącą wodę. Gdy się dostatecznie rozgrzeją, zlać z nich wodę i polać masłem, zrumienionym z bułeczką.

Spiżarnia pełna zapasów

POMIDORY NA ZIMĘ

Dojrzałe pomidory opłukać w zimnej wodzie i rozłożyć na sicie żeby obeschły, ułożyć je w słoju, zalać wystudzoną poprzednio przegotowaną, posoloną wodą, a na wierzch zalać roztopionym wołowym łojem, owinąć mocno i schować w suchej piwnicy. Biorąc do użycia postępować jak ze świeżymi. Zachować je w małych słoikach, bo raz otwarte psują się.

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w Szczecinie

organizuje

kursy wieczorowe i sobotnio-niedzielne

NA TYTUŁ CZELADNIKA I MISTRZA
(dla osób z praktyką w zawodzie)

ślusarz ogólny — mechanik samochodowy — elektromonter — spawacz — palacz c.o. — zbrojarz, murarz, betoniarz — monter instalacji wod.-kan., c.o. i gaz. — malarz-tapeciarz — blacharz-dekarz — posadzkarz, kamieniarz — zdun — chłodnik — introligator — fryzjer — krawiec — fotograf — zegarmistrz — rzeźnik-wędliniarz — cukiernik-piekarz — kucharz-kelner— oraz inne zawody przemysłowe i rzemieślnicze — kurs obsługi ruchu turystycznego „Gospodnik"

KURSY DOSKONALĄCE W ZAWODZIE

studium mistrzów dyplomowanych — przewóz materiałów niebezpiecznych — uprawnienia na prace kontrolno-pomiarowe — obsługa i eksploatacja urządzeń elektroenergetycznych — obsługa agregatów prądotwórczych — obsługa żurawi portowych i jezdniowych — obsługa sprężarek — obsługa suwnic — konserwacja dźwigów — cięcie gazowe metali — przetwórstwo tworzyw sztucznych — obsługa maszyn „Robotron", „Ascota", „Soemtron" — kierowników małej gastronomii — pedagogiczny dla instruktorów nauki jazdy — pedagogiczny dla rzemieślników — gospodarzy domów mieszkalnych — minimum sanitarne — powszechnej samoobrony — bhp dla rzemieślników — kursy dla zakładów pracy bhp I, II, III stopnia — ochrony p.poż. — i komisji pożarowo-technicznych

KURSY PRZYUCZAJĄCE DO ZAWODU

kierowców wózków akumulatorowych i spalinowych — spawacz gazowy i elektryczny — palacz kotłów c.o. i kotłów wysokoprężnych — malarz-tapeciarz — stolarz — mechanik samochodowy — introligator — obsługi dźwigów t.-o.

KURSY DLA POTRZEB WŁASNYCH

kroju i szycia — haftu — szydełkowania — dziewiarstwa maszynowego — obsługa i eksploatacja samochodu Fiat 125p, 126p — gotowania i racjonalnego żywienia.

Zapisy przyjmują i informacji udzielają:
— Ośrodek Kształcenia Zawodowego nr 1 Szczecin, pl. Kilińskiego 3, pokój 232 i 235 telefony: 23-19-17, 23-20-71 wewn. 293;
— Łobez, ul. Obrońców Stalingradu 1, tel. 22-84;
— Stargard, ul. Szczecińska 6, tel. 774-51;
— Goleniów, ul. Jedności Narodowej 39, tel. 35-28;
— Trzebiatów, ul. Torowa 1, tel. 73-166;
— Świnoujście, ul. Rybaki 13, tel. 48-36;
— Kamień Pomorski, ul. 5 Marca 6, tel. 436.

5203-K

OŚRODEK USŁUG PEDAGOGICZNYCH I SOCJALNYCH ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO
Filia w Szczecinie
OGŁASZA ZAPISY

▲ **na naukę języków obcych: angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, rosyjskiego, szwedzkiego, włoskiego** — w Studium Języków Obcych w Szczecinie, ul. Gen. Świerczewskiego 9 (Szkoła Podstawowa nr 64), tel. 22-56-86. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat studium codziennie w godz. 16.00—19.00. Rozpoczęcie zajęć 19 września br. o godz. 17.00;

▲ **na naukę języków obcych: angielskiego, niemieckiego i francuskiego dla młodzieży szkół podstawowych w Szczecinie** — zapisy w sekretariatach szkół.

▲ **na roczne kursy przygotowawcze do egzaminów na wyższe uczelnie z przedmiotów: matematyka, fizyka, biologia, chemia, geografia, historia, język polski, język rosyjski.** Informacja i zapisy codziennie w godz. 16.00—19.00 w VIII Liceum Ogólnokształcącym w Szczecinie, ul. Królowej Jadwigi 27, tel. 892-43;

▲ Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZNP — Filia w Szczecinie, al. Jedności Narodowej 2, tel. 423-44 lub 369-54 przyjmuje również zlecenia od zakładów pracy na organizację różnych kursów (języki obce, bhp, zawodowe itp.).

Ceny opłat za kursy są niskie.

5085-K

„SŁOWIANIN"
ul. Korzeniowskiego nr 2
tel. 456-55

organizuje

KURS TAŃCA TOWARZYSKIEGO

I i III stopnia

Zebranie organizacyjne odbędzie się 9 września br. (poniedziałek) o godz. 18 w CKM „Słowianin".

5205-K

RÓŻNE

COLOR. Rubiny. Wróblewski. 82-32-89. 24836-G

KOLOR Jowisz, Neptun, 22-77-95 Radek. 24758-G

TELENAPRAWY Bugaj ski, 22-71-46. 21935-G

TELENAPRAWY — śród mieście Sirowy, 534-158. 22697-G

TELENAPRAWY Serocki, 82-35-25. 23806-G

TELENAPRAWY Michalak, 613-994. 24056-G

TELENAPRAWY kolor Męciński, 783-63. 24027-G

TELENAPRAWA Charuk, 729-07. 22838-G

TELENAPRAWY Spicker, 613-658. 22649-G

COLOR naprawa Kaczorek, 75-100. 22780-G

TELENAPRAWA. 527-830 Miśkiewicz. 21037-G

ANTENY Zoe, 718-27. 24715-G

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO NR 3
w Szczecinie
ul. Szczawiowa 54

zatrudni pilnie

pracowników na następujące stanowiska pracy:

▲ **kierowników budów i ich zastępców**
▲ **majstrów budów i zakładów prefabrykacji**
▲ **specjalistów ds. przygotowania produkcji i technologii**
▲ **specjalistów ds gospodarki materiałowej**
▲ **specjalistów ds. księgowości**
▲ **kierownika działu kontroli jakości**
▲ **specjalistów ds kontroli jakości**
▲ **specjalistów ds bhp**
▲ **dyspozytora ds. zatrudnienia**
▲ **kontrolerów jakości produkcji i surowców (brakarzy)**
▲ **elektryków urządzeń dźwigowych**
▲ **betoniarzy-zbrojarzy**
▲ **murarzy-tynkarzy**
▲ **malarzy**
▲ **cieśli-stolarzy**
▲ **tokarzy-frezerów**
▲ **dozorców**

oraz absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, szkół średnich i wyższych, którzy mogą być zatrudnieni na stanowiskach wyżej wymienionych.

Przedsiębiorstwo prowadzi swoją działalność na budowach Szczecina i Świnoujścia oraz w zakładach prefabrykacji Szczecina.

Pracownikom (samotnym) zapewniamy zakwaterowanie na kwaterach prywatnych oraz świadczenia przysługujące z Karty Pracownika Budownictwa. Przedsiębiorstwo udziela pomocy w uzyskaniu miejsca w przedszkolach i żłobkach a także pomocy finansowej z Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego.

Szczegółowych informacji udziela dział kadr, zatrudnienia i płac, telefon 82-00-01 wewn. 142, 155.

5202-K

OŚRODEK KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO TWP
w Szczecinie

organizuje:

▲ **kursy języków obcych (angielski, niemiecki),** sześciostopniowe w systemie trzyletnim;

▲ **półroczne kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie** (matematyka, fizyka, biologia, chemia i język rosyjski);

▲ **kursy dla społecznych inspektorów pracy;**

▲ **roczne kursy przygotowujące do egzaminu eksternistycznego w zakresie zasadniczej szkoły rolniczej;**

▲ **kursy dla członków samorządu pracowniczego;**

▲ **kurs-konferencja dla służb pracowniczych** (zasady wprowadzania zakładowych systemów wynagrodzeń, zasady ustalania zatrudnienia i norm pracy).

Zajęcia odbywać się będą w laboratoriach i salach dydaktycznych Wyższej Szkoły Morskiej, Akademii Rolniczej i WDK — prowadzone przez pracowników naukowo-dydaktycznych szczecińskich wyższych uczelni, z Instytutu Pracy, Płacy i Spraw Socjalnych przy MPPiS oraz specjalistów Okręgowego Inspektoratu Pracy w Szczecinie.

Wszelkich informacji udziela i zapisy przyjmuje do dnia 27.09.1985 ZW TWP w Szczecinie, ul. Obrońców Stalingradu 11, tel. 444-58, 389-27 w godzinach od 7.30 do 17.00. Uwaga! Liczba miejsc ograniczona.

5204-K

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU BETONÓW „PREFABET"
w Kaliszu Pomorskim

zatrudni zaraz

robotników na stanowiska betoniarzy.

Zapewniamy wysokie wynagrodzenie wg nowego systemu wynagrodzeń oraz szeroki zakres świadczeń socjalno-bytowych. Dla zamiejscowych kwatery prywatne.

Zgłoszenia należy kierować na adres przedsiębiorstwa: Zakład nr 4 w Maszewie, ul. Stargardzka 5, tel. 124 lub Zakład nr 5 w Nowym Czarnowie k. Gryfina, tel. 51-60.

4075-K

TRANSPORT — przeprowadzki, tel. 522-456 Rybczyk. 22927-G

NAPRAWA lodówek Kimszal. 77-523 (18—20) 22797-G

DRZWI drewniane harmonijkowe Petrasz tel. 22-91-08 24273-G

MONTAŻ żaluzji karniszy Sauerman, tel. 52-26-35 24711-G

MALOWANIE — tapetowanie Dabek tel. 79-10-67 24812-G

DO wynajęcia garaż Police Spółdzielców 87 24893-G

UKŁADANIE glazury, terakoty z materiałów powierzonych. Marek Legan tel. 23-10-85 24797-G

WYDZIERŻAWIE lokal, sprzedam maszyny stolarskie. tel. 525-884 24731-G

FIATA 126p (1981) zamienie na większy tel. 220-947 24816-G

NAUKA

NAUCZYCIEL udziela korepetycji z matematyki. tel. 805-23 23986-G

PRACA

SOLIDNA ekipa murarska pilnie potrzebna. tel 82-39-86 24747-G

POTRZEBNA ekspedientka do kwiaciarni. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin. 24439

MATRYMONIALNE

WYSOKA, szczupła szatynka, z mieszkaniem, pozna przystojnego, kulturalnego, inteligentnego pana bez nałogów 32—40 lat, chętnie oficera PMH. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24439

KUPNO

PIEC c.o. gazowy, kuchenkę elektryczną lub gazową kupię. tel. 613-902. 24405-G

MATERIAŁ zagraniczny supełkowy kupię. Naruszewicza 1/5 po 16. 24409-G

NIERUCHOMOŚCI

FERMĘ lisia z działką 1,25 ha sprzedam. Inowrocław, Kochanowskiego 12. tel. 59-54. 24297-G

DZIAŁKĘ z rozpoczętą budową w Policach — (osiedle) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24347.

DOM wolno stojący, komfort, sprzedam. Inowrocław, Kochanowskiego 12. tel. 59-54 23454-G

DZIAŁKĘ warzywno-owocową zagospodarowaną z altanką murowaną sprzedam. 73-726. 24871-G

SPRZEDAŻ

FORDA 1,3 GL nowy typ sprzedam. tel. 82-18-96. 24394-G

MERCEDESA 123D (rok 1978) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24844.

FIATA 125p (1977) tanio sprzedam. tel. 473-95. 24768-G

WARTBURGA i Fiata 126 — fabrycznie nowe sprzedam. tel. grzeczn. 619-777. 24546-G

SILNIK Peugeota 504 Diesla tanio sprzedam. Goleniów. tel. 43-56. 24186-G

LAKIER samochodowy sprzedam. Goleniów. tel. 33-18. 24765-G

ETZ 250 pilnie sprzedam ul. Rosenbergów 76. 24755-G

JAMNIKI szorstkowłose po złotych medalistach, polubiących rodzicach sprzedam. Unisławy 12/34. 24444-G

ROWERY — składaki sprzedam. tel. 732-33 24817-G

PRALKĘ automatyczną, nową tanio sprzedam. Reduty Ordona 72a/2. 24818-G

LAMPĘ — solarium — sprzedam. 820-274 24832-G

DESKĘ windsurfingową komplet „Windglider" sprzedam. tel. 746-95. 24383-G

RUBIN 710p sprzedam. 737-89 24613-G

VIDEO VHS — Saba — sprzedam. tel. 466-92. 24385-G

PRAKTICĘ MTL5 sprzedam. tel. 500-471 24874-G

APARATURĘ „Vermona" 100 HS (nową), gitara „Tornado", mikrofon prod. japońskiej — sprzedam. tel. 270 Lipiany 24820-G

AKORDEON Weltmeister sprzedam. tel. 754-08 24756-G

PANASONIC radio-magnetofon-adapter sprzedam. tel. 523-767 24745-G

JUNOSTA sprzedam. tel. 22-76-12. 24695-G

NOWĄ kurtkę z norek i blam karakułowy — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24685.

CENTRALNE ogrzewanie do szklarni i samochód Syrena sprzedam tanio. tel. 522-263. (17—20). 24662-G

BUTLE gazowa poj. 11 l sprzedam. tel. 743-01 24692-G

ROTTWEILER — suczki 8-tygodniowe sprzedam. tel. 526-395 po 16. 24591-G

SKLEP w centrum — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24484.

KIOSK warzywny sprzedam. tel. 22-17-39 24377-G

ROWER składany, wiertarkę Boscha sprzedam. ul. Piekna 6/7 (17—20). 24364-G

PIANINO dobre sprzedam. 22-53-57. 24221-G

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytową produkcji NRD (nową) sprzedam. Goleniów. tel. 23-62. 156-P

LOKALE

WYNAJMĘ pokój mary narzowi. tel. 424-95. 24875-G

MIESZKANIE 3-pokojowe sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22678.

MIESZKANIE 3-pokojowe 48 m kw. sprzedam. tel. 22-24-10. 24899-G

MIESZKANIE (duże, nowe budownictwo) kupię. W rozliczeniu może być M-3. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24833.

DWA mieszkania 2-pokojowe (jedno stare budownictwo) zamienię na 4 pokoje w nowym budownictwie. 9 Maja 42d/14 po 18. 24643-G

MIESZKANIE 3-pokojowe z wygodami zamienię na 2 mieszkania 2-pokojowe z wygodami. tel. 397-39. 24189-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 (skr. poczt. 70-925 Szczecin) redaktor naczelny — Ireneusz Jelonek. DRUK: Szczecińskie Zakłady Graficzne. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-31, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 579-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca J-2

Turecki kalejdoskop

Seks i polityka

JEST to korespondencja z kraju leżącego na styku Europy i Azji, nadająca się do czytania w okresie urlopowym. Seks bowiem w tym okresie działa relaksowo, a jeśli się do niego doda szczyptę polityki, to nabiera niejako poważniejszej wymowy.

Czytelnik zapewne domyśla się, że chodzi o Turcję, w której seks doczekał się swojej legalizacji w pewnych ograniczonych rozmiarach terytorialnych.

Kraj jest, jak wszystkim wiadomo, muzułmański. Islam dopuszcza posiadanie aż czterech żon (Mahomet tyle miał jednocześnie i tak to w tej religii zostało), przy czym zachowany musi być jeden podstawowy warunek: mąż powinien być dostatecznie zamożny, ażeby żony utrzymać.

Posiadanie kilku żon jest oczywistym luksusem, zwłaszcza w ciężkiej sytuacji gospodarczej Turcji. Poza tym, konstytucja turecka zabrania wielożeństwa, ustanawia monogamię. A była to jeszcze inicjatywa Atatürka z lat dwudziestych.

Jednakże na wsi, gdzie wciąż stare obyczaje trzymają się mocno ludzi mimo poważnych zmian cywilizacyjnych, nielegalne wielożeństwo istnieje. Sam widziałem kilka takich rodzin we wsi nie opodal Bursy. Mężczyzna ma oficjalnie tylko jedną żonę, jest przeto w zgodzie z prawem państwowym, a nieoficjalnie ma jeszcze jedną lub dwie, jest więc w zgodzie z wiarą. Wszystkie kobiety pracują na siebie, łącznie z oficjalną żoną, a nawet łożą na swego męża.

Tak więc seks jest w tym przypadku w domu.

Ale jest też „na ulicach", zwłaszcza w dwóch wielkich miastach takich jak Stambuł i Ankara, ale oczywiste z pewnymi niuansami.

Przy ulicy Istiklał w Stambule, jednej z największych ulic handlowych miasta, znajdują się kina w których non stop lecą seks-filmy (nie filmy porno, które są zabronione). Podniecają się nimi młodzi mężczyźni. Turczynki na takie filmy nie chodzą. Zresztą, zgodnie ze zwyczajem domów tureckich, dziewczyna z chwilą kiedy staje się kobietą, trzymana jest w domu pod surową kontrolą, aż do chwili wyjścia za mąż. Tak więc w kinach z takimi filmami przebywa wyłącznie płeć brzydka. W poczekalniach takich kin kręcą się chłopcy, wciskając slajdy i kolorowe zdjęcia porno, za niewielką opłatą.

W wąskich uliczkach na tyłach wspomnianej ulicy handlowej znajdują się mniejsze lub większe restauracyjki i hoteliki, w których seks sprzedaje się w różnej postaci, w zależności od upodobania i ciężaru sakiewki. Zresztą jest to typowe dla każdego wielkiego miasta portowego.

Natomiast w statecznej Ankarze, stolicy, w kinach nie wyświetlają seks-filmów. Czasem przy jakiejś bocznej ulicy można się natknąć na neon „Saloon", gdzie w zależności od ochoty można się napić kawy (po turecku, z tygielka), herbaty, popatrzeć na siedzące na kanapie kobiety i według gustu wybrać jedną z nich, żeby przejść na piętro. Mało jest jednak „Saloonów", bo Ankara jest, jak wspomniałem, stateczna.

To, co jest tylko dla mężczyzn, zamknięte jest i strzeżone przez policję w niewielkim wydzielonym kwadracie ulic, w którym znajdują się, będące pod ochroną władz miejskich i uczciwie płacące podatki, domy publiczne.

Przy bramie wejściowej do „kwadratu uliczek" stoją dwaj policjanci z długimi kijami. Do środka wpuszczają tylko dorosłych mężczyzn, dobrze wyglądających i trzeźwych. (Niektórzy Turcy, aczkolwiek muzułmanie, lubią sobie porządnie popić). Pensjonariuszki siedzą w oknach, stoją w drzwiach, wyglądają z balkonów. Można je sobie bliżej obejrzeć w niedużych poczekalniach.

Pensjonariuszki mogą oczywiście reklamować swoje wdzięki gestem, ale milcząco i nie wolno im się zachowywać agresywnie czy wyzywająco. Ostateczny wybór zostawia się klientom, a nie zainteresowanym paniom.

Gwizdy policjantów sygnalizują, że zbliża się godzina dwunasta w nocy i wkrótce brama zostanie zamknięta. „Obcy" muszą opuścić „uliczki rozkoszy".

Wielu Amerykanów zagląda za tę bramę, bo wielu ich też przebywa ostatnio w Ankarze. Stosunki amerykańsko-tureckie przeżywają swój dobry okres.

Aczkolwiek Ankara spodziewa się w 1986 r. z USA 1 mld dolarów w charakterze pomocy militarnej i gospodarczej, to trudności, i to bardzo poważne, istnieją nadal. W głównej mierze wynikają one ze stosunków Turcji z Europą Zachodnią, m.in. z faktu, że Turcja nie jest członkiem EWG (tureckie zabiegi o członkostwo budzą sprzeciw Zachodu), a gospodarka zachodnioeuropejska już nie może być rynkiem pracy dla tureckich robotników.

W dalszym ciągu liczy się na napływ turystów z Zachodu, USA i Japonii. Jest co bowiem oglądać, i w samym Stambule, i na obszarze dawnej Hellady. W stambulskim pałacu Topkapi, dawnej siedzibie sułtanów, pokazują pomieszczenia haremu. Znajduje się w nich sypialnia sułtana, pokoje dla kobiet sułtana (szczelnie odgrodzone od reszty pomieszczeń), łaźnia wyłożona barwnymi kafelkami, przebieralnia dla konkubin, które zaszczycone zostały zaproszeniem na noc do sułtańskiego łoża. Kobietami w haremie rządziła matka sułtana, a harem był pilnowany przez eunuchów.

Podobno jeden z eunuchów napisał pamiętnik, który nieopatrznie wpadł w ręce matki sułtana. Był wręcz tak brutalnie pikantny, że eunuchowi kazała odciąć głowę, a co zrobiła z pamiętnikiem do dziś nie wiadomo. Może się gdzieś odnajdzie? Ależ to będzie gratka dla tych co lubią seks i dla tych, co lubią politykę.

Jan WILCZYŃSKI

Uwaga – panowie!

Truteń pomaga (kto zgadnie — na co?)

NA KOLUMNIE Traiana w Rzymie (lub na jej replice w Bukareszcie, którą sobie zafundowali Rumuni) można zobaczyć, jak podczas zdobywania przez Rzymian warowni podnyku, wzniesionym wiernie na kształt ula, znajdują się niestety same trutnie, to jest budynek administracji. Nie ma też chyba na świecie takiego kraju, w którym nie wymyślano by trutniom od obiboków, darmozjadów i pasożytów.

Okazuje się, że nic bardziej błędnego. Podobnie, jak nie słusznie znieważa się świnię (no, może w dobie kartek na schabowe świnia zyskała nieco uznania) nadużywając jej do obrażania bliźnich, czy osła, pomawiając go o głupotę, podczas gdy jest to zmyślne i pracowite zwierzątko, tyle że z charakterem i lubiące się czasem zamyślić.

Pszczelarz ze wsi Scornicesti w Oltenii — Nicolae Iliesu odkrył, że larwy trutni są doskonałym lekiem. Sproszkowane i liofilizowane stanowią produkt o nazwie „Apilarnil", który jest podstawowym składnikiem wielu medykamentów energostymulujących i psychotonicznych, pobudzających przemianę materi oraz biotropicznych, a także wykorzystywanych w produkcji leków, leczących i profilaktycznych ułatwiających porzucenie palenia wreszcie — doskonałych kosmetyków.

Po próbnych badaniach w Cluj-Napoca, w fabryce leków „Biofarm" w Bukareszcie uruchomiono produkcję kolejnego leku, którego podstawą jest „Apilarnil" pod nazwą „Apilarnilpotent". Nowy lek przeznaczony jest do leczenia zaburzeń psychogennych dynamiki seksualnej, zwłaszcza męskiej. Obok sproszkowanych larw trutni (odgrywających rolę stymulatora endokrynogenitalnego) zawiera wyciąg z suszonego selera, glikorofosfat wapnia, kwas foliowy, hormon metylotestosteron, papaweryną chlorowodorową i johimbinę.

W klinice w Cluj-Napoca „Apilarnilpotent" wypróbowano na pacjentach w wieku 22—48 lat, cierpiących na zanik prostaty, niedoczynność nadnerczy, niewydolność krążenia, niedoczynność wątroby i ciężkie anemie. U wszystkich pacjentów u źródeł zaburzeń dynamiki seksualnej leżały zaburzenia psychogenne, czasami również ze śladami zaburzeń wewnętrznego wydzielania, albo urologicznego. Stosując lek przeprowadzono równolegle badania kliniczno-psychiatryczne z testami psychologicznymi i badaniami paraklinicznymi.

Lek podawano doustnie, od 2 do 4 tabletek dziennie. Rezultaty: ustąpiły zaburzenia dynamiki seksualnej, poprawił się stan psychiczny, nastąpił — jak to ładnie określają lekarze — wzrost apetytu seksualnego. Lek usunął również dolegliwości, wynikające ze stanów przemęczenia i chronicznego wycieńczenia psychicznego i fizycznego. Nie zaobserwowano żadnych działań ubocznych.

W następstwie uzyskanych w Cluj-Napoca wyników w bukareszteńskiej „Biofarmie" wyprodukowano serię zerową „Apilarnilpotentu" który będzie nadal sprawdzany na 3 grupach pacjentów w wieku 20—40 lat, u których (w przeciwieństwie do pacjentów w Cluj-Napoca) nie występują patologie. Po potwierdzeniu korzystnego działania leku uruchomi się seryjną produkcję „Apilarnilpotentu" i... podejmie rozmowy z oczekującymi na to niecierpliwie firmami zagranicznymi.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń ocenia się, że „Apilarnilpotent" będzie lekiem, stanowiącym istotny czynnik dla zrównoważenia zachwianych stosunków małżeńskich, przyczyni się do wzrostu narodzin, wpłynie dodatnio na żywotność i zlikwiduje zaburzenia psychogenne, będące następstwem zakłóceń w dynamice seksualnej.

A wszystko to dzięki od wieków pogardzanym trutniom. Jeśli lek się upowszechni i u nas, nafaszerowani „Apilarnilpotentem" panowie, wciągając brzuchy, będą podśpiewywać, parafrazując znaną piosenkę: „Trutniem jestem..."

Maciej KUCZEWSKI

Uśmiechnij się!

— Podobałeś się mojemu ojcu: to tylko woda!

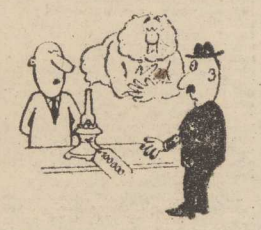

— Chciałbym się tylko dowiedzieć, czy znajdę miejsce w zaparkowanie samochodu?

W trosce o szczecińską kulturę fizyczną

Myśleć i działać z rozmachem

KIEDYŚ, było to jednak dawno temu, wystarczyło skrzyknąć kilku działaczy sportowych, najczęściej byłych zawodników i powstawał klub sportowy. Zawodnicy grali „za honor reprezentowania" środowiska, a o pieniądzach nikt nie wspominał.

POŹNIEJ znalazły się środki na kulturę fizyczną, sportowy wyczyn. Było dużo, być może za dużo pieniędzy na sport.

Ostatnie jednak trudności ekonomiczne jakie objęły nasz kraj, twarde zasady reformy gospodarczej zmuszają dzisiejszą administrację sportową do chuchania na każdą złotówkę. Kluby i organizacje sportowe nie nawykły do tego typu czynności. Tyle lat „dawano", a teraz trzeba samemu zadbać o napełnienie kasy klubowej? Do tego trzeba przywyknąć, musi upłynąć nieco czasu. Bilans potrzeb jest jednak ciągle taki sam, jeżeli nie wyższy. Stare, wypróbowane chodzenie „po prośbie" już nie zdaje egzaminu, gdyż najczęściej dawni hojni sponsorzy dzisiaj mówią twardo — nie!

TAK więc przez tyle lat wypróbowane metody biorą w łeb. Nie zdaje także egzaminu stary model kultury fizycznej. Wprawdzie jeszcze nie przegrał przez KO, jak mówią bokserzy, ale z przykrością trzeba stwierdzić, że uległ w pierwszej rundzie przez RSC!

Przypatrzmy się systemom sportu wyczynowego na świecie. Oprócz zawodowstwa istnieje NRD-owski model sportowy prowadzony z niemiecką konsekwencją i logiką. Z prawdziwą piramidą wyczynową od przedszkoli po igrzyska olimpijskie. Podstawą piramidy jest powszechność kultury fizycznej.

Model drugi — to kraje skandynawskie posiadające nawyk uprawiania sportu, ruchu, biegu gdzie wręcz jest częścią kultury narodowej, światopoglądu, codziennych rozmów.

POLSKI model kultury fizycznej, to taki, w którym nikła rola odgrywa system oświatowy szkół i uczelni, ubóstwo działań masowych organizacji sportowych. Wyspecjalizowaliśmy się w mechanizmie opieki nad kilkoma setkami wysokiej klasy sportowców, dla których stworzono wręcz idealne warunki uprawiania sportu. Najgorsze jest jednak to, że nasz system z kretesem przegrywa z każdym ze wspomnianych. Zabrakło mu zdolności — przystosowania się do nowych warunków społecznych, organizacyjnych, a przede wszystkim ekonomicznych.

Nie widać nowej strategii, a także usprawnień organizacyjno-programowych w polskim i regionalnym ruchu sportowym. Jak tu mówić o strategii, kiedy katastroficznie maleje liczba klubów i sekcji, związana z tym ilość ćwiczących.

Nowe uwarunkowania ekonomiczne, brak źródeł finansowania, stawianie potrzeb sportowych w ich długiej kolejce (zawsze na końcu) — to podstawowy błąd urzeczywistnienia nowych pomysłów do wspomnianej już strategii w ruchu sportowym. Wszystkie te niedomogi w sferze kf. powinny się znaleźć jak najszybciej w obrębie zainteresowań władz administracyjnych i sportowych w kraju i w województwie (patrz Bułgaria, ZSRR, NRD). Brak ich, a tylko koordynacja i nadzór podstawowych ogniw sportowych stwarza fakt, że stan kultury fizycznej jest taki, a nie inny.

OSTATNIO w szczecińskiej administracji sportowej preferuje się pogląd, iż kluby, organizacje, zrzeszenia sportowe są samodzielne i niezależne i same decydują o działalności na swoim terenie. Taki sposób sprawowania funkcji kontrolnej nie wróży nic dobrego. Nie wnikając w szczegóły skutki takiego działania są aż nadto widoczne poczynając od sportu szkolnego, akademickiego i kończąc na Pogoni.

Brak wyobraźni, bezkrytyczne akceptowanie przedkładanych planów szkoleniowych, a także przedwczorajszy nawyk organizacji sportu — to rezultaty tych metod.

Minął bezpowrotnie bohaterski, pełen wyrzeczeń okres sportu lat czterdziestych i pięćdziesiątych, inny jest materiał sportowca.

Dawny „klasyczny" model sportu zakładał, że trenuje się rano lub po pracy, a sobota i niedziela to zawody. Dziś działalność, wielkie osiągnięcia szkoleniowe sprawiają, że trening sportowca trwa dwa razy dzienie po kilka godzin. Do takich wymagań i wysiłków powinni dostosować się działacze sportowi, społeczniczy, związki sportowe, administracje sportowe miast i miasteczek.

Jeżeli, mówiąc terminologią sportową, nie będziemy podnosić wyżej poprzeczki, pozostaniemy w miejscu i tym sposobem zrobimy krok do tyłu.

Pa.

Wokół olimpiady w Korei Południowej

WYCHODZACY w KRL-D dziennik „RODONG SINMUN" stwierdził ostatnio, że „nasza propozycja by współgospodarzem XXIV Igrzysk Olimpijskich były Północ i Południe Korei, jest wyrazem szczerych wysiłków zmierzających do uratowania ruchu olimpijskiego od kryzysu i ta rozsądna propozycja musi być wprowadzona w życie".

Zwracając uwagę, że ruch olimpijski stoi w obliczu poważnego kryzysu w wyniku wyznaczenia Seulu na gospodarza XXIV Olimpiady „przez imperialistów USA i ich naśladowców w złowieszczych celach politycznych", dziennik pisze, że „miłujące pokój narody i sportowcy łączą swe głosy w apelu o ponowne rozważenie sprawy wysłania reprezentacji na Olimpiadę, jeśli odbędzie się ona w Seulu". Głos ten rozlega się mocniej od czasu, gdy przewodniczący Rady Państwa Kuby odrzucił jakiś czas temu Seul jako miejsce XXIV Olimpiady, zaproponował, by odbyła się ona jednocześnie na Północy i Południu Korei.

„RODONG SINMUN" twierdzi, że przeprowadzeniu Olimpiady w Seulu przeciwne są nie tylko kraje socjalistyczne, ale także wiele państw niezaangażowanych i Trzeciego Świata, a nawet takie kraje zachodnie, jak Włochy i Francja.

Spotkania ligowe

Z DOROBKIEM czterech punktów przystąpią piłkarki szczecińskiej Pogoni do wyjazdowego meczu z mistrzyniami kraju, Cracovią. Po raz ostatni w tych pojedynkach wystąpi Teresa Żurowska, która wyjeżdża grać do Austrii. Liczymy zatem na efektowny występ p. Teresy i całego zespołu. W sobotę i niedzielę rozpoczynają swoje boje II-ligowi piłkarze ręczni Pogoni. Pierwszym przeciwnikiem podopiecznych Zenona Łakomego jest drużyna Juranda Ciechanów (mecz wyjazdowy).

Również na wyjeździe grają piłkarze Stali Stocznia. Tym razem spotkają się z Moto Jelcz.

(bt)

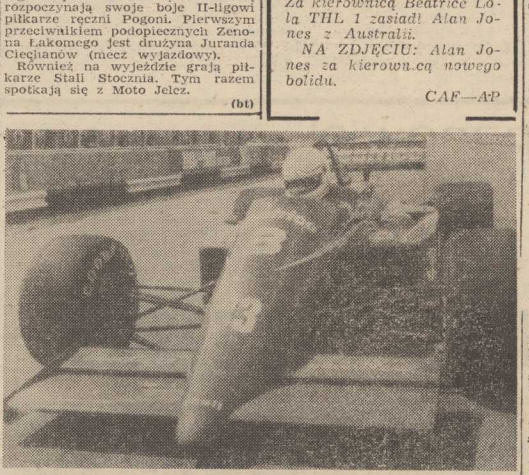

W sobotę na tartanie Pomorza

Startuje plejada lekkoatletycznych gwiazd

NIE LADA atrakcje czekają sympatyków „królowej sportu". W najbliższą sobotę na tartanie Pomorza Stargard odbędzie się bowiem ostatni rzut II ligi, którego stawką jest awans do ekstraklasy. O prawo występowania w niej po walczy osiem drużyn: AZS Biała Podlaska, AZS Katowice, AZS Gdańsk, Chemik Kędzierzyn, Górnik Wałbrzych, Victoria Racibórz, Podlasie Białystok i Pomorze Stargard.

DO pierwszej ligi awansują trzy najlepsze ekipy stargardzkich zawodów. Największe szanse mają lekkoatleci Chemika Kędzierzyn, Górnika Wałbrzych i Pomorza Stargard. Tym ostatnim mogą jedynie zagrozić AZS Gdańsk i AZS Katowice oraz Victoria Racibórz.

W ekipie Chemika wystartują same sławy „królowej sportu". Na 400 m zobaczymy Genowefę **Błaszak**, która w tym roku otwiera listę najlepszych zawodniczek na tym dystansie w Europie. W biegu na 800 m wystartuje aktualnie najlepsza w Polsce **B. Bak**. W skoku w dal **L. Kańtoch**, regularnie lądująca powyżej 6.50 cm. W kuli m. in. wicemistrz kraju **H. Krygier**, pchający powyżej 21 metrów. I jeszcze jednym mocnym atutem w zespole Chemika jest dyskobol (rzuca ponad 60 metrów) **St. Grabowski**. Zaś w drużynie AZS Gdańsk w skoku wzwyż wystąpi **D. Zielke** (225 m). Natomiast w AZS Biała Podlaska zobaczymy drugiego wicemistrza Polski w trójskoku **W. Golonko**.

Bez żadnego osłabienia do konfrontacji z najlepszymi przystąpi reprezentacja Pomorza Stargard. Na 1500 m pobiegnie rekordzista Polski na tym dystansie w hali **G. Basiak**. W rzucie młotem wystąpi **R. Jakubowski**, a w chodzie czołowy zawodnik kraju **J. Wróblewicz**. W ekipie Pomorza nie zabraknie także medalistek z ostatnich młodzieżowych mistrzostw Polski w la. do lat 21: **D. Płóciennik** (1 500 m) i **A. Żurawskiej** (3 000 m).

WALKA o I ligę zapowiada się więc bardzo ciekawie. Oby szczęśliwie zakończyła się ona dla lekkoatletek i lekkoatletów Pomorza Stargard, którzy już swoimi dotychczasowymi wynikami zasłużyli na występowanie w przyszłym sezonie w I lidze.

(bt)

M. Czubiński w Stilonie

W ŚRODĘ odwiedziliśmy na treningu siatkarzy Stali Stocznia. Trener naszych zawodników Jerzy **Salwin** poinformował nas m. in., że z zespołem nie trenuje Marek **Czubiński**. Postanowił on od nowego sezonu grać w Stilonie Gorzów.

Jak nam powiedział wiceprezes stoczniowego klubu Stanisław **Nowicki**, trwają pertraktacje związane z sumą transferową. Być może decyzja w tej sprawie zapadnie w najbliższy poniedziałek. W mistrzowskiej drużynie nie zobaczymy więc Marka **Czubińskiego?** **(bt)**

NIEDAWNO w Londynie odbył się pierwszy publiczny pokaz nowego samochodu wyścigowego Formuły I. Za kierownicą Beatrice Lola THL 1 zasiadł Alan Jones z Australii.

NA ZDJĘCIU: Alan Jones za kierownicą nowego bolidu.

CAF—AP

IV Mini-Mexico 1986

Początek rozgrywek 20 bm.

Z OKAZJI XIII mistrzostw świata w piłce nożnej, które zostaną rozegrane w przyszłym roku w Meksyku, Morski Klub Sportowy Pogoń przygotowuje dla uczniów szkół podstawowych IV mini-mistrzostwa Mexico 86.

W turnieju tym, który rozgrywany jest co cztery lata, udział biorą 7-osobowe zespoły, reprezentujące szkoły podstawowe naszego miasta. W skład tych drużyn mogą wchodzić uczniowie z rocznika 1974 i młodsi, a więc chłopcy urodzeni w roku, w którym piłkarska reprezentacja Polski zajęła trzecie miejsce na X mistrzostwach świata w RFN.

Zgłoszenia do turnieju przyjmuje sekretariat Pogoni (do 12 września br.). Natomiast impreza rozpocznie się 20 bm. Do 15 października odbędą się rozgrywki eliminacyjne. Wielki finał zostanie przeprowadzony (z udziałem 24 zespołów) w maju i czerwcu 1986 r. **(bt)**

Imprezy sportowe

SOBOTA

GODZ. 10 — stadion w Gryficach — VIII wojewódzka spartakiada „Społem".

Godz. 12.30 — tor kartingowy przy al. Wojska Polskiego — mistrzostwa Polski w kartingu w klasie popularnej i młodzieżowej.

Godz. 15 — stadion Pomorza w Stargardzie — zawody lekkoatletyczne o wejście do I ligi.

Godz. 16 — stadion w Policach — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Chemik — Warta Poznań.

Godz. 16 — stadion w Świnoujściu — spotkanie piłkarskie o mistrzostwo III ligi Flota — Lubuszanin Drezdenko.

Godz. 16 — stadion przy ul. Ceglanej 1 w Stargardzie — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Błękitni — Lechia Z. Góra.

NIEDZIELA

Godz. 11 — stadion w Łasku Arkońskim — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Arkonia — Celuloza Kostrzyn.

Godz. 11 — stadion w Gryfinie — spotkanie piłkarskie o mistrzostwo III ligi Energetyk — Stoczniowiec Barlinek.

Godz. 13 — tor kartingowy przy al. Wojska Polskiego — c. d. mistrzostw Polski.

◆ Piasecki zawodowcem? ◆ Piłkarze przed trudną próbą ◆ Awans Pogoni ◆ Czy sztygar o tym wie?

O tym się mówi...

▲ PO RAZ trzeci w historii mistrzostw świata w kolarstwie szosowym Polak stanął na najwyższym podium. Po Szurkowskim i Kowalskim sztuki tej dokonał Piasecki. Sukces ten poprzedził triumf polskiego zawodnika na trasie tegorocznego Wyścigu Pokoju. Lech Piasecki z powodzeniem więc kontynuuje piękne tradycje startów swego trenera Ryszarda Szurkowskiego, który w roli szkoleniowca jest równie znakomity jak ongiś w wyścigach. Piasecki wygrywa zresztą finisze w stylu swego nauczyciela — zdecydowanie i brawurowo, czysto i efektownie pod względem technicznym. Dziś wielu kibiców zadaje sobie pytanie: czy Piasecki przejdzie na zawodowstwo? Prezes Rusin jest za. Szurkowski też. I co najważniejsze sam zainteresowany też chciałby zmierzyć swe siły z profesjonalistami. Teraz jest na to najlepszy moment — mówią fachowcy. Piasecki udowodnił co potrafi, jest młody, nie wyeksploatowany, ma szanse coś zdziałać w którejś z zawodowych „stajni". Pod warunkiem jednak że nie będzie w niej występować w roli pracującego na innych, lecz wejdzie na pozycję dającą szansę pokazania swych rzeczywistych umiejętności.

▲ Tegoroczne wakacje były dla polskiego sportu bardzo pomyślne. Nasi reprezentanci zdobyli liczne tytuły mistrzów świata. Tu i ówdzie jak np. w pływaniu, wioślarstwie czy podnoszeniu ciężarów niczym specjalnym jednak nie zaimponowali. Globalna ocena lipca i sierpnia m. in. dzięki pilotom, zapaśnikom, pięcioboistkom, narciarkom wodnym i kolarzom jest wysoka. Teraz oczy wszystkich sympatyków sportu zwrócone są na Chorzów. W środę czeka tam naszych piłkarzy arcyważny mecz z Belgami, rozgrywany w ramach eliminacji do MS. Do pełni szczęścia, czyli awansu do finałów Mexico—86, potrzebny jest nam remis. Belgom natomiast zwycięstwo. Ci, którym się w tym spotkaniu nie powiedzie zmierzą się w barażach z Holendrami. I to będzie ich ostatnia szansa. Mamy nadzieję że Polacy wezmą rewanż za niefortunny pierwszy mecz z Belgami. Jest to jednak optymizm nie poparty faktami, lecz wspólne pragnienie wszystkich Polaków. Nasza reprezentacja wciąż bowiem stanowi wielką niewiadomą, gra himeryczne, bez iskry, nijako. Jest nieobliczalna, nierówna, a skala rozpiętości demonstrowanego poziomu jest ogromna. Zespołowi brak antentycznego lidera. Boniek bywa tylko gościem, pełni rolę lidera formalnego. Nie ma więc wciąż nasza reprezentacja wykrystalizowanego oblicza. A że u nas tak już nieraz bywało, że przed ważnymi meczami taka właśnie sytuacja istniała, spodziewamy się powtórki. Oby miała miejsce, oby Antoniemu Piechniczkowi udało się wykrzesać z naszych „orłów" maksimum ich piłkarskiego kunsztu... Możemy się także sparzyć. I taka ewentualność też trzeba brać pod uwagę.

▲ Piłkarska Pogoń awansowała nam ostatnio na 8 miejsce w ligowej tabeli. Poprawiły się nastroje, kibice odetchnęli z ulgą, choć nadal, mimo poprawy, nie są w pełni usatysfakcjonowani postawą zespołu. Razi przede wszystkim wciąż jeszcze nagminne pudłowanie w tzw. idealnych sytuacjach. W najbliższym czasie — o czym szczegółowo pisaliśmy wczoraj — przeegzaminuje Pogoń cała ligowa czołówka. Teoretycznie nasz zespół ma szanse zrehabilitować się w tych meczach za niepowodzenia z minionego sezonu. A jak to będzie w praktyce przekonywać się będziemy sukcesywnie w każdym kolejnym meczu drużyny.

▲ W „Przeglądzie Sportowym" z 4 bm. jest interesujący artykuł Krzysztofa Zaorskiego pt. „Czy sztygar o tym wie?". Dotyczy on kontroli finansowej przeprowadzonej w klubach mających sekcje: żużlowe, bokserskie, siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej i hokeja na lodzie. Pieniędzmi gospodaruje się w nich niemal tak samo jak w futbolu. **„W 1984 r. kluby I i II ligi (w ww. dyscyplinach — bez żużla — dop. „Kuriera") wypłaciły swym pupilom nagrody (za zwycięstwa) w kwocie trzykrotnie (!) wyższej od tej jaka im przysługiwała według obowiązujących przepisów. Pozostałe świadczenia — w 70 procentach (!) nie miały żadnego uzasadnienia i oparcia w przepisach. (...) Trudno winić zawodników — mają odmawiać? Całą degrengoladę zawdzięczamy małym ludziom z wielką forsą, których w naszym sporcie coraz więcej. Potracili głowy, nic nie widzą, nic już do nich nie dociera. (...)". I kończąc swój artykuł autor pisze: „Właśnie dlatego, że bezgranicznie szanuję górniczy trud pytam: czy sztygar o tym wie? Czy wie, że II-ligowy przeciętniak (powtarzam: przeciętniak z II ligi nie mistrz), zarabia tyle samo, albo więcej niż ludzie zostawiający pod ziemią zdrowie?"** Autor pyta też czy ktoś w tych sprawach zasięgał ostatnio opinii załóg pracowniczych? I ma rację. Gros pieniędzy idzie bowiem z zakładowych kas. Jednocześnie coraz mniej stypendiów sportowych, a coraz więcej etatów. **Kiedy to finansowe szaleństwo się skończy?**

Jestem gotów się założyć, że po tym artykule K. Zaorski uznany zostanie (przez pseudodziałaczy) za tego, który rozkłada nasz sport. To demagogiczne stwierdzenie stanowi starą, wypróbowaną riposte owych panów. A gdy tu i ówdzie przegramy to winna będzie prasa...

(jg)

TEATRY

MUZYCZNY (389-02) sobota: „Baron cygański" g. 19.30; niedziela: g. 16; **PLECIUGA** — sobota: „Kopciuszek" g. 17; niedziela: g. 11 (od 1. 5).

KINA

DELFIN (468-78) „Proszę zapomnieć o tej sprawie". g. 15.45, 18, bułg. 1. 13; „Paris — Texas" g. 20, RFN-fr. 1. 18 (piątek, sobota i niedziela); **COLOSSEUM** (458-18) „Na ringu" g. 17, rum., l. 15; „Policjantka" g. 19, fr., l. 18; „Gliniarz z Beverly Hills" g. 21.15, USA, l. 18 (film przedpremierowy); sobota i niedziela: „Bielkitny grom" g. 17, 19, USA, l. 15; „Gliniarz z Beverly Hills" g. 21.15; **KOSMOS** (380-03) „Kobieta w kapeluszu" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15 pol., l. 15; „Gliniarz z Beverly Hills" g. 20.30, USA, l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **BAŁTYK** (733-35) sobota i niedziela: „Szaleństwa panny Ewy" g. 15, pol.; „Wodzirej" g. 17, pol., l. 18; „Na wszystkich niedostępnych drogach" g. 19.15, pol. l. 12; **POLONIA** (422-18-34) „Kitka" g. 13.30, pol.; „Wodne dzieci" g. 14.30, ang.; „Zemsta po latach" g. 16.30, 18.30, kanad., l. 15 (piątek, sobota i niedziela); **PIONIER** (473-62) „Butch Cassidy i Sundance Kid" g. 13.30, 17.45, 20, USA, l. 15; „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 14, pol.; sobota i niedziela: „Butch Cassidy i Sundance Kid" g. 9, 15.30, 17.45, 20; „Reksio i jamnik" g. 14; „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 11, 12.30, cz. I; **OGRODOWE** — „Cena strachu" g. 20, USA, l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **DERBY** — „Klasztor Shaolin" g. 20, Hongkong-Chiny, l. 15 (piątek, sobota i niedziela); **HETMAN** (Pomorzany) piątek: „Ewa chce spać" g. 16.30, pol.; niedziela: g. 13.15; **ZAMEK** — „Miasto kobiet" g. 17, 19.30, fr.-wł., l. 18; sobota: g. 16, 18.30; niedziela: g. 17; **PROMIEŃ** (374-93) „Wodne dzieci" g. 16, ang.; „Krzyk" g. 18, 20, pol., l. 18; sobota: „Krzyk" g. 18; „Wodne dzieci" g. 14, 16; nie dziela: „Wodne dzieci" g. 13.30 15.30; „Krzyk" g. 18; **MARS** — piątek: „Awantura o Basię" g. 16 pol.; „Austeria" g. 18, 20, pol., l. 15; niedziela: „Austeria" g. 17, 19, pol., l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) niedziela: „Kukaracza" g. 15.30 radz., l. 12; „Komandosi z Navarony" g. 17.15, 19.30, ang., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) niedziela: „Ucieczka z Alcatraz" g. 16.30, 19.30, USA, l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) niedziela: „Butch Cassidy i Sundance Kid" g. 17.30, USA, l. 12; **HUTNIK** (Stołczyn) „Tajemniczy Budda" g. 18, chiński, l. 15; sobota: g. 13.30; „Akademia pana Kleksa" g. 12; niedziela: „Tajemniczy Budda" g. 16; **BAJKA** (Police) sobota i niedziela: „Klasztor Shaolin" g. 17, 19, Honkong-Chiny, l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) niedziela: „Fucha" g. 18, pol., l. 15; **MEWA** (Zelechowo) niedziela: „Wyjście awaryjne" g. 16, pol., l. 15; **JUPITER** (Chojna) „Poszukiwacze zaginionej arki" USA, l. 12 (piątek, sobota i niedziela); **GRYF** (Gryfino) niedziela: „Zagadka nieśmiertelności" USA, l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) piątek i niedziela: „W starym dworku" pol., l. 18; „Trędowata" pol., l. 12; **WISŁA** (Goleniów) niedziela: „Samson" pol., l. 12; „Dzień kolibra" pol., l. 12; **WENUS** (Goleniów) „Ulica matum" pol., l. 15 (piątek, sobota i niedziela); **INA** (Stargard) „Yesterday" pol., l. 15; „Romans z intruzem" pol., l. 12 (piątek i niedziela); **DAR** (Stargard) „Na granicy" — USA, l. 18; „Ja cię trzymam, ty mnie trzymasz za bródkę" fr., l. 12 (piątek, sobota i niedziela); **CUKROWNIK** (Stargard) niedziela: „Ultimatum" pol., l. 15; „Nie ma mocnych" pol.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (niedziela)

KORAB — „Różowa kotka" g. 11, 12; **BAŁTYK** — „Sen o zimie" g. 14; **POLONIA** — „Kitka" g. 13.30; **PIONIER** — „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 11, 12.30; „Reksio i jamnik" g. 14; **HETMAN** — „Reksio i kogutv" g. 12; **ZAMEK** — Zestaw bajek g. 11, 12, 13; **MARS** — „Słodka przygoda" g. 11; **PROMEŃ** — „Magiczny kamień" g. 12; **SZMARAGDOWE** — „Przygody błękitnego rycerzyka" g. 14; **PRZYJAŹŃ** — „Na dworze króla Tuszynka" g. 14; „Mała czarownica" g. 15; **1 MAJ** — „Nowi goście" g. 15; „Dla jednej trójki" g. 16; **HUTNIK** — „Akademia pana Kleksa" g. 14.30, cz. II; **BAJKA** — „Zaginał piesek" g. 12; **BIAŁY ŻAGIEL** — „Zwierzoludo Wielkiego Magusa" g. 16; **MEWA** — „Reksiowa wiosna" g. 15

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 1: Byliśmy, jesteśmy, będziemy: polska granica zachodnia i północna w tysiącleciu — g. 9.30—15.30; **STARO MŁYŃSKA 27:** Sztuka polska 20-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Stare srebra: Wybrane okazy broni — g. 9.30—15.30; **PLAC RZEPICHY** — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina — dokumenty 35-lecia: Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci pani dyrektor Taniny Szczerskiej; Medale Szczecina w 40-lecie ze zbiorów mgra inż. Ryszarda Brycha; Polski Szczecin lat 40 w rysunkach Adama Sieradzkiego — g. 9.30—15.30; **ZAMEK BWA** — XI Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych — g. 10—18; **KLUB 13 MUZ** — pl. Żołnierza 2 — Grafika Anety Kamizelich — g. 8—16; **KLUB MPiK** — Woj. Polskiego 2 — Prace Pawła Bałakirewa.

MUZEA w sobotę i niedzielę otwarte w g. 10—16.

TELEWIZJA

PROGRAM I
15.35 „W szkole i w domu". 15.55 NURT. 16.20 Wiadomości. 16.30 Dla dzieci — „Majsterklepka". 16.55 „Piątek z Pankracym". 17.20 Wiadomości. 17.30 Program publicystyczny. 18 „Bez próby". 19 Dobranoc. 19.10 Studium — „Dzieci przyszłości". 19.30 Dziennik. 20 Monitor rzadowy. 20.30 Film TV radz. — „Kryptonim „Trianon". 21.40 Żniwa 85. 21.50 Komentarze. 22.10 Klub międzynarodowy. 23.30 Wiadomości.

PROGRAM II
17.30 Teleturniej — „Wielka Gra". 18.30 Kronika (lok.). 19 Mini-recitale — Savana. 19.30 Dziennik. 20 Galerie i muzea świata — Ateny. 20.30 „Firma portretowa Hanny Bakuły". 21.45 Film hol. — „Wilhelm Milczący" (ostatni odcinek). 23.33 Stan krytyczny — „Cpuny" (1). 23.03 Wiadomości.

SOBOTA
PROGRAM I
9 „Sobótka". 10.30 Wiadomości. 10.35 Program publicystyczny. 10.50 TV lista przebojów. 11 „Na krawędzi słowa". 11.30 Sztuka — „Antygona". 12.55 Świat z bliska. 13.25 Program publicystyczny. 13.35 „Harlery". 14.05 Konto „M". 14.30 „Lato artylerzystów". 15 Wiadomości. 15.10 Program rozrywkowy. 16 Film TVP — „Wielka miłość Balzaka". 17 Mag. konsumenta. 17.30 Muzyczny portret — Zygmunt Latoszewski. 18 Film dok. — „Wróbel". 18.20 Losowanie Dużego Lotka. 18.30 Reportaż z przeszłości. 19 Dobranoc. 19.10 „Z kamerą wśród zwierząt". 19.30 Dziennik. 20 Film RFN „Pułapka na samotnego mężczyznę". 21.35 „Czas". 22.05 Sport. 22.15 Wiadomości. 22.30 „A mnie jest wolno latać". 23.10 Kino nocne — „Więzienie Alcatraz" (ode. ostatni). 23.55 „Zielona noc".

PROGRAM II
16 Wiadomości. 16.05 „Wideoteka". 16.35 Przebiór Bogusława Kaczyńskiego. 17.30 Program dla dzieci — „Podróże na szerokości 16 mm". 18.15 Gość Dwójki. 18.30 „Forum" — wyd. specjalne (lok.). 19 „1500 sekund wielkiego sportu". 19.30 Dziennik (dla niesłyszących). 20 Festiwal muzyki M. Karłowicza. 20.35 „Wieczór kulturalny". 21.20 Tydzień w polityce. 21.30 Program rozrywkowy. 22.15 Film jap. — „Musashi". 23 Wiadomości. 23.05 Muzyka na dobranoc.

NIEDZIELA
PROGRAM I
7.30 Wszechnica rodziny wiejskiej. 7.55 Mag. spraw wiejskich. 8.20 „Tydzień". 8 Teleranek. 10.30 Wiadomości. 10.35 „Na ziemi i w głębinach". 11.05 Estrada folkloru. 11.20 Galeria 37 milionów. 11.50 „7 anten". 12.45 „Kraj za miastem". 13.10 TV koncert życzeń. 13.55 Teatr dla młodzieży — „Skrzydlaty chłopak". 14.35 Sport. 15 Wiadomości. 15.15 „Klub 6 kontynentów". 16 „Popołudnie z koniem". 18.20 „Antena". 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20 Film TV austral. — „Powrót do Edenu". 20.50 „Pegaz". 21.30 Sport. 22 Kulisy wielkiej polityki. 22.30 „Romantycy piosenki francuskiej". 23.20 Wiadomości.

PROGRAM II
14.15 Film dla niesłyszących — „Powrót do Edenu". 15 Program wojskowy. 15.30 „Klub 85" (dok.). 16 Wiadomości. 16.10 Za tydzień dożynki. 17 „Jutro poniedziałek". 17.20 Film TV fr. — „Dzień dobry, panie Einstein". 18.20 Za tydzień dożynki. 19.30 Dziennik (dla niesłyszących). 20.20 Sport. 21.10 „Kino-Oko". 21.45 „Mrągowo 85". 22.20 Film TV NRD — „Bracia Lautensack". 23.10 Wiadomości. 23.15 „Smutna historia".

UWAGA: TV zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I
15.25 Dixieland w Dreźnie. 16.25 Ty i twoje zwierzęta. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV radz. — „Powrót rezydenta". 18.50 TV dziecięca. 19 Film popularnonaukowy — „Gepard". 19.25 Prognoza pogody. kronika. 20 Film TV CSRS — „Dom o tysiącu twarzach". 21.10 Filmy z waszego wybioru. 22.45 Wiadomości. Program muzyczny. 24 Wiadomości

PROGRAM II
17.10 Jęz. rosyjski. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 i 18.25 Jęz. angielski. 19 „Błękitne okno". 20 Sport. 20.30 Kronika. 22 Magazyn kulturalny. 22.45 Film wł. — „Noc".

SOBOTA
PROGRAM I
7.55 Jęz. rosyjski. 9.15 Gimnastyka 9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 10.30 Film TV CSRS — „Dom o tysiącu twarzach". 11.30 Wiadomości. 13.05 Mag. kulturalny. 13.50 Studio Halle. 14.20 Wiadomości. 14.30 Widowisko dla dzieci. 15.35 Film. 16.30 Program z Rostocku. 17.30 Wiadomości. 17.40 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Film TV duńskiej — „Ochcil lokatorzy". 19.25 Prognoza pogody. kronika. 20 Program rozrywkowy. 22 Kronika. 22.15 Film wł. — „Ojciec Diavolo". 23.55 Wiadomości.

PROGRAM II
15.30 Pieśni chóralne. 13.50 Film TV rum. — „Urlop nad Morzem Czarnym". 17.35 Gimnastyka. wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Film TV rum. — „Biały koń". 18.35 Wiadomości. 19 Rozmaitości. 19.30 Spotkanie w kinie. 20 Film USA-ang. — „Europejczycy". 21.30 Kronika. 22 Opera „Marta".

NIEDZIELA
PROGRAM I
9.10 Gimnastyka. 9.20 Kronika. 11.20 i 12.05 Widowiska dla dzieci. 12.20 Spotkanie w kinie. 12.50 Wiadomości. kronika. 13 Utwory J. Brahmsa. 13.15 Cyrki radzieckie. 14.30 „Spiewamy pokój". 15.30 Widowisko dla dzieci. 16 Muzyczne intermezzo. 17 Wiadomości. 17.30 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody. kronika. 20 Film — „Biała róża". 22 Kronika. 22.15 Program baletowy.

PROGRAM II
15.30 Film radz. — „Legenda o księżnej Oldze". 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Film TV CSRS — „Srebrna piła". 18.55 Wiadomości. 19 Sport. 20 Film TV CSRS — „Podróż poślubna na próbę". 21.30 Kronika. 22 Film koreański — „Kwiaciarka".

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 16, 18, 20, 22, 23.
14.55 Pięć minut o książce. 16.05 Muzyka i Aktualności. 17.30 Mała Polihymnia. 18.05 Merkuriusz rzadowy. 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19 Z kraju i ze świata. 19.30 Radio dzieciom — „Spotkanie przy kominku". 20.15 Koncert życzeń. 20.25 Wiersze dla ciebie: 21.15 Muzyka baroku. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.20 Repetycje z jaz zu polskiego. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dyskoteka przed sobota.

PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 17, 20.20, 0.50.
14.30 Folklor na mapie świata. 15 „Notatnik aktora". 15.10 Znane. czy nie znane? 15.30 Muzyka na syntezatory. 16 Wielkie dzieła. wielcy wykonawcy. 16.50 Jean Mazarin w „Kolabo-song". 17.05 Felieton 17.15 Dziennik. 17.20 Rośpiewana młodzież. 17.40 Klub rolnika. 18 Koncert życzeń. 18.30 Wakacyjny Klub Stereo. 19.30 Teatr PR — „Citra". 20.05 Wieczorne refleksje. 20.30 Wieczór w filharmonii. 22.30 Płyta z gwiazdka. 23.20 „Pożegnanie twierdzy". 23.40 Inspiracje literackie w muzyce. 0.25 Głosy. instrumenty. na strojie. 0.45 Miniatura literacka — „Tarcie dni".

PROGRAM III
SERWIS: 15, 16, 17, 18.
15.05 Premiery i bisy. 15.45 W pracowni pisarza — Józef Hen. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 „Potop". 19.30 Trochę swinga... 19.50 „Okrutni Sforzowie". 20 „Trójdźwięk". 20.45 „Dziecko z probówki". 21 Trzy kwadranse jazzu — dyskotrafie. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Śpiewać poezję. 22.45 „Faszyzm i okupację". 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Jak kochać i nie zabić".

PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 17. 19.30 23.50.
14.25 Rozgłośnia Harcerska. 15.30 „Między nami". 16 Lektury nastolatków — „Czarne sombrero". 16.10 Instrumentarium muzyki rozrywkowej. 16.30 Widmokraj — „Tajemnice antropologii". 17.05 Muzyka na letnie popołudnie. 18 Magazyn — „Rok myśliwego". 18.20 Muzyczne hobby — musical. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 Przed wyborami na wsi białostockiej. 19.55 O twórczości dla dzieci — „Kto nie czytał Winnetou". 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22 Na skrzydłach pieśni. 22.50 Lektury Czwórki — „Kultura starobułgarska". 23 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i nauka — „Fantazja i rzeczywistość".

SOBOTA
PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 6 6.30. 7 9 10 14 16. 18. 20. 22. 23.
8.05 Obserwacje Krystyny Zielińskiej. 8.45 Żołnierski zwiad. 9 Cztery pory roku. 11 Koncert przed hejnałem. 12.05 Z kraju i ze świata 12.45 Rolniczy kwadrans 13.30 Koncert reżyserski Chopina. Lelewela 8. Parkowej 12. Barbary 2. Witkiewicza. Zawadzkiego 55 Struga. Dunikowskiego Krakowskiej (do 11). Axentowicza. przy rest. „Domowa" Kupników Obrońców Stalingradu. Odzieżowej. Krasińskiego al. Wojska Polskiego 42. Szerokiej. Pyrzyckiej. Bymarskiej Wrzesińskiej. Goszczyńskiego. Na Bukowe (do 14). Ścieżnennego. Niemcewicza Kecha. Narodowej al. Piastów Mielałowej. Jagiellońskiej. Olca Bejzyma. Gorkiego. Zwierzyńieckiej Krzemiennej 24 i 48. pl. Poniela Santockiej.

Sklepy dyżurne czynne do godz. 17 przy ul Emilii Gierczak 27. Łodzkiej. 18. Komuny Paryskiej Dębiczonia. Bazarowej. Reymonta. Nad Odrą 1 al. Niepodległości (od 11 do 16).

Sklepy spożywcze „Peweksu" oraz PSS „Społem" przy al. Jedności Narodowej 47 czynne od 10 do 17. Sklepy mięsno-wędliniarskie farma Żeryjne drobiarskie oraz rybne przy al. Wyzwolenia 10 al Wojska Polskiego 32. Świerczewskiego 25 czynne od 8 do 13 Sklepy i kioski warzywno-owocowe oraz spożywczo-rolnicze czynna cała sieć w godz. od 9 do 14 oraz do godz. 17 placów ki w obsadzie wielooosobowej.

Sklepy monopolowe czynne w godz. od 13 do 17 przy ul. Stołczyńskiej. Bogusława i Tiuchcie.

Sklepy przemysłowe czynne w godz. od 10 do 16 z wyjątkiem sklepu „Mebelek" przy ul. Barbary 2. który czynny będzie od 8 do 17.

Kioski „Ruchu" — czynna cała sieć w godz. od 6 do 15 oraz dyżurne do godz. 18 przy al. Wyzwolenia 29. al. Wojska Polskiego przy „Kosmosie". al. Wyzwolenia róg Piotra Skargi. al. Wojska Polskiego róg Jagiellońskiej. pl. Kościuszki cu Słońcu róg Karola Miarki. Mickiewicza róg Brzozowskiego. Budziszyńskiej. na Basenie Górniczym. w Płoni. pl. Żołnierza. Emilii Gierczak. ul. Hołdu Pruskiego. os. Słoneczne oraz na Dworcu Głównym PKP czynny od 5 do 22.

informator

HANDEL I USŁUGI

W SOBOTĘ sklepy ogólnospożywcze. piekarnicze. nabiałowe czynne będą w godz. od 7 do 13 przy ul. Bałtyckiej 25. Mechanicznej. Lubeckiego. Komuny Paryskiej. Siemowita. Włościańskiej. Pokoju. Stołczyńskiej. Boh. Warszawy. Bat. Chłopskich. Żołedziowej. al. Niepodległości. Koński Kierat. al. Wojska Polskiego. Jaworowej. Miodowej. Mariana Buczka 35. Potulickiej. Pocztowej. Bolesława Krzywoustego 65. Dworskiej. Kolumba. Karola Miarki. Mieszka I. 9 Maja 11. Rewolucji Październikowej 10. Królowej Jadwigi 9. Bol. Krzywoustego 15. Śląskiej 19. 26 Kwietnia. Świętowida 47. Kościelnej 29. Odrowąża 5. Artyleryjskiej. Asnyka 13. Macieiewicza. Strzałowskiej 2. Robotniczej 12. Nehringa 45. Szczecińskiej 12. Stołczyńskiej 75. Unii Lubelskiej. Tatrzańskiej. Chopina. Lelewela 8. Parkowej 12. Barbary 2. Witkiewicza. Zawadzkiego 55. Struga. Dunikowskiego Krakowskiej (do 11). Axentowicza. przy rest. „Domowa" Kupników Obrońców Stalingradu. Odzieżowej. Krasińskiego al. Wojska Polskiego 42. Szerokiej. Pyrzyckiej. Bymarskiej Wrzesińskiej. Goszczyńskiego. Na Bukowe (do 14). Ścieżnennego. Niemcewicza Kecha. Narodowej al. Piastów Mielałowej. Jagiellońskiej. Olca Bejzyma. Gorkiego. Zwierzyńieckiej Krzemiennej 24 i 48. pl. Poniela Santockiej.

Sklepy dyżurne czynne do godz. 17 przy ul Emilii Gierczak 27. Łodzkiej. 18. Komuny Paryskiej Dębiczonia. Bazarowej. Reymonta. Nad Odrą 1 al. Niepodległości (od 11 do 16).

Sklepy spożywcze „Peweksu" oraz PSS „Społem" przy al. Jedności Narodowej 47 czynne od 10 do 17. Sklepy mięsno-wędliniarskie farma Żeryjne drobiarskie oraz rybne przy al. Wyzwolenia 10 al Wojska Polskiego 32. Świerczewskiego 25 czynne od 8 do 13 Sklepy i kioski warzywno-owocowe oraz spożywczo-rolnicze czynna cała sieć w godz. od 9 do 14 oraz do godz. 17 placów ki w obsadzie wielooosobowej.

Sklepy monopolowe czynne w godz. od 13 do 17 przy ul. Stołczyńskiej. Bogusława i Tiuchcie.

Sklepy przemysłowe czynne w godz. od 10 do 16 z wyjątkiem sklepu „Mebelek" przy ul. Barbary 2. który czynny będzie od 8 do 17.

Kioski „Ruchu" — czynna cała sieć w godz. od 6 do 15 oraz dyżurne do godz. 18 przy al. Wyzwolenia 29. al. Wojska Polskiego przy „Kosmosie". al. Wyzwolenia róg Piotra Skargi. al. Wojska Polskiego róg Jagiellońskiej. pl. Kościuszki cu Słońcu róg Karola Miarki. Mickiewicza róg Brzozowskiego. Budziszyńskiej. na Basenie Górniczym. w Płoni. pl. Żołnierza. Emilii Gierczak. ul. Hołdu Pruskiego. os. Słoneczne oraz na Dworcu Głównym PKP czynny od 5 do 22.

W niedzielę czynne Delikatesy przy al. Wyzwolenia 37 w godz. od 9 do 13 i al. Wojska Polskiego 25 od 13 do 17.

Kioski „Ruchu" — połowa stanu sieci w godz. od 8 do 14 oraz dyżurne do godz. 18 i 22 tak jak w sobotę.

POCZTA

Całą dobę w sobotę czynny będzie telegraf i telefon przy al. Niepodległości 41/42 oraz na Dworcu Głównym PKP. Pozostałe wymienione czynne będą od godz. 8 do 13 przy ul. Dworcowej 20. Pocztowej 5. al. Wyzwolenia 70. Mickiewicza 120. Strzałowskiej 46. Dubois 9. Dunikowskiej 3. Krakowskiej 19. Zegadłowicza 12. Anieli Krzywoń 10. Metalowej 30. Boh. Warszawy 55. Stołczyńskiej 149. Szczecińskiej 21. Jarowita 9. Bat. Chłopskich 79. Bałtyckiej 38. ul. Dzierżyńskiego 1. w Załomiu. Wilczej 13. al. Wojska Polskiego 35. Milczańskiej 1. Szkolnej 11. Włościańskiej 1. Chopina 26. w Policach 1 przy ul. Grunwaldzkiej. w Policach 3 przy ul. Piastów 5 czynny od 9 do 11.

KOMUNIKACJA

Środki komunikacji miejskiej WPKM kursować będą według świątecznego rozkładu jazdy.

KOMUNIKATY WPKM

Z powodu robót drogowych w ul. Bol. Krzywoustego prowadzonych w nocy z dnia 6 na 7 bm. oraz w dniu 7 do godz. 14 nastąpią zmiany w komunikacji tramwajowej.

Tramwaje nocne i dzienne linii nr 7 i 9 w czasie trwania robót będą kursowały objazdem przez ul. Żołnierza Polskiego. ul. Hołdu Pruskiego Mariana Buczka i Jagiellońską.

Tramwaje nocne linii nr 8 będą kursowały na trasie Basen Górniczy — pl. Rodła. a na odcinku wyłączonym z ruchu tramwajowego Brama Portowa — Gumieńce będą kursowały autobusy. Tramwaje dzienne linii nr 8 będą kursowały na trasie Basen Górniczy — Wayznylaka przez pl. Żołnierza Polskiego. pl. Hołdu Pruskiego. Mariana Buczka i Jagiellońską oraz Bohaterów Warszawy — powrót al. Wojska Polskiego

Na odcinku Brama Portowa — Gumieńce będą kursowały autobusy.

• • •

W DNIACH od 7 do 9 bm. z powodu częściowego ograniczenia ruchu w ul Mieszka I spowodowanego robotami ciepłownicznymi prowadzonymi przez WPEC. autobusy linii nr 61 i 70 w kierunku centrum miasta nadal będą kursowały objazdem tj. ul. Milczańską i Powstańców Wielkopolskich. W tym czasie obowiązywać będą zastępcze przystanki (w kierunku centrum miasta) w ul. Milczańskiej za skrzyżowaniem z ul. Mieszka I i w al. Powstańców Wielkopolskich przed skrzyżowaniem z ul. Dąbrowskiego.

„Kurier" na Trasie Zamkowej

Nowe jezdnie i podjazdy

NA Trasie Zamkowej dzieje się ostatnio sporo i to jednocześnie na kilku odcinkach. Budowlani chcą bowiem do końca tego roku oddać do użytku kolejne podjazdy na Podzamczu oraz uporać się z „kosmetyką" istniejących już estakad.

NA ul. Gdańskiej, w rejonie „Baltony" rozkopano już pas chodnika i kawałek skweru, przygotowując ten teren do pokrycia go warstwą betonu. Szczecińskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych wykonuje w ten sposób jezdnię wjazdową na Trasę Zamkową. Solidne, granitowe krawężniki poprowadzą nową drogę wprost na stalowy most krzyżujący się górą z Mostem Portowym. Tak więc niebawem teren ten — opuszczony przez budowlanych od kilku lat — przestanie straszyć zwałami piachu, na których zdążyło wyrosnąć już bujnie zielsko.

Nowa jezdnia, przystosowana do maksymalnych obciążeń komunikacyjnych, powstaje także na Nabrzeżu Wieleckim. Tu pracują ekipy Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych, które zakończyły ostatnio wykonywanie dość głębokiego wykopu potrzebnego dla położenia solidnej podbudowy drogi.

Tymczasem nad nurtem Parnicy uwijają się ludzie w kolorowych kamizelkach ratunkowych. Spawacze i monterzy z Zakładów Budownictwa Kolejowego wykonują — na stalowych palach wbitych w dno kanału — solidne i bardzo pracochłonne rusztowanie.

— JEST nas tutaj sześciu — wyjaśnia naszemu reporterowi **Zdzisław Czyżewski.** — Czy praca nad wodą to dla kolejarzy pierwszyzna? Nie. Do roboty takiej zdążyliśmy już przywykłać. Przecież pociągi też jeżdżą po nadwodnych mostach...

Teraz spawamy „dwuteowniki", na których spoczną drewniane podkłady kolejowe, a z kolei na nich położone zostaną szyny dla suwnicy. Gdy tylko dźwig ten zacznie jeździć nad Parnicą, będzie można z jego pomocą zamontować dalsze klatkowe rusztowania, na których spocznie konstrukcja mostu. W wielu przypadkach spawanie trzeba wykonywać wprost z łódki. Ale mamy już na to swoje sposoby. Tylko raz wysoka woda nie pozwoliła nam kontynuować pracy. Przeszkadzają jednak deszcze, a spacerki po mokrych belkach nie należą do przyjemności...

WSZYSTKO więc wskazuje na to, że w końcu przyszłego roku — zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami — Trasa Zamkowa stanie otworem dla zmierzających do Szczecina pojazdów. Tej jesieni natomiast korzystać będziemy już z dwóch kolejnych estakad na Podzamczu. Jeden z tych „ślimaków" pozwoli kierowcom wjechać od strony Mostu Długiego na pl. Hołdu Pruskiego, drugi — zapewni połączenie w kierunku przeciwnym. Oznacza to, że po fazie licznych „wykopków" i utrudnień komunikacyjnych nowa inwestycja powoli zacznie ułatwiać życie mieszkańcom — nie tylko naszego — miasta.

(mor)

„Tropicana" w Szczecinie

DO naszego miasta przyjedzie niebawem **wielka kubańska rewia „Tropicana".** Egzotyczni wykonawcy (40 osób) wystąpią 22 bm. w Teatrze Letnim.

Dlaczego...

...BRAKUJE w sklepach (od wielu miesięcy) świetlówek 8 W których poszukuje wielu nabywców sprzętu oświetleniowego. Po co w takim razie oferuje się klientom punkty świetlne bez najważniejszej części?

...W MINIONĄ środę paliło się w ciągu dnia światło na barze „Domino" w Dąbiu?

...PO naszej krytycznej notatce o brudnych flagach przed stacją benzynową na ul. Eskadrowej wszystkie te flagi owinięto wokół masztu — zamiast je wyprać?

(mk)

Dla najmłodszych

KLUB „13 Muz" wraz z Ośrodkiem Kultury i Informacji CSRS w Szczecinie zorganizował wystawę kolorowych grafik — ilustracji książkowych dla dzieci i młodzieży autorstwa czołowych twórców czechosłowackich. Organizatorzy zapraszają do sali wystawowej klubu na otwarcie w poniedziałek, 9 bm., godz. 14. Zachęcamy m. in. dyrekcje szkół do zainteresowania się tą piękną i pouczającą ekspozycją.

(Up.)

Kronika wypadków

WCZORAJ o godz. 12.20 u zbiegu ulic Zawadzkiego i Klonowica, duży „Fiat" SZE 6636 kierowany przez Bronisława Z. wskutek nieudzielenia pierwszeństwa przejazdu zderzył się z motocyklem „Jawa" SZX 6390 kierowanym przez Marka O., który doznał obrażeń i przebywa w szpitalu. O godz. 20 na ul. Pyrzyckiej, samochód osobowy „Audi" SZS 4634 (taxi) kierowany przez Ryszarda K. uderzył w stojącego po prawej stronie jezdni „malucha" SZE 5637. Siedzący wewnątrz „Fiata" 8-letni Piotr K. został odwieziony z obrażeniami ciała do kliniki PAM przy ul. Unii Lubelskiej. Ponieważ zachodzi podejrzenie iż taksówkarz był pod działaniem alkoholu, pobrano mu do analizy krew i osadzono w areszcie. Dochodzenie trwa.

Na trasie Gorzysław — Bieczyno gm. Trzebiatów, na łuku jezdni doszło do czołowego zderzenia motoroweru „Romet" z „maluchem". Kierowca motoroweru Józef O., mieszkaniec Bieczyna, jak wynika z informacji MO, był pod działaniem alkoholu. Po kuracji szpitalnej (Józef O. ze złamaną nogą przebywa w szpitalu) zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

(ap)

W warsztatach i spółdzielni

Skazy na szklanej tafli

PO latach chudych nie musimy się już obawiać deficytu szkła. Krajowe huty dostarczają go pod dostatkiem, ale niestety tylko w jednym podstawowym asortymencie: szkła budowlanego, odpowiedniego do szklenia okien.

WSTAWIENIE szyby okiennej czy oszklenie drzwi nie przedstawia obecnie większej trudności. Zarówno punkty usługowe Szklarskiej Spółdzielni Pracy jak i zakłady prywatne dość sprawnie realizują zamówienia. Do całkowitego zadowolenia jeszcze daleko, bo czasami punkty spółdzielcze ograniczają usługi ze względu na niepełną obsadę (jeden, dwóch — zamiast czterech pracowników w punkcie). W dobie odpływu chętnych od rzemiosła — kadrowe kłopoty spółdzielców się pogłębiają.

WYBITE okno naprawić łatwo, ale zbite lustro już o wiele gorzej. Wynika to z niskiej jakości krajowego szkła, nieodpowiedniego do produkcji luster. Do roku 1980 szkło lustrzane sprowadzane było z zagranicy. Później importu zaniechano, a w zamian zainwestowano w budowę huty w Sandomierzu, która miała produkować tego rodzaju szkło dla kraju i na eksport. Niestety, nadzieje na lepszą jakość krajowej produkcji okazały się płonne, bo ta inwestycja „spadła z planu".

W takiej sytuacji rzemieślnicy i spółdzielcy zmuszeni są zaradzić złej jakości surowca na własną rękę. Najpierw odbywa się więc uważna selekcja najodpowiedniejszych fragmentów szklanej tafli. Stosunkowo łatwo jest wybierać małe kawałki, ale już trudniej znaleźć materiał na duże lustra. W sumie wykrawanie takich kawałków pozostawia dużo odpadów, niewymiarowych fragmentów szyb, z którymi nie wiadomo co zrobić. Z drugiej strony nawet to wyselekcjonowane szkło musi być poddane szczególnie pracochłonnej obróbce, która ma na celu jego uszlachetnienie.

Z tym wszystkim wiąże się też wzrost kosztów produkcji. W prywatnym zakładzie szklarskim przy ul. Krzywoustego 26 klienci mają pełen wybór wysokiej jakości luster, ale też napotykają pełen wachlarz cen: od kilkuset do ponad 5 tys. zł. Zresztą nie odstraszają one klientów i zakład nie narzeka na brak powodzenia.

W SPÓŁDZIELNI szklarskiej sytuacja ma się trochę inaczej. Jak twierdzi prezes **Tadeusz Janus,** spółdzielnia jest bardzo uzależniona od jakości dostaw materiału. Jeśli z nadesłanej partii jedynie 20—30 proc. nadaje się do wyrobu luster, to tym samym klient będzie miał mniejszy wybór. Ale atutem spółdzielni są z kolei niższe ceny.

Spółdzielcy mają bowiem możliwość lepszego zagospodarowania odpadów z produkcji luster. Także szkło nadaje się do szklenia okien w punktach usługowych. Spółdzielnia ma ich na terenie Szczecina i Polic piętnaście, a ponadto może liczyć na zamówienia ze strony gospodarki uspołecznionej, szkół i przedszkoli. W trzecim kwartale, przed zbliżającą się zimą zamówień tych jest aż nadto. Cała ta działalność pozwala ograniczyć do minimum koszty produkcji, a tym samym utrzymać ceny luster na niższym poziomie.

CIESZY, że rzemieślnicy i spółdzielcy nie czekają na lepsze szkło z założonymi rękami i nie kazali też klientom czekać na lustra. Gorzej, że za nieodpowiednią jakość produktów z hut szkła muszą płacić zakłady usługowe. I potrącać za to z naszej kieszeni.

(jwk)

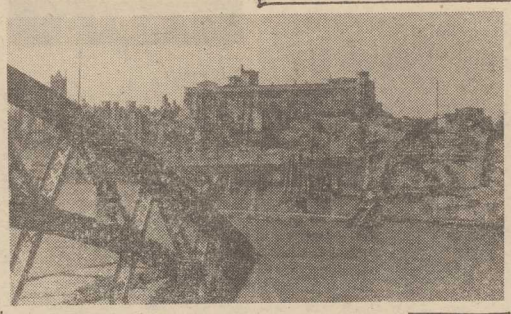

PISZĄC o Trasie Zamkowej zawsze staramy się zamieścić aktualne zdjęcie. Dziś jednak sięgnęliśmy do archiwum. Tak w roku 1945 wyglądał pejzaż, nad którym dziś króluje nowa przeprawa przez Odrę. W roku 40-lecia wyzwolenia Ziemi Szczecińskiej warto przypomnieć jak było...

Migawki handlowe

Słaby wybór margaryny

◆ NA ostatnim posiedzeniu tzw. sztabu żywnościowego handlowcy zwrócili uwagę na **słaby wybór margaryny** w sklepach. Generalnie bowiem klienci mogą nabyć co najwyżej jeden rodzaj tego tłuszczu — „Margarynę mleczną". O innych nie ma mowy. Rarytasem jest „Masło roślinne", „Palma", a margaryna „Słoneczna" bywa sporadycznie. Wydział Handlu UM postanowił w tej sprawie interweniować u producenta w Gdańsku. Na ile rozmowy okażą się skuteczne — przekonamy się wkrótce.

◆ Zaczęły się grzyby i nadszedł czas robienia przetworów — **rośnie więc zapotrzebowanie na sól.** Obecnie z Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego wychodzi codziennie 17—20 ton soli tj. o 100 proc. więcej niż w normalnych okresach. Zwiększa się też podaż octu. Cóż, marynuje my grzyby, ogórki, śliwki, grusz ki i kisimy ogórki oraz kapustę.

◆ Bułki w Szczecinie można kupić wyłącznie rano. W godzinach południowych realizacja takiego zamiaru jest bardzo trudna, a po południu — w ogóle niemożliwa. **Szykuje się jednak zmiana.** Mają być wytypowane sklepy, gdzie bułki będą czekać na konsumentów przez cały (prawie) dzień.

Tymczasem zaś Zakłady Piekarnicze wykonują niezbędne, sezonowe remonty pieców i ma szyn. Ich zakończenie planowane jest w połowie przyszłego miesiąca, a gdy wszystko wróci do normy — powrócimy do tematu bułek po południu. Muszą być.

(wys)

Zakaz wjazdu

Udręka mieszkańców

MIESZKAŃCY remontowanej ul. Matejki chcąc dojechać do swoich bloków, muszą nadrabiać teraz drogi i przejeżdżać odcinek al. Wyzwolenia lub Plantową. Mniej zdyscyplinowani, nie bacząc na zakaz wjazdu, pokonują nielegalnie kilkumetrową odległość bez objeżdżania wspomnianymi ulicami. Niektórym to się udaje, inni płacą mandaty.

Takie codzienne objazdy narażają właścicieli wozów na większą stratę paliwa, w związku z czym zwrócono się do nas z pytaniem, czy nie można byłoby — obok znaku zakazującego wjazd na ul. Matejki — postawić drugiego z zaznaczeniem, że nie dotyczy on mieszkańców tej ulicy. Byłaby to dla nich duża ulga. My kierujemy to pytanie do Wydziału Komunikacji UM.

(b)

Notatnik szczeciński

● Klub „Molinezja" przy ul. Odzieżowej 11 zaprasza na giełdę ryb, roślin i gadów hodowlanych w dniu 8 bm. o godz. 14.

● Koło Środowiskowe Naturystów „Natura" przy PTTK zaprasza na pożegnanie z morzem, zbiórka w dniu 8 bm. o godz. 10 w Międzyzdrojach na stacji PKP.

● DK „Hetman" SM „Kolejarz" (ul. 9 Maja 17) przyjmuje zapisy na kursy języków niemieckiego i angielskiego dla dzieci i dorosłych, kurs kroju i szycia, fotograficzny dla początkujących, tańca towarzyskiego oraz do pracowni modelarstwa lotniczego, plastycznej, klubu fotograficznego, teatrzyku dziecięcego i amatorskiego teatru młodzieżowego „Bumerang".

● Po przerwie urlopowej Klub „Remedium" przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 11, wznowił swoją działalność i zaprasza w środy do Klubu Seniora, a w niedziele na imprezy filmowe i inne dla dzieci. Przyjmuje również zapisy na naukę języka angielskiego i niemieckiego. Przy klubie czynna jest biblioteka i czytelnia ze szczególnym uwzględnieniem materiałów naukowych i popularno-naukowych o tematyce medycznej, a także dział beletrystyczny.

● DK Budowlanych ogłasza nabór do amatorskich zespołów artystycznych, m. in. do teatrzyku „Chichotek" (16.30), dziecięcego i młodzieżowego zespołu tańca towarzyskiego (18.00), i do studia aktorskiego (19). Spotkania organizacyjne w zespołach odbędą się 9 bm.

● DK SM „Śródmieście" przy al. Wyzwolenia 85 informuje, że w dniu 9 bm. o godz. 17 odbędzie się zebranie organizacyjne zespołu dziecięcego tańca towarzyskiego.

● Społeczne Ognisko Artystyczne nr 5 przyjmuje zapisy dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym na zajęcia rytmiczno-taneczne, naukę gry na fortepianie, akordeonie i gitarze. Informacji udziela Klub Osiedlowy SSM ul. Jodłowa 7. Filia SOA przy SP nr 45 (ul. Benesza) na os. Zawadzkiego przyjmuje dzieci i młodzież z osiedla na naukę gry na fortepianie, akordeonie i gitarze. Bliższych informacji udziela sekretariat SP 45.

● Klub Osiedlowy SSM (ul. Jodłowa 7) zaprasza dzieci na projekcję bajek dnia 7 bm. o godz. 11.

„Kaprys" po remoncie

PO remoncie kapitalnym, otworzyła swoje podwoje kawiarnia „Kaprys" przy ul. Krzywoustego. Lokal ten prezentuje się obecnie bardzo efektownie dzięki nowym tapetom, stylowemu oświetleniu i ładnym meblom. Jako ciekawostkę dodajmy, że sufit trzeba było malować aż 7-krotnie, bowiem po każdorazowym malowaniu przebijał kolor żółty, który utrwalił się w wyniku działania dymu tytoniowego.

(mk)

Niedzielne koncerty

W NIEDZIELĘ (8 bm.) o godz. 12 na dziedzińcu Zamku Książąt Pomorskich wystąpi Orkiestra Dęta Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Stargardzie pod dyr. Benedykta Grzeszaka. Wstęp wolny.

O godz. 18 w Sali Bogusława odbędzie się koncert organowy, w którym wystąpi Piotr Grajter. Zagra on utwory Jana Sebastiana Bacha. Koncert poprowadzi Jerzy Pieńkow. Bilety są do nabycia w kasie Zamku od godz. 10 do 18.

POGOTOWIA: Ratunkowe — 999; MO — 997; Straż Pożarna — 998; Drogowe — 981; Spółdzielcze — 982; Elektrowni — 991; Gazowe — 992; Wod.-kan. — 994; Lokatorskie — 986; INFORMACJE: PKS — odjazdy i przyjazdy autobusów — 469-80; odjazdy autobusów pospiesznych — 936; KOLEJOWA — 935; pociągi odjeżdżające — 933; pociągi przyjeżdżające — 934; USŁUGOWA — 428-14 g. 7.30—15.30 (piątek); SŁUŻBA ZDROWIA — 446-46 i 425-25 — g. 7.30—17 w sobotę w g. 8—13; O RUCHU STATKÓW W PORCIE I NA MORZACH: 951: RODZINA (PLO, PŻB, PŻM „Gryf", „Odra") 34-716 w g. 8—20; „Transocean" — 383-68 — g. 8—20; SZPITALE: Chir. Dziecięca — Wojciecha (piątek i sobota); niedziela: Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); Dyżur oparzeniowy — Wojciecha 7; Chir. Dorosłych — II Pomorzany; sobota: Arkońska; niedziela: III Pomorzany; Wewn. + Położnictwo + Ginekologia — rejonowe (piątek, sobota i niedziela): PRZYCHODNIE: piątek: Dziecięca — Wojciecha 7 — g. 20—8; Dorosłych — Jedn. Narodowej 12 — g. 19—7; Stomatologiczna — Jedn. Narodowej 12 — g. 20—7; sobota i niedziela: Dziecięca — Wojciecha 7 — całą dobę; Dorosłych — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; APTEKI DYŻURUJĄCE: Woj. Polskiego 17 — 352-61; Marcina 1 — 222-169; Stołczyn, Nad Odrą 20 — 239-422; Podjuchy, pl. Wolności 5 — 612-820; Apteki czynne w sobotę w g. 8—15.30): Naruszewicza 11 — 220-164; Ku Słońcu 43 — 711-84, i jak w każdy dzień roboczy apteka przy ul. Dubois 1 — 382-41.